

Bogusław Czarny

Co to jest ekonomia?

i inne studia przypadku
do nauczania ekonomii

K|S|A|P

KRAJOWA SZKOŁA
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

KRAJOWA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Bogusław Czarny

Co to jest ekonomia?

i inne studia przypadku do nauczania ekonomii

Warszawa 2010

© poszczególnych przypadków:

przypadek 1, 4, 9 by Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne SA Warszawa

przypadek 2, 3, 5, 6, 8, 11, 13, 14, 16 by Bogusław Czarny

przypadek 7, 19, 15, 17 by KSAP

przypadek 12 by Bogusław Czarny & Anna Kurowska

ISBN 978-83-61713-72-2

Spis treści

WSTĘP	5
CO TO JEST EKONOMIA?	7
JAK CZYTAĆ DANE STATYSTYCZNE? PLAN BALCEROWICZA A POZIOM ŻYCIA W POLSCE	13
AKCYZA A CENA BENZYNY W POLSCE JESIENIĄ 1998 ROKU	19
OD PLANU DO RYNKU, CZYLI PLAN BALCEROWICZA I JEGO SKUTKI – PIERWSZA ODSŁONA	25
ZMOWA SZKÓŁ JAZDY W BYDGOSZCZY	33
SZTUCZNY RYNEK WYKŁADÓW Z EKONOMII W HYPOTHETIAN SCHOOL OF ECONOMICS	39
SYSTEM HANDLU ZEZWOLENIAMI NA EMISJĘ DWUTLENKU WĘGLA I GAZÓW CIEPLARNIANYCH W UNII EUROPEJSKIEJ I W POLSCE	45
„RÓWNOŚĆ” A „WOLNOŚĆ” I „ODPOWIEDZIALNOŚĆ”	53
NO PRZECIEŻ KAŻDY CHCIAŁBY BYĆ ZDROWY, MĄDRY I BOGATY!	60
PIENIĄDZE SZCZĘŚCIA NIE DAJĄ?	65
WIBID, WIBOR, REVERSE REPO, OUTRIGHT SALE..., CZYLI JAK TO SIĘ ROBI NA ŚWIĘTOKRZYSKIEJ	73
<i>HORROR OECOMICUS</i> , CZYLI PRYWATNY KOSZT BEZROBOCIA W POLSCE	79
„ZWIĘKSZY SIĘ PRODUKCJA, ZMALEJE BEZROBOCIE”. „NIEPRAWDA! WZROŚNIE INFLACJA.”	88

KOSZTOWA CZY POPYTOWA?	96
GROŻNY CIEŃ KRYZYSU WALUTOWEGO NAD POLSKĄ?	102
DRUGI PLAN BALCEROWICZA	109
OD PLANU DO RYNKU, CZYLI PLAN BALCEROWICZA I JEGO SKUTKI - DRUGA ODSŁONA	117

Wstęp

Ta wydana przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej (KSAP) w Warszawie książka pt. *Pieniądże szczęścia nie dają? (i inne studia przypadku do nauczania ekonomii)* zawiera siedemnaście studiów przypadku, wspierających nauczanie podstaw ekonomii (w tym podstaw ekonomii sektora publicznego). Te prace są względnie „stare”, ponieważ pierwsze wersje wielu z nich ukazały się w internecie, a także „na papierze” już wcześniej, w różnych miejscach i w różnych latach¹. Piętnaście z tych studiów przypadku napisałem sam. Studium zatytułowane *Horror oeconomicus, czyli prywatny koszt bezrobocia w Polsce...* jest wspólnym dziełem Bogusława Czarnego i dr Anny Kurowskiej.

Zgromadzone tu studia przypadku powstawały często jako efekt mniej lub bardziej szczegółowych mikroprogramów badawczych, polegających np. na analizie literatury przedmiotu i (lub) poszukiwaniu danych statystycznych. Mogą one uzupełnić wykorzystywane w Polsce podręczniki podstaw ekonomii, np.: różne wydania *Ekonomii* Davida Begga, Rudigera Dornbuscha i Stanleya Fischera (np. PWE 2006); pierwsze wydanie *Mikroekonomii i makroekonomii* N. Gregory’ego Mankiwa i Marka P. Taylora (PWE 2009); trzecie wydanie *Podstaw ekonomii* Bogusława Czarnego (PWE 2010). Z wszystkimi tymi podręcznikami miałem do czynienia np. jako tłumacz, redaktor naukowy lub autor.

Studia przypadku z tego tomiku wykorzystywałem wielokrotnie w czasie zajęć z różnych przedmiotów ekonomicznych i na różnych studiach (najczęściej z podstaw mikroekonomii, z podstaw makroekonomii i z polityki gospodarczej na stacjonarnych studiach licencjackich w Szkole Głównej Handlowej i w Krajowej Szkole Administracji Publicznej w War-

¹ W wersji „cyfrowej” wszystkie te studia przypadku, przyporządkowane konkretnym rozdziałom podręcznika podstaw ekonomii, można znaleźć w Bibliotece Studiów Przypadku z Ekonomii w internetowym serwisie warszawskiej Krajowej Szkoły Administracji Publicznej pod adresem: www.ksap.gov.pl/BSP/.

szawie). Moim celem było zawsze przybliżenie nauczanej teorii ekonomicznej do realiów gospodarczych (często chodziło przy tym o realia polskiej gospodarki; nie stroniłem jednak także od przykładów zagranicznych, a nawet tworzyłem mniej lub bardziej wymyślone krainy, gospodarki, dyskusje internetowe). Oczywiście, dzięki doświadczeniom zebranych na zajęciach prace te były stopniowo doskonalone, aż przybrały tę ostateczną formę, z którą Czytelnik zostaje skonfrontowany w tym tomiku.

Wszystkie studia mają jednolity format i są bardzo zwarte, tak aby - po zmniejszeniu - zmieściły się na pojedynczej kartce papieru formatu A4, która złożona wpół utworzy poręczną czterostronicową „broszurkę”. Czas, który jako prowadzący zajęcia z ekonomii przeznaczałem na pracę z konkretnym studium, nigdy nie przekraczał godziny lekcyjnej (45 minut). Oczywiście, możliwe są różne scenariusze takich zajęć. Na przykład, przestudiowawszy tekst studium przypadku, uczestnicy zajęć samodzielnie prezentują propozycje odpowiedzi na kończące to studium pytania. Propozycje te są przedmiotem dyskusji. Inna możliwość jest taka, że po przeanalizowaniu tekstu studium przez słuchaczy odpowiedzi na pytania proponuje sam prowadzący zajęcia. Po każdej propozycji odbywa się dyskusja. Wreszcie, nic nie stoi na przeszkodzie, aby studia przypadku z tego tomu zadawać studentom do przeczytania i przeanalizowania „w domu”.

Mam nadzieję, że opublikowane w pierwszym tomie Biblioteki Studiów Przypadku z Ekonomii prace okażą się skutecznym narzędziem, wspomagającym nauczanie ekonomii nie tylko w Krajowej Szkole Administracji Publicznej w Warszawie, lecz także w całej Polsce!

Warszawa, 29 lipca 2010 r.

Co to jest ekonomia?

*O realnej gospodarce ci 'eksperci' wiedzą tyle, co krowa o tańcu pogo. Spróbowaliby założyć własną firmę! Buahahah! Schowani za dziwaczny żargon i tajne recenzje kumpi od koryta plotą bzdury na-
iwnym studentom. A chodzi im tylko o kasę, o pro-
pagandę, o karierę! Nie prawdy szukają, a uznania
polityków i nowych milionów z budżetu na swoje
'badania'.*

Anonimowy internauta
na portalu www.onet.pl (lato 2009).

*Czyżby zatem ustalenie prawdziwych twierdzeń eko-
nomicznych było niemożliwe? Przecież zdolność eko-
nomii do odkrywania niebanalnych praw naukowych
jest znikoma... Czyżby ekonomia świeciła odbitym
blaskiem nauk przyrodniczych i jej prestiż był wy-
nikiem omyłkowego brania jej za naukę taką, jak fizyka
czy biologia?*

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

Oto fragmenty posta opublikowanego w blogu www.zesgiepisu.blogspot.com po pewnej konferencji. Przeczytaj je uważnie, a potem odpowiedz na pytania, którymi kończy się to studium.

„Podstawy ekonomii (2) (o podstawach ekonomii)

J. zaprosił mnie i mój referat na konferencję robioną przez Katedrę Socjologii Ekonomicznej SGH na temat metodologii ekonomii. (...)

Dla mnie to była m.in. okazja, żeby jeszcze raz pomyśleć o ekonomii. No rzeczywiście, chyba jest tak, jak pisze Mark Blaug¹ (a w Polsce skutecznie pokazuje, co znamienne, polityk, a nie 'praktykujący' ekonomista,

¹ Zob. M. Blaug, *The Methodology of Economics*, Cambridge University Press, 1992 (polskie wydanie: M. Blaug, *Metodologia ekonomii*, PWN, Warszawa 1995), lub M. Blaug, *The Problems with Formalism. Interview with Mark Blaug*, „Challenge”, t. 41, nr 3, 1998, s. 35-45.

Marek Borowski²). Otóż zdolność ekonomistów do sprostania wymogom Poppera, czyli formułowania praw naukowych i skutecznego wykorzystywania ich w celu prognozowania zjawisk gospodarczych, jest znikoma i nie jest nawet jasne, czy w ogóle przewyższa możliwości inteligentnego laika.

Co więcej, nawet z opisywaniem rzeczywistego stanu gospodarki miewają ekonomiści zupełnie podstawowe kłopoty. Na przykład, w 12. wydaniu swojego słynnego i niezwykle wpływowego podręcznika (ponad 4 mln sprzedanych egzemplarzy i 15 wydań w 41 głównych językach świata od 1948 do 1998 r.!) z 1985 r. jeden z największych autorytetów nowoczesnej ekonomii ‘głównego nurtu’, noblista Paul. A. Samuelson (wspólnie z Williamem. D. Nordhausem), twierdził, że Związek Radziecki od 1928 r. rozwija się szybciej od Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Japonii. Jeszcze na rok przed upadkiem muru berlińskiego (sic!) w 13. wydaniu Samuelson z Nordhausem pisali: ‘Gospodarka radziecka jest dowodem, że - wbrew przekonaniom wielu sceptyków - socjalistyczna gospodarka nakazowo-rozdzielcza może nie tylko działać, lecz nawet rozkwitać’ (zob. wydanie 13, s. 837). Słowo ‘rozkwitać’ zniknęło dopiero w 14. wydaniu *Economics* Samuelsona, Nordhausa (zob. wydanie 14, s. 389).

A przecież sumienie ekonomistów obarczają grzechy jeszcze cięższe, w tym m.in. motywowana interesem ideologicznym i (lub) materialnym propagandowa indoktrynacja całych pokoleń w krajach realnego socjalizmu, w tym w Polsce. Na przykład, inny guru dwudziestowiecznej ekonomii Oskar Lange pisał w swojej popularnej swego czasu *Ekonomii politycznej*, że ‘dopiero socjalistyczny sposób produkcji umożliwia zastosowanie zasady racjonalności w skali całego gospodarstwa społecznego, czyli społecznego-społecznej racjonalność gospodarowania’.³ W innej zaś pracy Langego można znaleźć i takie słowa: W pracy Stalina *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR* z genialną prostotą i wnikliwością ujęte zostały charakter i natura praw ekonomicznych w warunkach socjalizmu: prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych i sposób działania tego prawa w socjalistycznym społeczeństwie, podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu oraz prawo planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej, rola produkcji towarowej i prawa wartości w warunkach socjalizmu, siły napędowe oraz wstępne warunki przejścia do komunizmu. (...) Dzięki pracy Stalina ekonomia polityczna socjalizmu stała się nauką o określonych podstawach, której główne pojęcia i prawa są ustalone⁴.

² Zob. np. M. Borowski, *W oczekiwaniu na czarną owcę*, „Gazeta Wyborcza” z 22.08.2007 r.

³ Zob. O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. 1, PWN, Warszawa 1980, s. 217.

⁴ Zob. O. Lange, *Prawa ekonomiczne w świetle ostatniej pracy Józefa Stalina*, w: tenże, *Wybór pism*, t. 1: *Drogi do socjalizmu*, PWN, Warszawa 1990, s. 405-406.

Krótko mówiąc, mimo żonglowania matematyką, symulowania żargonu nauk ścisłych, przyznawanych sobie od 1969 r. Nagród Nobla, ekonomistom bardzo daleko do osiągnięć przyrodników. W efekcie wielu komentatorów – często słusznie – wyśmiewa napuszone wywody lokalnych autorytetów od przepowiadania koniunktury i kursów walutowych. Istnieje nawet cały ruch społeczny, którego celem jest m.in. obnażanie wad ekonomii ‘głównego nurtu’ (wpisz np. hasło ‘postautistic economics’ w przeglądarce Google...⁵).

Jednak, z drugiej strony, G. ma przecież wiele racji, kiedy mówi, że Popper Popperem, a nauka nie polega tylko na prognozowaniu. Na przykład pomyśl o języku ekonomistów. Chodzi o ten dobrze znany studentom kończącym 1. rok studiów ekonomicznych na całym świecie zestaw terminów i klasyfikacji w rodzaju ‘rzadkości dóbr’, ‘wskaźnika cen konsumenta’, ‘wartości realnej’ i ‘wartości nominalnej’, ‘kosztów transakcyjnych’, ‘popytu’ i ‘podaży’, ‘równowagi rynkowej’, ‘kosztu alternatywnego’, ‘kosztów utopionych’, ‘korzyści skali’, ‘efektów zewnętrznych’, ‘dóbr publicznych’, ‘efektu gapowicza’, problemu ‘pana i sługi’, ‘nadwyżki konsumenta’ i ‘producenta’, ‘asymetrii informacji’, ‘dóbr pożądanых i niepożądanых społecznie’, ‘produktu krajowego brutto’, ‘kursu odpowiadającego parytetowi siły nabywczej’, ‘równowagi makroekonomicznej’ (‘krótkookresowej’ i ‘długookresowej’), ‘mnożnika’, ‘funkcji pieniądza’, bezrobocia ‘naturalnego’ i ‘przymusowego’, ‘podatku inflacyjnego’ czy ‘korzyści komparatywnych’. Itd., itp. (Ten słownik rozszerza się ciągle; czy wiesz np., co to znaczy ‘cooperation?’).

Co najważniejsze, mimo wszystkich swoich pomyłek to właśnie dzięki temu językowi ekonomiści coraz zwięźlej i precyzyjniej opisują, wyjaśniają i analizują skomplikowany świat gospodarki. W dodatku te analizy miewają mimo wszystko – niekiedy – wielkie znaczenie praktyczne. W sposób oczywisty jest tak np. w przypadku polityki antymonopolowej (np. to właśnie urząd ochrony konkurencji decyduje, czy *Microsoft* zostanie podzielony, czy nie zostanie podzielony) i analizy kosztów i korzyści (np. to m.in. analiza kosztów i korzyści rozstrzyga o dokładnej lokalizacji budowanych przez państwo wielkich lotnisk, portów, autostrad).

A że prognozy ekonomistów są do bani? Cóż, nie od razu Kraków zbudowano. Dawno, dawno temu, jeszcze przed Kopernikiem, przyrodnicy też zaczęli od języka...

posted by zeszepisu at 12:44 AM (...)”

⁵ Dla równowagi przeczytaj jednak również np. surową recenzję „biblii” ruchu *post autistic economics*, zatytułowanej *The Crisis in Economics: the Postautistic Economic Movement: the First 600 Days* (London: Routledge), opublikowaną przez Davida Colandera w „The Journal of Economic Methodology” w czerwcu 2005 r.

A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. Pamiętasz 1. rozdział podręcznika *Podstawy ekonomii* zatytułowany *Co to jest ekonomia?* Wymień kilka przykładów osobliwości ekonomii, odróżniających ją od takich nauk jak fizyka lub biologia.
2. Jeszcze raz przypomnij sobie podręcznik *Podstawy ekonomii*. Co to jest „prawo ekonomiczne”? Podaj przykład prawa ekonomicznego. Na czym polega znaczenie praw ekonomicznych?
3. Pamiętasz najważniejsze zarzuty formułowane pod adresem ekonomistów przez krytycznych obserwatorów (np. metodologów ekonomii, internautów)? Powtórz te spośród tych zarzutów, o których jest mowa w tym studium.
4. Czy zarzuty te mają coś wspólnego z osobliwościami ekonomii, o których przed chwilą była mowa w pytaniu 1.? Podaj przykład.
5. Czyżby zatem ekonomia nie była nauką? No to czym w takim razie jest ekonomia? Jakie, inne niż poznawcze, funkcje może, zdaniem krytyków, wypełnić ekonomia w społeczeństwie?
6. Podaj argumenty obrońców ekonomii, zaprzeczających opinii, że ekonomia nie jest nauką.

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu przez uczestników zajęć. Studenci pracują samodzielnie albo w niewielkich grupach, próbując odpowiedzieć na pytania, które kończą studium przypadku. Oto propozycje odpowiedzi.

1. Pamiętaj 1. rozdział podręcznika *Podstawy ekonomii* zatytułowany *Co to jest ekonomia?* Wymień kilka przykładów osobliwości ekonomii, odróżniających ją od takich nauk jak fizyka lub biologia.

Oto te osobliwości, czyli cechy, którymi ekonomia zasadniczo różni się od innych nauk empirycznych, czyli od nauk opisujących świat.

- a) Niezdolność do szerokiego wykorzystywania powtarzalnych doświadczeń w celu ustalania prawdy o gospodarce (np. nie da się wstąpić do Unii Europejskiej „na próbę”).
- b) Zmienność bardzo wielu warunków, w których odbywa się proces gospodarowania (np. warunków politycznych, kulturowych).
- c) Silny wpływ wiedzy ekonomicznej na zachowania gospodarujących ludzi (np. zapoznanie się ludzi z prognozami ekonomistów może zmienić zachowania tych ludzi).
- d) Silny wpływ ludzkich interesów (materialnych i niematerialnych) na wyniki ustaleń ekonomistów (np. zdarza się, że ekonomiści naginają wyniki swoich badań do oczekiwań polityków, którym sprzyjają).

2. Jeszcze raz przypomnij sobie podręcznik *Podstawy ekonomii*. Co to jest „prawo ekonomiczne”? Podaj przykład prawa ekonomicznego. Na czym polega znaczenie praw ekonomicznych?

Prawa ekonomiczne to inaczej towarzyszące gospodarowaniu *regularności* składających się na to gospodarowanie zjawisk. Oto przykład w postaci tzw. *prawa popytu*: „wzrost ceny powoduje zmniejszenie się kupowanej ilości dobra (pod warunkiem niezmienności innych, poza ceną, ważnych okoliczności, wpływających na tę ilość)”. A oto tzw. *prawo Kopernika-Greshama*: „Jeśli w obiegu znajduje się pieniądz ‘lepszy’ (np. zawierający więcej kruszcu) i pieniądz ‘gorszy’ (np. zawierający mniej kruszcu), to jako środka wymiany dóbr ludzie będą używali raczej pieniądza ‘gorszego’, a nie pieniądza ‘lepszego’”.

Prawa ekonomiczne są bardzo ważne, ponieważ umożliwiają wyjaśnianie przeszłych i przewidywanie przyszłych zjawisk.

3. Pamiętajasz najważniejsze zarzuty sformułowane pod adresem ekonomistów przez krytycznych obserwatorów (np. metodologów ekonomii, internautów)? Powtórz te spośród tych zarzutów, o których jest mowa w tym studium.

Chodzi o:

- a) Niezdolność ekonomistów do sformułowania znacznej liczby niebanalnych praw ekonomicznych, w oparciu o które można by skutecznie wyjaśniać zdarzenia z przeszłości i przewidywać zdarzenia z przyszłości.
- a) Rażąco błędne popęłnianie przez ekonomistów przy opisie gospodarowania w różnych społeczeństwach.
- b) Wypaczanie przez ekonomistów wiedzy ekonomicznej w celu osiągnięcia korzyści materialnych (np. wysokie honoraria pieniężne) i niematerialnych (np. władza, prestiż).

3. Czy zarzuty te mają coś wspólnego z osobliwościami ekonomii, o których przed chwilą była mowa w pytaniu 1.? Podaj przykład.

Tak. To właśnie te osobliwości ekonomii utrudniają skuteczne gromadzenie przez ekonomistów wiedzy ekonomicznej. Na przykład w ekonomii brak możliwości łatwego i szybkiego eksperymentowania bardzo utrudnia szybkie sprawdzenie prawdziwości wygłaszanych przez różnych ekonomistów opinii (np. opinii, że obniżenie podatków powoduje - paradoksalnie - zwiększenie się dochodów budżetu państwa z opodatkowania).

5. Czyżby zatem ekonomia nie była nauką? No to czym w takim razie jest ekonomia? Jakie, inne niż poznawcze, funkcje może, zdaniem krytyków, pełnić ekonomia w społeczeństwie?

Ekonomia może być np. instrumentem perswazji, służąc celom propagandowym i ułatwiając w ten sposób manipulowanie pojedynczymi ludźmi i całymi społeczeństwami. Ekonomisci mogą także symulować uprawianie nauki, dążąc do osiągnięcia korzyści materialnych i niematerialnych.

6. Podaj argumenty obrońców ekonomii, zaprzeczających opinii, że ekonomia nie jest nauką.

Rozwój nauki nie polega wyłącznie na ustalaniu praw naukowych (np. praw opisujących regularności procesu gospodarowania). W przypadku nauk ekonomicznych, które są mniej zaawansowane w rozwoju od nauk takich jak biologia lub fizyka, sukcesem jest również np. stworzenie języka skutecznie służącego opisywaniu i analizowaniu przebiegu produkcji i podziału dóbr. Liczy się także zdolność ekonomistów przeprowadzania użytecznych praktycznie analiz konkretnych problemów i sytuacji (np. w ramach polityki antymonopolowej).

Jak czytać dane statystyczne?

Plan Balcerowicza a poziom życia w Polsce

Samodzielna obserwacja gospodarki jest (...) bardzo pracochłonna; o wiele łatwiej jest studiować gotowe zestawy danych statystycznych.

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

„Według GUS-u w styczniu 1990 r. w porównaniu ze styczniem roku poprzedniego przeciętne wynagrodzenie realne obniżyło się w Polsce o 43%. W całym 1990 r. w porównaniu z rokiem poprzednim przeciętne

Tablica 7
Dynamika dochodów nominalnych i realnych ludności według kierunków rozdysponowania (dok.)

Wyszczególnienie	1990		1986	1987	1988	1989	1990
	1980= =100	1985= =100	rok poprzedni = 100				
GLOBALNE DOCHODY NOMINALNE (dok.) w tym pieniężne							
RAZEM	22 142	5 729	119,2	126,0	183,9	380,4	545,2
Spożycie z dochodów osobistych	17 775	4 852	122,3	128,5	165,4	353,5	528,0
dóbr materialnych ^a	17 747	4 807	122,0	128,3	165,4	359,2	516,8
usług niematerialnych ^b	21 633	5 699	127,7	131,6	165,9	254,2	804,3
Budownictwo mieszkaniowe	28 704	7 971	121,9	133,2	172,0	317,4	899,3
w tym prywatne wykonane systemem gospodarczym	24 678	5 345	121,7	133,3	165,6	285,6	696,9
Inne wydatki	53 728	16 466	121,3	142,4	211,1	645,8	699,2
Przyrost zasobów pieniężnych	65 574	9 745	93,2	92,3	449,1	478,9	526,4
w tym w instytucjach oszczędnościowo-pożyczkowych	87 820	7 288	98,9	90,8	315,5	389,9	660,2
DOCHODY REALNE (osobiste)							
OGÓŁEM	103,0	107,4	102,4	101,4	113,8	106,5	85,4
Spożycie z dochodów osobistych	88,0	94,9	105,0	103,1	103,3	100,1	84,8
Budownictwo mieszkaniowe	115,0	137,6	105,1	106,8	105,8	96,5	122,3
Inne wydatki	254,3	313,2	103,1	114,2	132,1	182,5	110,4
Przyrost zasobów pieniężnych	259,5	159,3	79,2	74,1	280,9	130,6	74,0
w tym pieniężne							
RAZEM	101,3	106,0	101,3	101,0	115,1	107,0	84,2
Spożycie z dochodów osobistych	85,0	92,3	103,9	103,0	103,5	99,9	83,4
Budownictwo mieszkaniowe	112,7	144,5	103,5	105,5	108,2	96,9	126,3
Inne wydatki	254,3	313,2	103,1	114,2	132,1	182,5	110,4
Przyrost zasobów pieniężnych	259,5	159,3	79,2	74,1	280,9	130,6	74,0

^a Patrz notki do tabl. 6 na s. 196 [rozdział].
Źródło: Rocznik Statystyczny 1991, j.w., s. 198.

miesięczne wynagrodzenia realne zmniejszyły się w Polsce o 24,4%. Miało to rozstrzygający wpływ na poziom życia ludności, który także obniżył się prawie o jedną czwartą”.

Tablica 5
Wskaźniki wynagrodzeń nominalnych, kosztów utrzymania i wynagrodzeń realnych

Wyszczególnienie	1990		1986	1987	1988	1989	1990
	1980=100	1985=100	rok poprzedni = 100				
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie nominalne ^a	17 151	5 179	120,4	121,1	181,9	391,8	498,0
Koszty utrzymania	22 633	5 539	117,3	125,5	159,0	359,5	658,4
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie realne	75,8	93,5	102,6	96,5	114,4	109,0	75,6

^a Wskaźniki obliczone w warunkach faktycznie dokonanych wypłat w poszczególnych latach.
U w a g a: Ze względu na występującą w latach osiemdziesiątych nierównowagę rynkową, wskaźnik przeciętnego wynagrodzenia realnego nie w pełni odzwierciedla realną dynamikę siły nabywczej ludności, mierzoną rozmiarami dóbr i usług, jakie mogły być nabyte za uzyskane wynagrodzenie nominalne.
Zr ó d ł o: Rocznik Statystyczny 1991, GUS, Warszawa 1991, s. 196.

Oceń wiarygodność tej wypowiedzi. Załóż, że:

- 1) dochody i wynagrodzenia to jedno i to samo;
- 2) na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. w Polsce jedynie zmiany *mających pokrycie w towarach* płac i dochodów realnych wpływały na poziom życia ludności. Innymi słowy przyjmij, że wpływ wszelkich innych czynników (np. zniknięcia kolejek, pojawienia się bezrobocia) na zaspokojenie ludzkich potrzeb się równoważył. Liczyły się tylko pieniądze i to, czy można za nie coś kupić!

Dochody^a

(...) W zakresie rozdysponowania globalnych dochodów ludności wyodrębniono następujące grupy rozchodów (wydatków):

- 1) ogólne spożycie w podziale na spożycie z dochodów osobistych i spożycie z dochodów z tytułu świadczeń społecznych w naturze;
- 2) budownictwo mieszkaniowe obejmujące:
 - a) wartość nakładów na budownictwo prywatne wykonane systemem gospodarczym (nakłady pieniężne oraz wartość własnej robocizny i materiałów z własnej produkcji), realizowane przez ludność we własnym zakresie, ze środków własnych oraz z kredytów na prywatne budownictwo mieszkaniowe (...);
 - b) wydatki ludności na budownictwo państwowe, komunalne i spółdzielni, tj. przyrost wkładów do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego (lokatorskich i własnościowych oraz spółdzielczych zrzeczeń budowy domów jednorodzinnych), wkłady ze środków własnych ludności na budownictwo zakładowe, zakup mieszkań kwaterynkowych i za waluty wymienialne, kaucje i odpłatność za urządzenia kąpielowe;
- 3) inne wydatki, do których zaliczono m.in. podatki od nieruchomości i lokali, od spadków i darowizn, opłaty skarbowe, celne i paszportowe, sądowe i notarialne, turystyczne, kary i grzywny, odsetki od kredytów, składki członkowskie na rzecz organizacji społecznych i politycznych, dobrowolne wpłaty na fundusze społeczne (np. Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia (...)), wydatki na zakup walut wymienialnych, przedpłaty na zakup samochodów osobowych (z wyjątkiem przedpłat w poszczególnych kasach oszczędności);
- 4) przyrost zasobów pieniężnych obejmujący przyrost zasobów na rachunkach bankowych oraz przyrost zasobów gotówkowych (pozycja ta nie obejmuje przyrostu zasobów pieniężnych na rachunkach bieżących prywatnych jednostek ekonomicznych).

(...)

^a Zob. Rocznik Statystyczny 1991, wyjaśnienia metodyczne do Działu XI pt. Dochody, koszty utrzymania, spożycie, s. 192–193.

Wykorzystaj dane o rozdysponowaniu realnych dochodów osobistych ludności tuż przed 1990 r. (zob. *Rocznik Statystyczny 1991*, s. 198, tablica 7 z komentarzem metodycznym), dane o tempie wzrostu głównego składnika dochodów osobistych, czyli wynagrodzeń realnych w latach 1988 i 1989 (zob. tamże, s. 196, tablica 5. i komentarz), a także zdrowy rozsądek.

* * *

A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. W jakim tempie rosły realne wynagrodzenia w Polsce bezpośrednio przed 1990 r.? Jak sądzisz, czy tempo to było szybkie, czy wolne? Spróbuj uzasadnić swój pogląd.
2. Czym różnią się od siebie realne wynagrodzenia i realne dochody? Czy bezpośrednio przed 1990 r. realne dochody Polaków rosły równie szybko jak ich realne wynagrodzenia?
3. Na co w latach 1988-1989 Polacy przeznaczali swoje dodatkowe dochody realne?
4. Czy takie rozdysponowanie rosnących dochodów realnych Polaków wpływało na poziom ich życia? Dlaczego?
5. Spróbuj wyjaśnić strukturę wydatków, o której jest mowa. Co mogło sprawić, że zamiast kupować więcej mięsa i samochodów, Polacy zwiększali swoje oszczędności?
6. W 1990 r. dzięki realizacji planu Balcerowicza zaopatrzenie rynku bardzo się poprawiło. Jak sądzisz, czy wpłynęło to na rozdysponowanie dochodów realnych w Polsce?
7. Powrót do zacytowanej na początku tego studium przypadku wypowiedzi. („W całym 1990 r. w porównaniu z rokiem poprzednim przeciętne miesięczne wynagrodzenia realne zmniejszyły się w Polsce o 24,4%. Miało to rozstrzygający wpływ na poziom życia ludności, który także obniżył się prawie o jedną czwartą”). Czy teraz łatwiej Ci ocenić jej prawdziwość?
8. Do tej pory pomijałeś m.in. wpływ bezrobocia i zniknięcia kolejek na poziom życia mieszkańców Polski. Jak te zjawiska wpłynęły na poziom życia w Polsce w 1990 r.? Wskaż przykłady prostych zależności.

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć należy przeznaczyć na samodzielną analizę tekstu i materiałów pomocniczych. Studenci pracują w grupach, powstających żywiłowo lub wyłonionych z inicjatywy prowadzącego zajęcia. Celem jest sformułowanie propozycji odpowiedzi na pytania pomocnicze, kończące to studium przypadku. Oto przykłady odpowiedzi:

1. W jakim tempie rosły realne wynagrodzenia w Polsce bezpośrednio przed 1990 r.? Jak sądzisz, czy tempo to było szybkie, czy wolne? Spróbuj uzasadnić swój pogląd.

Z załączonej tablicy 5. z *Rocznika Statystycznego* wynika, że w latach 1988 i 1989 realne wynagrodzenia w Polsce wzrosły odpowiednio o 14,4% i 9,0%. Posługując się tym samym *Rocznikiem Statystycznym*, można sprawdzić, że jest to bardzo wysoka stopa wzrostu. Na przykład dane dostępne w tablicy 5. wskazują, że przed 1988 r. przeciętne tempo wzrostu realnych wynagrodzeń było w Polsce o wiele wolniejsze. Podobne wnioski wynikają z porównania tego tempa ze stopą wzrostu PKB osiąganą w Polsce w ostatnich latach.

2. Czym różnią się od siebie realne wynagrodzenia i realne dochody? Czy bezpośrednio przed 1990 r. realne dochody Polaków rosły równie szybko jak ich realne wynagrodzenia?

Oprócz realnych wynagrodzeń w skład realnych dochodów wchodzi także m.in. zmiany zasiłków, rent, emerytur.

Dane z tablicy 7. pokazują, że przeciętnie dochody realne Polaków w latach 1988 i 1989 wzrosły - odpowiednio - o 13,8% i 6,5%, czyli tylko nieco mniej niż wzrosły realne wynagrodzenia.

3. Na co w latach 1988-1989 Polacy przeznaczali swoje dodatkowe realne dochody?

Dane z tablicy 7. z *Rocznika Statystycznego* świadczą o tym, że swoich dodatkowych dochodów Polacy nie wydali na spożycie (przyrosty tych wydatków w latach 1988 i 1989 wynoszą - odpowiednio - 3,3% i 0,1%). Dochody te powiększyły raczej zasoby pieniężne na kontach w bankach (odpowiednie stopy wzrostu wynoszą 180,9% i 30,6%) oraz „inne wydatki”, czyli różne opłaty, podatki, odsetki, składki, ale także wydatki na zakup walut wymiennalnych¹ (stopy wzrostu „innych wydatków” wynoszą, odpowiednio, 32,1% i 82,5%).

¹ Zob. komentarz metodyczny do tablic statystycznych.

4. Czy takie rozdysponowanie rosnących dochodów realnych Polaków wpływało na poziom ich życia? Dlaczego?

Jest oczywiste, że takie rozdysponowanie przez Polaków przyrostu dochodów realnych silnie wpływało na ich poziom życia. Przecież wzrost wydatków na spożycie zdecydowanie bardziej przyczynia się do wzrostu poziomu życia niż wzrost wydatków na opłacenie podatków lub wzrost oszczędności w bankach.

5. Spróbuj wyjaśnić strukturę wydatków, o której jest mowa. Co mogło sprawić, że zamiast kupować więcej mięsa i samochodów, Polacy zwiększali swoje oszczędności?

Przyczyną był po prostu brak towarów w sklepach. Polacy nie mieli na co wydać zarobionych przez siebie pieniędzy.

6. W 1990 r. dzięki realizacji planu Balcerowicza zaopatrzenie rynku bardzo się poprawiło. Jak sądzisz, czy wpłynęło to na rozdysponowanie dochodów realnych w Polsce?

Tak wpłynęło. „Uwolnienie” cen sprawiło, że sklepowe półki szybko zapełniły się towarami. Zamiast pod przymusem oszczędzać, ludzi mogli nareszcie kupować takie dobra, na jakie mieli ochotę. Wiele z tych dóbr (np. owoce południowe) wcześniej było w Polsce trudno dostępnych lub w ogóle były niedostępne.

7. Powróć do zacytowanej na początku tego studium przypadku wypowiedzi. („W całym 1990 r. w porównaniu z rokiem poprzednim przeciętne miesięczne wynagrodzenia realne zmniejszyły się w Polsce o 24,4%. Miało to rozstrzygający wpływ na poziom życia ludności, który także obniżył się prawie o jedną czwartą”). Czy teraz łatwiej Ci ocenić jej prawdziwość?

Tak. Taka ocena jest teraz o wiele łatwiejsza.

Po pierwsze, baza użyta do obliczeń zmian realnych wynagrodzeń w 1990 r. została silnie zawyżona. W tej sytuacji obniżenie się realnych wynagrodzeń w 1990 r. było stosunkowo mało dotkliwe (w porównaniu z sytuacją, w której w latach 1988-1989 trwałaby stagnacja realnych wynagrodzeń).

Po drugie, wzrost realnych wynagrodzeń w latach 1988-1989 nie oznaczał, że ludzie mogli o wiele lepiej zaspokajać swoje potrzeby. Co prawda, w 1990 r. płace realne zmniejszyły się, ale za każdą „realną” złotówkę wreszcie można było kupić konkretne dobra. A zatem w 1990 r. spadek „realnych” płac realnych był mniejszy, niż wynikałoby to z danych statystycznych.

Te powody sprawiają, że poziom życia Polaków w 1990 r. obniżył się zdecydowanie mniej niż o jedną czwartą.

8. Do tej pory pomijałeś m.in. wpływ bezrobocia i zniknięcia kolejek na poziom życia mieszkańców Polski. Jak te zjawiska wpłynęły na poziom życia w Polsce w 1990 r.? Wskaż przykłady prostych zależności.

Pojawienie się w Polsce bezrobocia negatywnie wpłynęło na poziom życia Polaków. Na przykład bezrobocie jest przyczyną stresu i chorób osób bezrobotnych.

Natomiast zniknięcie kolejek przyczyniło się do wzrostu poziomu życia. Na przykład Polacy przestali marnować czas na stanie w kolejkach.

* * *

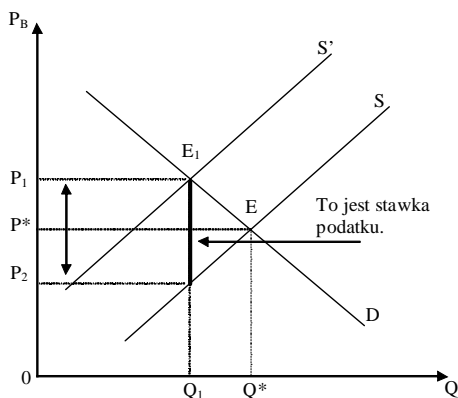
Druga część zajęć trwa 25–30 minut. Przeznaczamy je na dyskusję między poszczególnymi grupami studentów. Jej przedmiotem są odpowiedzi na pytania do tekstu. Prowadzący organizuje tę wymianę poglądów, dbając o zachowanie logiki całości analizy.

Akcyza a cena benzyny w Polsce jesienią 1998 roku

Podatek powoduje przesunięcie się punktu równowagi rynkowej (...). Skala handlu zmniejsza się z Q^ do Q_1 . Cena płacona przez nabywców wzrasta z P^* do P_1 .*

B. Czarny, Podstawy ekonomii, Warszawa 2010.

Pamiętacie rozdział pt. *Rynek*? Na osi pionowej wykresu mierzymy cenę płaconą przez nabywcę (cena brutto, P_B), a nie przez sprzedawcę (cena netto, P_N). Sprzedawcy dostarczą na rynek tyle samo co przed wprowadzeniem podatku od sprzedaży (kwotowego), pod warunkiem że nabywcy zapłacą „starą” cenę plus podatek.



Na przykład na rysunku powyżej przed wprowadzeniem podatku, przy cenie P_2 sprzedawcy oferowali nabywcom ilość Q_1 . Po wprowadzeniu podatku sprzedawcy będą nadal oferować Q_1 , jeśli w dalszym ciągu za jednostkę towaru otrzymywać będą P_2 , czyli jeśli nabywcy zapłacą $P_2 + \text{stała}$,

a nie stanowiąca odsetek ceny, stawka podatku, tzn. P_1 . W efekcie cała linia podaży wędruje w górę o odcinek odpowiadający stawce podatku. Przy danej ilości zaoferowanej sprzedawcy dostają „na rękę” tyle co przed wprowadzeniem podatku.

Oto wnioski: kiedy na pewnym rynku państwo wprowadza podatek od sprzedaży, punkt równowagi rynkowej się przesuwa (na rysunku wyżej z położenia E do położenia E_1). Cena dla nabywcy rośnie z P^* do P_1 . Cena dla sprzedawcy maleje z P^* do P_2 . Zmniejsza się będąca przedmiotem handlu ilość towaru (z Q^* do Q_1).

Jak widać, przy „normalnej” (ujemnie nachylonej) linii popytu sprzedawcom nie udaje się - zwykle - przerzucić całego ciężaru opodatkowania na nabywców. Przecież przed wzrostem ceny nabywcy bronią się, zmniejszając zapotrzebowanie. Powstała w ten sposób nadwyżka oferty nad zapotrzebowaniem zmusza sprzedawców do zaakceptowania spadku otrzymanej ceny.

* * *

Stawka akcyzy (śrdw. łac. *accisia* - podatek) w Polsce w końcu lat dziewięćdziesiątych XX w. była - zależnie od tego, jakiego dobra dotyczyła - albo konkretną kwotą, albo odsetkiem ceny. W przypadku paliw silnikowych chodziło o kwotę. Poziom stawki akcyzy określał Minister Finansów. Na przykład w czerwcu, a także w końcu października 1998 r. Minister Finansów podniósł stawki akcyzy ustalone w styczniu¹. W rezultacie np. akcyza ukryta w cenie etyliny 94 oraz benzyn bezołowiowych wzrosła z - odpowiednio - 1129 zł/t do 1182 zł/t i 1209 zł/t oraz z 1040 zł/t do 1092 zł/t i 1118 zł/t. Przeczytaj komentarze prasowe dotyczące tych zdarzeń.

* * *

Zazwyczaj wzrost podatku akcyzowego powodował, że producenci i importerzy automatycznie podnosili swoje ceny o wysokość wzrostu tego podatku. Jedynym wyjątkiem był luty tego roku, gdy podwyżka cen paliw stanowiła ok. 80 proc. podwyżki podatku. Stało się tak jednak tylko dlatego, że ceny ropy na rynkach światowych były wtedy bardzo niskie.

Ministerstwo Finansów twierdzi, że najwięksi krajowi producenci (Petrochemia Płock i Rafineria Gdanska) obiecali nie podnosić cen swoich produktów. (...) Rzecznik prasowy Petrochemii Płock SA (...) uważa, że wzrost akcyzy

¹ Zob. Dz.U. z 8 stycznia 1998 r., nr 2, poz. 3, Rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie podatku akcyzowego, §1 z zał. 1, s. 121 i 127, oraz Dz.U. nr 80, poz. 519, i Dz.U. nr 129, poz. 85).

nie będzie powodem do podniesienia cen. Może nim być natomiast wzrost kursu dolara lub ceny ropy naftowej na świecie².

Od dziś o ponad 20 zł na tonie rosną stawki podatku akcyzowego płaconego w cenie paliw silnikowych. (...) Zwiększenie stawek podatku akcyzowego może, ale nie musi, spowodować podwyżkę ceny paliw o ok. 2 grosze na litrze.

Ministerstwo Finansów zdecydowało się na podniesienie stawek podatku akcyzowego o 427 zł na tonie paliwa. O 4 zł/t wzrosła stawka akcyzy w odniesieniu do oleju napędowego z zawartością siarki od 0,05 do 0,2 proc. Stawki dotyczące pozostałych olejów napędowych zwiększyły się o 24 zł/t, benzyny bezolowiowej - o 26 zł/t, a etyliny 94 - o 27 zł/t. (...)

Podwyżka zapewne nie dotknie klientów indywidualnych, którzy przyzwyczaili się już do tego, że ceny na stacjach benzynowych różnią się od siebie o kilka groszy - uważa Witold Ozimski z Biura Maklerskiego Reflex w Łodzi.

Według niego, część producentów i importerów może się zdecydować na utrzymanie dotychczasowych cen. Przemawia za tym fakt, że obecnie ceny ropy na rynku światowym są bardzo niskie, ustabilizował się też kurs złotego w stosunku do dolara. Obecnie baryłka ropy „Brent” kosztuje ok. 13 USD. (...)

Trzeba jednak pamiętać, że gdyby ceny ropy powróciły do poziomu z października 1997 r. - ok. 20 USD za baryłkę - wtedy paliwo na stacjach benzynowych gwałtownie podrożeje³.

* * *

A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. Czy akcyza jest w Polsce podatkiem kwotowym?
2. Jaki wpływ - *ceteris paribus* - wywiera znaczne zwiększenie akcyzy na ceny benzyny na stacjach benzynowych? Zastosuj wyniki analizy działania podatku kwotowego z rozdziału pt. Rynek.
3. Dlaczego zatem - zwykle - producentom benzyny w Polsce w 1998 r. udawało się przetrzymać na nabywców prawie całą podwyżkę akcyzy?
4. Dopuść zmienność dolarowych cen ropy na świecie. Czy Twoja odpowiedź na pytanie 2. się zmieni?
5. A jakie znaczenie mają tu ewentualne zmiany kursu złotego?

² A. Morka, *Danina tylko jeden raz*, „Rzeczpospolita”, nr 152, 1998 r. (01.07.1998 r.).

³ A. Morka, *Ceny o dwa grosze w górę*, „Rzeczpospolita”, nr 252, 1998 r. (27.10.1998 r.).

6. Postaw kropkę nad *i*! Dlaczego jesienią 1998 r., po kolejnej podwyżce, cytowani przez dziennikarza eksperci twierdzili, że „zwiększenie stawek podatku akcyzowego może, ale nie musi, spowodować podwyżkę ceny paliwa” na stacjach benzynowych?

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium. Oto przykłady odpowiedzi.

1. Czy akcyza jest w Polsce podatkiem kwotowym?

To zależy od konkretnego dobra. W przypadku paliw silnikowych akcyza jest podatkiem kwotowym, ponieważ jej stawka określona została przez Ministra Finansów jako stała (niezależnie od poziomu ceny) kwota. Natomiast np. w przypadku napojów alkoholowych stawka akcyzy jest wyrażona w procentach.

2. Jaki wpływ - *ceteris paribus* - wywiera znaczne zwiększenie akcyzy na ceny benzyny na stacjach benzynowych? Zastosuj wyniki analizy działania podatku kwotowego z rozdziału pt. *Rynek*.

Zgodnie z wynikami naszej analizy w takiej sytuacji zwiększenie akcyzy powinno wpłynąć na cenę benzyny na stacjach benzynowych w sposób, który opisaliśmy w rozdziale pt. *Rynek*. Cena benzyny powinna wzrosnąć, lecz o mniej, niż wyniosła podwyżka akcyzy, a zapotrzebowanie na benzynę powinno się zmniejszyć.

3. Dlaczego zatem - zwykle - producentom benzyny w Polsce w 1998 r. udawało się przetrwać na nabywców prawie całą podwyżkę akcyzy?

Po pierwsze, produkcja benzyn jest silnie skoncentrowana, co powoduje, że konkurencja cenowa między producentami nie jest intensywna. W takiej sytuacji jest mało prawdopodobne, aby podwyższająca cenę rafineria była zmuszona konkurować z innymi rafineriami, które nie podnoszą ceny. Przecież na rynku działa tylko kilka wielkich rafinerii. Tymczasem nasza podręcznikowa analiza dotyczyła rynku konkurencyjnego, czyli takiego, na którym działa bardzo wielu (np. dwustu) producentów.

Po drugie, popyt na benzynę był w Polsce jesienią 1998 r. mało elastyczny. Wszak benzyna jest dobrem, które nie ma bliskich substytutów. W efekcie producenci (sprzedawcy) byli w stanie stosunkowo łatwo przetrwać całą podwyżkę podatku na nabywców.

4. Dopuść zmienność dolarowych cen ropy na świecie. Czy Twoja odpowiedź na pytanie 2. się zmieni?

W tej sytuacji zwiększenie akcyzy może zostać w pełni skompensowane spadkiem ceny ropy. W takiej sytuacji zysk producenta się nie zmniejsza,

mimo podniesienia podatku. W rezultacie ceny benzyny na stacjach benzynowych mogą (choć nie muszą) pozostać stałe. Wiele zależy od stosunku wzrostu akcyzy i spadku cen.

5. A jakie znaczenie mają tu ewentualne zmiany kursu złotego?

Odpowiedź jest podobna: tym razem wzmocnienie kursu złotego (np. spadek kursu z 3,9 zł/dol. do 3,5 zł/dol.) - przy stałej dolarowej cenie ropy - powoduje obniżkę złotej ceny ropy naftowej kupowanej na rynkach światowych. Z punktu widzenia producentów benzyn obniżka ta może skompensować zwiększenie akcyzy.

6. Postaw kropkę nad i! Dlaczego jesienią 1998 r., po kolejnej podwyżce akcyzy, cytowani przez dziennikarza eksperci twierdzili, że „zwiększenie stawek podatku akcyzowego może, ale nie musi, spowodować podwyżkę ceny paliwa” na stacjach benzynowych?

Przyczyną była niepewność co do zachowania cen ropy na rynkach światowych i kursu złotego. Ich zmiany mogły spowodować, że - z punktu widzenia producentów benzyn - podwyżka akcyzy zostanie skompensowana (w całości lub częściowo) zmianami światowych cen ropy i (lub) zmianami kursu dolara. W efekcie, mimo wzrostu stawki podatku, w takiej sytuacji mogłoby nie dojść do podwyżek ceny benzyny na stacjach benzynowych.

Od planu do rynku, czyli plan Balcerowicza i jego skutki – pierwsza odsłona

Ekonomia jest próbą odpowiedzi na pytania: «Co, jak i dla kogo jest produkowane?».

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

*Plan Balcerowicza*¹ był projektem reformy gospodarki polskiej opracowanym jesienią 1989 r. Celem były likwidacja typowego dla „realnego socjalizmu” *nakazowo-rozdzielczego* sposobu kierowania *upaństwowioną* gospodarką i jej upodobnienie do rynkowych gospodarek takich krajów, jak Niemcy i Stany Zjednoczone, w których dominuje *prywatna własność* przedsiębiorstw. Rolę decyzji urzędników państwowych i partyjnych oraz *planu centralnego* jako sposobu koordynowania działań przedsiębiorstw miał przejąć *rynek*. Wyniki realizacji planu Balcerowicza nakładały się na skutki reform gospodarki, dokonanych u schyłku rządów komunistycznych, kiedy to zaprzestano odgórnego ustalania wielu cen, a tzw. ustawa Wilczka/Rakowskiego² umożliwiła łatwe zakładanie prywatnych firm. Ze względu na radykalizm plan Balcerowicza nazwano *terapią szokową* gospodarki.

Na plan Balcerowicza składały się m.in. następujące działania państwa:

- ◆ Zaprzestanie ustalania cen i dotowania produkcji wielu dóbr.
- ◆ Podwyżka „ceny pieniądza”, czyli oprocentowania kredytów bankowych.
- ◆ Energiczna polityka antymonopolowa.

¹ Leszek Balcerowicz od września 1989 r. do grudnia 1991 r. kierował gospodarką w dwóch kolejnych rządach, które przejęły władzę od partii komunistycznej.

² Mieczysław Rakowski był premierem ostatniego komunistycznego rządu w Polsce, w którym Mieczysław Wilczek był ministrem przemysłu.

- ◆ Ułatwienie handlu z zagranicą.

Miały one m.in. zapewnić *stabilizację* (zahamować inflację). Kiedy ceny chaotycznie rosną, wielu ubożeje, a zyskują nieliczni. Rosną koszty transakcyjne, inwestowanie staje się ryzykowne, bo nie wiadomo, ile wyniosą nakłady i efekty inwestycji. Inflacja nie sprzyja rozwojowi gospodarki.

Zatrzymanie inflacji miało także ułatwić *odbudowę rynków* (m.in. rynków dóbr takich, jak ciężarówka lub chleb, rynku kapitału, czyli np. kredytu bankowego, rynku pracy, na którym ludzie sprzedają swoją pracę). Chodziło o to, aby również na tych rynkach ceny zaczęły wskazywać producentom, co, jak i dla kogo opłaca się wytwarzać. (Do tej pory decyzje te podejmowali głównie urzędnicy – nakazami i przydziałami środków – kierujący państwowymi firmami).

Jednocześnie dążono do gruntownej zmiany stosunków własnościowych w Polsce, czyli *prywatyzacji* przedsiębiorstw państwowych. Miejsce własności wspólnej miała zająć własność prywatna³. Miała ona zapewnić silne zainteresowanie producentów zyskiem i w ten sposób przyczynić się do powstania sytuacji, w której rynek decyduje o tym, co jest produkowane, a także wymusić obniżkę kosztów gospodarowania.

Oto niektóre bezpośrednie skutki realizacji planu Balcerowicza:

1. Gwałtowny wzrost „uwolnionych” cen doprowadził do zrównoważenia popytu z podażą w gospodarce (ceny dóbr konsumpcyjnych tylko w styczniu 1990 r. wzrosły o 79,6%). Nazywano to „inflacją korekcyjną”, bo w jej wyniku ceny, wcześniej zaniżane przez urzędników, zostały skorygowane, osiągając poziom równowagi. Od marca ceny nieco „się uspokoiły”. Polacy, zubożeni przez inflację, nie byli już w stanie płacić coraz więcej, więc firmy zostały zmuszone do zwolnienia tempa ich podwyżek.
2. „Inflacja korekcyjna” okazała się jedną z przyczyn zmniejszenia się produkcji, czyli „recesji transformacyjnej”. Gwałtowne zmiany cen sprawiły, że popękały więzy kooperacyjne, bo wiele firm nie stać było na zakup po nowych cenach niezbędnych

³ *Prywatna własność* przedsiębiorstw oznacza, że konkretne osoby rozporządzają całymi przedsiębiorstwami lub ich częściami, decydując o ich działaniu, mogą je sprzedać i ponosząc materialną odpowiedzialność za efekty pracy. Skoncentrowanie w jednym ręku praw do decydowania i do korzystania z efektów decyzji (lub traceniu) jest wtedy źródłem silnej motywacji, skłaniającej do efektywnego wykorzystania zasobów. Trafne decyzje są nagradzane zyskiem, a błędy – karane stratami. Natomiast *własność wspólna* oznacza przekazanie praw do dysponowania i korzystania grupie osób gospodarujących wspólnie. Rozproszenie uprawnień do decydowania i korzystania między wiele osób często sprawia wtedy, że kto inny podejmuje decyzję, a kto inny korzysta lub traci.

do produkcji półproduktów i materiałów. (Dotyczyło to również dostaw z innych krajów realnego socjalizmu, gdzie trwały podobne do polskich przemiany). Zbiedniali ludzie nie mieli za co kupować produktów, więc przedsiębiorstwa zmniejszały produkcję. W dodatku kredyt w bankach był drogi, więc upadające firmy nie mogły ratować się pożyczkami. Wreszcie, ogólna poprawa dostępności towarów na zrównoważonych w wyniku „inflacji korekcyjnej” rynkach sprawiła, że zmalały zapasy⁴.

3. Efektem recesji był szybki wzrost nieznanego w czasach realnego socjalizmu bezrobocia. Między innymi na skutek inflacji i prywatyzacji gwałtownie zróżnicowały się dochody. W Polsce pojawiły się skrajna nędza i wielkie bogactwo.

W gospodarce trwały jednak także inne procesy:

1. Zniknęły typowe dla krajów „realnego socjalizmu”, spowodowane zbyt niskimi cenami, braki towarów w sklepach i kolejki, które przez wiele lat były symbolem polskiej gospodarki. Setki milionów godzin co roku marnotrawionych przez Polaków na poszukiwanie towaru, wystawianie w kolejkach itp. stały się zbędne.
2. Wzrosła różnorodność i jakość oferowanych na rynku produktów. Po raz pierwszy od bardzo dawna dostępne dla mających pieniądze Polaków stały się tysiące dóbr (np. albumy nowoczesnego malarstwa, owoce południowe).
3. Zaprzestano zakupów na czarnym rynku, po zawyżonych cenach, a także gromadzenia wcześniej trudno dostępnych towarów. Obniżyło to koszty magazynowania i zapobiegło niszczeniu dóbr.
4. Zniknęły wymuszone oszczędności: nikt nie trzymał już pieniędzy tylko dlatego, że nie było ich na co wydać.

Długookresowe korzyści z reform polegały na powstaniu warunków do rywalizacji przedsiębiorstw o pieniądze klientów. „Uwolnione” ceny zaczęły informować producentów, jakich produktów chcą klienci, motywować do ich wytworzenia i rozdzielać dobra między ludzi. Producenci stanęli w obliczu *konkurencji* (codziennie powstawały setki nowych firm!).

⁴ Część „recesji transformacyjnej” spowodowana była swobodą handlu z zagranicą (Polacy kupowali produkty zagraniczne *zamiast* krajowych). Zmalała także produkcja dóbr wcześniej rozrzutnie zużywanych przez marnotrawne państwowe przedsiębiorstwa, takich jak węgiel i usługi transportowe (zmuszeni do oszczędzania producenci zmniejszyli ich zużycie).

W efekcie powoli zaczęły się pojawiać – nieznane wcześniej – dążenie producentów do obniżania kosztów produkcji, dbałość o klienta, a także dążenie do ulepszania produktu. Niczym tarcza słonecznika do położenia słońca na niebie, podaż zaczęła się dostosowywać do popytu. W obliczu bezrobocia wzrósł szacunek pracowników dla pracy.

* * *

A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. Jak działał system nakazowo-rozdzielczy? Odpowiedz na pytania:
 - a) Jak w ramach tego systemu rozstrzygano kwestię: „Co, jak i dla kogo jest produkowane?”. Wymyśl przykład.
 - b) Jak sądzisz, jakie wady ma taki sposób kierowania gospodarką?
2. W jaki sposób rynek rozstrzyga, jak zachowuje się gospodarka? Odpowiedz na następujące pytania:
 - a) Jak tu zostaje rozwiązany problem: „Co, jak i dla kogo jest produkowane?”. Wymyśl przykład.
 - b) Czy występują tu problemy typowe dla systemu nakazowo-rozdzielczego?
 - c) Wskaż wady rynku jako mechanizmu kierującego gospodarką.
3. Po kolei opisz funkcje działań opisanych w tym studium w operacji zmiany ustroju gospodarczego w Polsce. (Przypominam: a) Zaprzestanie blokowania cen i dotowania wielu produktów przez państwo. b) Podwyżka „ceny pieniądza”, czyli oprocentowania kredytów bankowych. c) Energiczna polityka antymonopolowa. d) Ułatwienie handlu z zagranicą).
4. Na czym polega związek stabilizacji i prywatyzacji z przebudową gospodarki „od planu do rynku”?
5. Co dokładnie było przyczyną „recesji transformacyjnej”, towarzyszącej przebudowie polskiej gospodarki?

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium. Drugą część zajęć przeznaczamy na dyskusję, której przedmiotem są odpowiedzi na pytania do tekstu. Prowadzący porządkuje tę wymianę poglądów, dbając o zachowanie logiki całej analizy.

Oto przykłady odpowiedzi na pytania kończące studium:

1. Jak działał system nakazowo-rozdzielczy? Odpowiedz na pytania:

a) Jak w ramach tego systemu rozstrzygano kwestię: „Co, jak i dla kogo jest produkowane?”. Wymyśl przykład.

Centralny ośrodek kierujący gospodarką („centralny planista”), czyli zatrudniające urzędników państwowe i (lub) partyjne instytucje (po II wojnie światowej w różnych okresach w Polsce były to np. Centralny Urząd Planowania, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów), ustala nakazy i przydziały środków dla wykonawców nakazów, czyli przedsiębiorstw. Są one z sobą uzgodnione i tworzą plan gospodarczy, dotyczący np. jednego roku. Z powodu swej administracyjnej lub politycznej podległości dyrektorzy państwowych firm wykonują polecenia.

Także sposób produkcji i podziału wytworzonych dóbr może być ustalany nakazowo.

Na przykład fabryka motorynek dostaje nakaz wytworzenia w nadchodzącym roku 10 000 sztuk pojazdów. Wiele innych fabryk, których produkty są potrzebne do wytworzenia motorynki, dostarcza jej np. blachę stalową, akumulatory, opony. One także dostają swoje nakazy i przydziały środków. I tak dalej „w głąb” i „wszerz” gospodarki.

„Przy okazji” określona zostaje także technika produkcji motorynek. (Przecież zależy ona od rodzaju półproduktów dostarczanych fabryce motorynek przez jej kooperantów).

Gotowe motorynki producent motorynek przekazuje do sieci państwowych hurtowni, skąd trafiają one do państwowych sklepów. Tam, za pieniądze zarobione w państwowych fabrykach, kupują je amatorzy jazdy na motorynce.

b) Jak sądzisz, jakie wady ma taki sposób kierowania gospodarką?

Oto przykłady tych wad:

- „Centralny planista” nie radzi sobie z gromadzeniem odpowiednio szczegółowej i aktualnej informacji o potrzebach społeczeństwa. Pomyśl o liczbie produktów w gospodarce (np. o tysiącach śrubek i nakrętek) i o zmienności ludzkich potrzeb (np. w lipcu „nosi się” sukienki w paski, a w sierpniu – w ciapki). W efekcie różnorodność produktów maleje i są one „gorzej dopasowane” do potrzeb odbiorców.

- Przedsiębiorstwom zależy na wykonaniu planu za wszelką cenę, a nie na zysku. Powoduje to m.in. marnotrawstwo zasobów i zanik motywacji do ulepszania produktów (rzadko pojawiają się nowe dobra).

Skutkiem jest spadek efektywności gospodarowania. Z posiadanych zasobów gospodarka wytwarza stosunkowo mało dóbr niskiej jakości.

2. W jaki sposób rynek rozstrzyga, jak zachowuje się gospodarka? Odpowiedz na następujące pytania:

a) Jak tu zostaje rozwiązany problem: „Co, jak i dla kogo jest produkowane?”. Wymyśl przykład.

Na rynku, na którym panuje konkurencja, powstają ceny. Wskazują one producentom, na co jest popyt i co się opłaca produkować. Ponieważ producentom zależy na zysku, wytwarzają wyroby, w przypadku których nabywcy sygnalizują popytem i cenami, że bardzo chcą je kupić.

Dbając o zysk, w danych ramach technologicznych i prawnych przedsiębiorstwa wybierają najtańsze (najbardziej efektywne) metody produkowania dóbr.

Dobra są wytwarzane dla tych, którzy chcą i mogą za nie zapłacić.

Na przykład Polacy lubią banany i są skłonni za nie płacić. Kiedy bananów brakuje, wzrost ich ceny sprawia, że kupcy dostrzegają szansę zarobku. Sprowadzają oni z Wiednia lub z Kenii (decydują koszty!) więcej bananów, aż obniżająca się pod wpływem rosnącej podaży cena nie skłoni ich do zaprzestania tej działalności. Ci Polacy, których na to stać, jedzą więcej bananów, ich potrzeby są teraz lepiej zaspokojone.

(Niektórzy pamiętają, że przed 1990 r. w sklepach bez przerwy brakowało owoców południowych. „Centralny planista” rzadko uznawał za potrzebne sprowadzenie ich z zagranicy).

b) Czy występują tu problemy typowe dla systemu nakazowo-rozdzielczego?

Nie. O właściwe dostosowanie produktów do potrzeb dbają miliony niezależnych producentów. Każdy z nich przetwarza *stosunkowo małą ilość* informacji, która dotyczy *tylko jego wyrobów*. Rywalizacja o pieniądze nabyw-

ców kończy się przetrwaniem najefektywniejszych wytwórców. Jest ona również przyczyną postępu technicznego.

c) Wskaż wady rynku jako mechanizmu kierującego gospodarką.

Oto kilka przykładów:

- Na pewnych rynkach nie ma konkurencji. O cenie i jakości decydują wtedy pojedynczy producenci (monopoliści), którzy narzucają nabywcom swoje warunki.
- Działalności wielu przedsiębiorstw mogą towarzyszyć szkodliwe skutki uboczne (np. zanieczyszczenie środowiska).
- Nastawione na zysk przedsiębiorstwa *same* nie chcą wytwarzać pewnych dóbr, ponieważ nie mogą zmusić korzystających z nich ludzi do zapłaty (np. czystość na ul. Marszałkowskiej w Warszawie). Innych dóbr *sam* rynek wytworzyłby zbyt wiele (np. amfetamina).
- W wyniku działania rynku jedni (np. właściciele firm) stają się bardzo bogaci, a inni (np. bezrobotni) – bardzo biedni. Społeczeństwa zwykle nie akceptują wielkich różnic dochodów.

3. Po kolei opisz funkcje działań opisanych w tym studium w operacji zmiany ustroju gospodarczego w Polsce. (Przypominam: a) Zaprzestanie blokowania cen przez państwo.

„Uwolnienie” cen (i zlikwidowanie dotacji) było warunkiem koniecznym ich swobodnego ustalania przez rynek.

b) Podwyżka „ceny pieniądza”, czyli oprocentowania kredytów bankowych.

Podwyżka stóp procentowych miała m.in. uniemożliwić producentom, niezdolnym do utrzymania się ze sprzedaży swoich produktów, łatwe uniknięcie bankructwa dzięki zaciąganiu tanich kredytów. Tłumiła ona również popyt (drogi kredyt!), a przez to przyczyniała się do zahamowania inflacji.

c) Energiczna polityka antymonopolowa.

Polityka antymonopolowa wspierała konkurencję na rynku.

d) Ułatwienie handlu z zagranicą).

Podobną funkcję miało spełnić „otwarcie” polskiej gospodarki (producenti zagraniczni stanowili konkurencję dla krajowych przedsiębiorstw).

Krótko mówiąc, te wszystkie działania sprzyjały powstaniu rynków, na których zachowania konkurujących z sobą firm oraz konsumentów prowadzą do powstania względnie stabilnych cen wskazujących, jakich produktów

oczekują nabywcy, a także motywujących producentów do ich wytworzenia.

4. Na czym polega związek stabilizacji i prywatyzacji z przebudową gospodarki „od planu do rynku”?

Stabilizacja zahamowała żywiołową redystrybucję dochodów i zapewniła stałość podstawowych warunków gospodarowania. To dzięki niej powstające na rynku ceny odzyskały funkcję informacyjną, czyli – zaczęły informować producentów, czego potrzebują nabywcy i na czym można zarobić.

Z kolei prywatyzacja zapewniła silne zainteresowanie producentów zyskiem, skłaniając ich do produkowania tego, za co ludzie chcą dużo płacić. W efekcie spełnione zostały podstawowe warunki, od których zależy skuteczność rynku jako mechanizmu rozstrzygającego kwestię co, jak i dla kogo jest produkowane.

5. Co dokładnie było przyczyną „recesji transformacyjnej” towarzyszącej przebudowie polskiej gospodarki?

Cytuję: *‘Inflacja korekcyjna’ okazała się jedną z przyczyn zmniejszenia się produkcji, czyli ‘recesji transformacyjnej’. Gwałtowne zmiany cen sprawiły, że popękały więzy kooperacyjne, bo wiele firm nie stać było na zakup po nowych cenach niezbędnych do produkcji półproduktów i materiałów. (Dotyczyło to również dostaw z innych krajów „realnego socjalizmu”, gdzie trwały podobne do polskich przemiany). Zbiedniali ludzie nie mieli za co kupować produktów, więc przedsiębiorstwa zmniejszyły produkcję. W dodatku kredyt w bankach był drogi, więc upadające firmy nie mogły ratować się pożyczkami. Wreszcie, ogólna poprawa dostępności towarów na zrównoważonych w wyniku ‘inflacji korekcyjnej’ rynkach sprawiła, że zmalały zapasy.*

I dalej: *Część ‘recesji transformacyjnej’ spowodowana była swobodą handlu z zagranicą (Polacy kupowali produkty zagraniczne zamiast krajowych). Zmalała także produkcja dóbr wcześniej rozrzutnie zużywanych przez marnotrawne państwowe przedsiębiorstwa, takich jak węgiel i usługi transportowe (zmuszeni do oszczędzania producenci zmniejszyli ich zużycie).*

Jak widać, przyczyn „recesji transformacyjnej” było wiele. Ekonomiści spierają się o to, które z nich były najważniejsze.

Zmowa szkół jazdy w Bydgoszczy

Oczywiście ochrona konkurencji jest najbardziej potrzebna w przypadku czystego monopolu. (...) Podobnie bywa – niekiedy – w przypadku oligopolu.

Otóż grupa oligopolistów może się porozumieć po to, aby zbiorowo powtórzyć zachowania monopolisty.

B. Czarny, Podstawy ekonomii, Warszawa 2010.

Przeczytaj artykuł z *Gazety Prawnej*, przygotowując się do odpowiedzi na pytania, którymi kończy się to studium przypadku.

* * *

Zmowa szkół jazdy w Bydgoszczy¹

Właściciele szkół jazdy, którzy zawarli zakazane porozumienie cenowe, podwójnie naruszyli konkurencję - argumentował sąd. Ustalenie przez nich minimalnej ceny za kurs spowodowało, że do nowego poziomu cen dostosowali się także inni przedsiębiorcy.

Bydgoscy przedsiębiorcy zawarli w 2000 r. zakazane porozumienie cenowe, ustalając minimalną cenę za kurs prawa jazdy kategorii B na poziomie 700 zł. Uczestnicy zebrań organizowanych w siedzibie Regionalnego Stowarzyszenia Właścicieli Ośrodków Szkolenia Kierowców w Bydgoszczy podpisali deklarację, w której zobowiązali się nie konkurować ceną z innymi szkołami prowadzącymi kursy prawa jazdy, a także stosować ustaloną minimalną cenę za szkolenie. Oświadczyli ponadto, że dobrowolnie poddają się kontroli tego zobowiązania „w formie i przez osoby wyłonione na zebraniach środowiskowych”.

Prezes UOKiK wydał decyzję, w której stwierdził, iż takie działania bydgoskich przedsiębiorców stanowią zakazane porozumienie zmierzające do ograniczenia konkurencji, i zakazał ich stosowania. Właściciele szkół jazdy

¹ „Gazeta Prawna” z 03.10.2003, godz. 06:22.

podnosili, iż ustalając minimalną cenę mieli na względzie dobro klientów – zapewnienie im szkoleń odpowiedniej jakości i zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Twierdzili ponadto, iż ustawa antymonopolowa nie ma zastosowania do ich działań, gdyż ich udział w rynku nie przekracza 5 proc. Błędnie jednak wzięli pod uwagę rynek całej Polski, tymczasem w niniejszej sprawie rynkiem właściwym jest bydgoski rynek firm szkolących kierowców. Przedsiębiorcy, którzy w 2000 r. zawarli porozumienie, mieli wówczas ponad 50% udziału w rynku.

Na przedsiębiorców, którzy wzięli udział w porozumieniu, prezes UOKiK nałożył kary pieniężne w wysokości 1000 euro. Zmowy kartelowe służą do ograniczania konkurencji bez wytwarzania w zamian jakichkolwiek korzyści – argumentował, uzasadniając karę.

Od decyzji prezesa UOKiK przedsiębiorcy odwołali się do Sądu Antymonopolowego (obecnie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów). Sąd oddalił jednak odwołania, podnosząc, że zawarte przez przedsiębiorców porozumienie spowodowało nie tylko bezpośrednie, ale również pośrednie ustalenie ceny. Inne firmy, które nie uczestniczyły w porozumieniu, obserwując podwyżki na bydgoskim rynku, dostosowały do nich swoje ceny za szkolenia.

Wyrok nie jest prawomocny, sygn. akt XVII Ama 84/02.

* * *

A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. Spośród znanych Ci modeli rynku wskaż taki, który – Twoim zdaniem – najlepiej nadaje się do analizy rynku usług szkoły jazdy w Bydgoszczy w 2000 r. Odpowiedź uzasadnij.
2. Jak w podręczniku nazywa się to, co zrobiły ukarane bydgoskie szkoły jazdy?
3. A jak nazwałbyś łącznie zarówno zachowanie ukaranych szkół, jak i dostosowawczą reakcję pozostałych szkół jazdy działających w Bydgoszczy? Odpowiedź uzasadnij, powołując się na odpowiedni fragment artykułu.
 - a) Rysunkiem zilustruj skutki zmowy szkół jazdy w Bydgoszczy; załóż, że początkowo na tym rynku panowała konkurencja przy stałym koszcie krańcowym produkcji. Zaznacz wpływ zmonopolizowania konkurencyjnego rynku (lub zmowy grupy przedsiębiorstw) na cenę i wielkość oferty rynkowej.

- b) Co w praktyce stało się bezpośrednią przyczyną zmniejszenia się produkcji na rynku szkół jazdy w Bydgoszczy?
- 4. Na czym polega podobieństwo zachowania się monopolu i grupy zmawiających się przedsiębiorstw?
- 5. O jakich instytucjach, chroniących konkurencję w Polsce, jest mowa w artykule? Wymień je wszystkie.
- 6. Jaką rolę odgrywa definicja rynku w pracy UOKiK? Odpowiedz szczegółowo, zacytuj odpowiedni fragment artykułu.
- 7. Dlaczego UOKiK podjął taką, a nie inną decyzję? Spróbuj ją uzasadnić, odwołując się do interesów całego społeczeństwa.
 - a) Wskaż i zinterpretuj odpowiednie słowa prezesa UOKiK.
 - b) Uzasadnij pogląd, że zmowa bydgoskich szkół jazdy spowodowała nieefektywność i niesprawiedliwość (odwołaj się do rysunku, który sporządziłaś, odpowiadając na pytanie 4a).
- 8. „Właściciele szkół jazdy podnosili, iż ustalając minimalną cenę, mieli na względzie dobro klientów - zapewnienie im szkoleń odpowiedniej jakości i zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym”. Co sądzisz o takim argumentcie właścicieli szkół jazdy?

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium. Oto przykłady odpowiedzi.

- 1. Spośród znanych Ci modeli rynku wskaż taki, który - Twoim zdaniem - najlepiej nadaje się do analizy rynku usług szkoły jazdy w Bydgoszczy w 2000 r. Odpowiedź uzasadnij.**

Do opisanej w artykule sytuacji najlepiej pasuje model oligopolu. Przecież liczba producentów na analizowanym rynku jest stosunkowo mała (kilka-nastę szkół jazdy?); bariery wejścia na ten rynek są stosunkowo duże, lecz można je pokonać; na zachowania przedsiębiorstw ma wpływ ich współzależność.

- 2. Jak w podręczniku nazywa się to, co zrobiły ukarane bydgoskie szkoły jazdy?**

W Bydgoszczy doszło do jawnego lub tajnego porozumienia oligopolistów (kartel, zmowa).

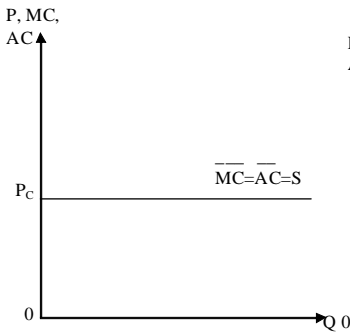
- 3. A jak nazwałbyś łącznie zarówno zachowanie ukaranych szkół, jak i dostosowawczą reakcję pozostałych szkół jazdy działających w Bydgoszczy? Odpowiedź uzasadnij, powołując się na odpowiedni fragment artykułu.**

Chodzi o „przywódstwo cenowe”. Przecież: „Inne firmy, które nie uczestniczyły w porozumieniu, obserwując podwyżki na bydgoskim rynku, dostosowały do nich swoje ceny za szkolenia”.

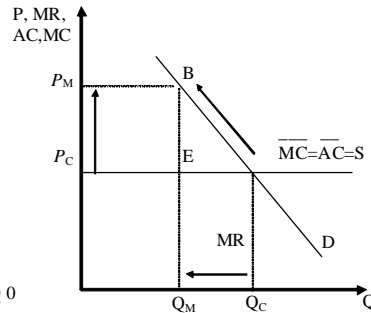
a) Rysunkiem zilustruj skutki zmony szkół jazdy w Bydgoszczy; załóż, że początkowo na tym rynku panowała konkurencja przy stałym koszcie krańcowym produkcji. Zaznacz wpływ zmonopolizowania konkurencyjnego rynku (lub zmony grupy przedsiębiorstw) na cenę i wielkość oferty rynkowej.

b) Co w praktyce stało się bezpośrednią przyczyną zmniejszenia się produkcji na rynku szkół jazdy w Bydgoszczy?

Oto stosowny rysunek:



Rys. a



Rys. b

- a) Zakładam, że koszt krańcowy produkcji w pewnej gałęzi, w której panuje konkurencja, jest stały, co powoduje, że linia podaży jest tu pozioma (zob. rysunek a). Powstały na miejscu tej gałęzi kartel (monopol) wytwarza mniej (produkcja spada z Q_C do Q_M) i sprzedaje drożej (cena rośnie z P_C do P_M) niż gałąź wolnokonkurencyjna (zob. rysunek b).
- b) Bezpośrednią przyczyną zmniejszenia się produkcji było podniesienie ceny produktu przez zmawiające się szkoły jazdy.

4. Na czym polega podobieństwo zachowania się monopolu i grupy zmawiających się przedsiębiorstw?

W obu przypadkach dochodzi do zmniejszenia produkcji i podwyższenia ceny przez producentów w celu osiągnięcia większego zysku.

5. O jakich instytucjach, chroniących konkurencję w Polsce, jest mowa w artykule? Wymień je wszystkie.

Autor artykułu pisze o Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK, dawniej Urząd Antymonopolowy), a także o Sądzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dawniej Sąd Antymonopolowy).

6. Jaką rolę odgrywa definicja rynku w pracy UOKiK? Odpowiedz szczegółowo, zacytuj odpowiedni fragment artykułu.

Oskarżeni o łamanie prawa właściciele bydgoskich szkół jazdy twierdzili (...), iż ustawa antymonopolowa nie ma zastosowania do ich działań, gdyż ich udział w rynku nie przekracza 5 proc. Błędnie jednak wzięli pod uwagę rynek

całej Polski, tymczasem w niniejszej sprawie rynkiem właściwym jest bydgoski rynek firm szkolących kierowców. Przedsiębiorcy, którzy w 2000 r. zawarli porozumienie, mieli wówczas ponad 50% udziału w rynku.

Otóż usługi szkół jazdy to dobro, które tylko w ograniczonym stopniu jest przenośne (np. nie opłaca się dojeżdżać na lekcje jazdy samochodem z Warszawy do Bydgoszczy). A zatem usługi warszawskich szkół jazdy nie są bliskim substytutem usług bydgoskich szkół jazdy i ograniczenie przez UOKiK analizy do rynku lokalnego było uzasadnione.

7. Dlaczego UOKiK podjął taką, a nie inną decyzję? Spróbuj ją uzasadnić, odwołując się do interesów całego społeczeństwa. a) Wskaż i zinterpretuj odpowiednie słowa prezesa UOKiK. b) Uzasadnij pogląd, że zmowa bydgoskich szkół jazdy spowodowała nieefektywność i niesprawiedliwość (odwołaj się do rysunku, który sporządziłaś/eś, odpowiadając na pytanie 3a).

a) Zmowy kartelowe służą do ograniczania konkurencji bez wytwarzania w zamian jakichkolwiek korzyści - argumentował prezes UOKiK, uzasadniając karę.

b) Więcej - efektem tego rodzaju porozumień przedsiębiorstw jest zmniejszenie produkcji i podwyżka ceny, co oznacza właśnie nieefektywność (zob. obszar ubytku nadwyżki całkowitej na rysunku towarzyszącym odpowiedzi na pytanie 3a) i niesprawiedliwość (zob. obszar zysku nadzwyczajnego na tym samym rysunku).

8. „Właściciele szkół jazdy podnosili, iż ustalając minimalną cenę, mieli na względzie dobro klientów - zapewnienie im szkoleń odpowiedniej jakości i zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym”?. Co sądzisz o takim argumencie właścicieli szkół jazdy?

Dla ekonomisty to nie jest przekonujący argument. Przedsiębiorstwa zwykle dążą do maksymalizacji zysku, a nie do realizacji celów społecznych.

Sztuczny rynek wykładów z ekonomii w Hypothenian School of Economics

Rynkowi towarzyszy konkurencja. Największy zysk i związana z nim szansę rozwoju ma ten, kto najtaniej zaoferuje najlepszy towar.

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

Diabeł tkwi w szczegółach!

Prof. Hipotecjan, HSE.

I.

Hypothenian School of Economics (HSE, *ejczeni*) słynie urodą studentek, poziomem nauczania, innowacyjnością. Niedawno zorganizowano tu rynek wykładów z ekonomii! Przed rozpoczęciem roku akademickiego studenci niosą do *Dziekanatu Studiów Podstawowych* „kartę preferencji” z kolejnymi numerami przypisanymi wykładowcom ekonomii. Im bliższy jedyński numer, tym większa chęć uczestniczenia w wykładzie.

Skomputeryzowani pracownicy *Dziekanatu* przydzielają studentów - zgodnie z ujawnioną przez nich wolą - wykładowcom. Wszyscy i tak muszą zdać centralny egzamin (takie same pytania dla wszystkich!). Na przykład przed rokiem prof. *Hipotecjan* dostał tylko dwie „jedyńki”, więc na jego wykład chodziło dwóch słuchaczy.

O co chodzi rektorowi - prof. *Patałłahowi*, który wymyślił to wszystko? Ani chybi - mimo nawału reformatorskich obowiązków - przestudiował on teorię sztucznych rynków (ang. *internal markets, quasi markets*). Wie, że każdy z kilkunastu wykładowców ekonomii w HSE chce mieć duży wykład (prestiż, nowe zamówienia na wykłady...). Skoro tak, to należy się spodziewać konkurencji o słuchaczy i ulepszania produktu, czyli - wykładu. Ach! Ach! Już wkrótce na tym „rynku” pozostaną sami najlepsi...

* * *

II.

Ekonomia podpowiada, że aby „sztuczny rynek” z *Hypothetian School of Economics* sprostał oczekiwaniom rektora *Patałłaha*, muszą zostać spełnione następujące warunki¹:

1. Istnieje WIELE źródeł podaży i popytu.
2. Warunkiem KONIECZNYM I WYSTARCZAJĄCYM rozwoju wykładu jest jego dobra jakość.
3. Warunkiem KONIECZNYM I WYSTARCZAJĄCYM zmniejszenia się i – w końcu – zniknięcia wykładu jest to, że jest kiepski.

* * *

A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

Jak sądzisz:

1. Czy sztuczny rynek wykładów z ekonomii w HSE w ogóle jest rynkiem? Co jest tu towarem? Ceną? Popytem? Podażą? Wskaż odpowiedniki bankructwa i rozwoju przedsiębiorstwa.
2. Czy na stworzonym wola rektora *Patałłaha* sztucznym rynku wykładów z ekonomii panuje konkurencja doskonała, monopol, konkurencja monopolistyczna czy oligopol?
3. Skoro tak, to jakich zachowań producentów można oczekiwać?
4. Jaki wpływ na działanie rynku wykładów z ekonomii w HSE wywrą następujące zdarzenia? Co wspólnego mają one z warunkami, o których była mowa w drugiej części tego studium?
 - a) Kierujący największą katedrą ekonomii w HSE prof. *Buffon* zakazał swoim asystentom prowadzić ćwiczenia do wykładu „obcych” wykładowców.
 - b) *Dziekanat* ma na głowie ważniejsze sprawy niż szukanie głupich sal dla popularnych wykładowców. W efekcie np. zdesperowany prof. *Holleryk* ostentacyjnie prowadzi zajęcia w toalecie.

¹ Por. A. Griffith, S. Wall, *Intermediate Microeconomics. Theory & Applications*, Addison Wesley Longman LTD, 1996, s. 519-520.

- c) *Samorząd Studentów HSE* - wcześniej znany tylko z organizacji tzw. *dyskotek piwnych* - zniemacka zbadał poglądy studentów 1. roku i ułożył ranking wykładowców. Ranking dostają kandydaci, którzy dostali się na uczelnię.
 - d) Prof. *Hipotecjan* został *Naczelnym Koordynatorem ds. Wykładów z Ekonomii* i sporządził wzorzec *Jedynie Słusznego Programu Ekonomii* (JSPE). Niestety, przez przeoczenie do JSPE włączono również anatomie konia, poza tym jest on bardzo wieloznaczny... W tej niełatwej sytuacji ciężar ułożenia pytań na centralny egzamin z ekonomii wziął na siebie osobiście prof. *Hipotecjan*.
 - e) W HSE pojawiły się krzywdzące pedagogów plotki: podobno na kolokwium u prof. *Kłuja* nie można ściągać, za to prof. *Hipotecjan* stawia na egzaminie wyłącznie piątki z plusem.
 - f) W związku z burzliwym rozwojem sztucznego rynku wykładów w HSE postanowiono właśnie, że wykładać ekonomię mogą tylko profesoria, a nie - jak do tej pory - również prości doktorzy.
5. Jak sądzisz:
- a) Co przeszkadza w osiągnięciu celów rektora *Patałłaha*? Chaos? Interesy pracowników państwowej HSE? Niewiedza? Opisz związki przyczynowe.
 - b) Co zrobić, aby ulepszyć działanie rynku wykładów z ekonomii w HSE?
6. Od niedawna w *Hipotecji* - niczym ssaki w trzeciorzędzie - mnożą się nowe, prywatne uczelnie ekonomiczne (prof. *Hipotecjan* kieruje największą z nich...). Jak wpłynie to na sytuację w HSE?

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu przez słuchaczy. Studenci pracują samodzielnie albo w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania w tekście studium przypadku. Oto propozycje odpowiedzi.

Jak sądzisz:

- 1. Czy sztuczny rynek wykładów z ekonomii w HSE w ogóle jest rynkiem? Co jest tu towarem? Cena? Popytem? Podażą? Wskaż odpowiedniki bankructwa i rozwoju przedsiębiorstwa.**

Towarem jest oceniony wykład; ceną - nakład pracy studenta niezbędny dla zrozumienia wykładu i (lub) otrzymania dobrego stopnia; popytem - zapotrzebowanie studentów na wykłady poszczególnych wykładowców odpowiadające różnym cenom; podażą - oferowane przez poszczególnych wykładowców wykłady; bankructwu firmy odpowiada zanik wykładu spowodowany brakiem gotowych go wysłuchać studentów; rozwój firmy natomiast to powiększanie się wykładu.

- 2. Czy na stworzonym wola rektora *Patałłaha* sztucznym rynku wykładów z ekonomii panuje konkurencja doskonała, monopol, konkurencja monopolistyczna czy oligopol?**

Najbliższy temu rynkowi jest oligopol (niewielu producentów, ich współzależność, dość wysokie bariery wejścia).

- 3. Skoro tak, to jakich zachowań producentów można oczekiwać?**

Zapewne pojawi się cenowa i niecenowa konkurencja o studentów. Możliwe są wojny cenowe [obniżanie ceny, czyli nakładu pracy niezbędnego dla zrozumienia wykładu i (lub) uzyskania dobrej oceny]. Mogą wystąpić: różnicowanie produktu, rywalizacja jakością wykładu, działania marketingowe, reklama, sygnalizacja (ang. *signalling*).

Dalej, prawdopodobne są porozumienia wykładowców, np. „milczące” (ang. *implicit contracts*). Celem może być np. doprowadzenie do zmiany niewygodnych reguł, podział rynku w celu osłabienia konkurencji.

- 4. Jaki wpływ na działanie rynku wykładów z ekonomii w HSE wywrą następujące zdarzenia? Co wspólnego mają one z warunkami, o których była mowa w drugiej części tego studium?**

a) Kierujący największą katedrą ekonomii w HSE prof. *Buffon* zakazał swoim asystentom prowadzić ćwiczenia do wykładu „obcych” wykładowców.

Uniemożliwienie przepływu asystentów między katedrami sprawi, że wzrost dobrych wykładów zahamowany zostanie przez niedostatek pomocników do prowadzenia ćwiczeń. Warunek nr 2 nie jest spełniony.

b) Dziekanat ma na głowie ważniejsze sprawy niż szukanie głupich sal dla popularnych wykładowców. W efekcie np. zdesperowany prof. Holleryk ostentacyjnie prowadzi zajęcia w toalecie.

Tym razem rozwój rynku jest hamowany przez brak sal.

c) Samorząd Studentów HSE – wcześniej znany tylko z organizacji tzw. dyskotek piwnych – zniemacka zbałał poglądy studentów 1. roku i ułożył ranking wykładowców. Ranking dostają kandydaci, którzy dostali się na uczelnię.

Ranking ułatwia kandydatom dostęp do informacji o jakości poszczególnych wykładów. Jego istnienie przyspieszy proces rynkowej selekcji.

d) Prof. Hipotecjan został Naczelnym Koordynatorem ds. Wykładów z Ekonomii i sporządził wzorzec *Jedynie Słusznego Programu Ekonomii* (JSPE). Niestety, przez przeoczenie do JSPE włączono również anatomie konia, poza tym jest on bardzo wieloznaczny... W tej niełatwej sytuacji ciężar ułożenia pytań na centralny egzamin z ekonomii wziął na siebie osobiście prof. Hipotecjan.

Można przypuszczać, że prof. Hipotecjana interpretacja JSPE znajdzie odbicie w treści pytań egzaminacyjnych. Siłą rzeczy jego słuchacze poradzą sobie ze sprawdzianem nieco lepiej od innych, i to – w pewnych granicach – niezależnie od jakości wykładu, którego wysłuchali. Oczywiście, przywabi to nowych słuchaczy. Chyba za rok prof. Hipotecjan będzie miał więcej niż dwóch studentów. Warunki nr 2 i 3 nie są spełnione.

e) W HSE pojawiły się krzywdzące pedagogów plotki: podobno na kolokwiach u prof. Kłuja nie można ściągać, za to prof. Hipotecjan stawia na egzaminie wyłącznie piątki z plusem.

Zachodzi podejrzenie, że ocena przestała zależeć tylko od wiedzy egzaminowanego. Studentom zależy na dobrych ocenach (w HSE średnia ocen wpływa na wysokość stypendium). Oto kolejny argument na rzecz tezy, że – w odróżnieniu od prof. Kłuja – prof. Hipotecjan będzie miał bardzo wielu słuchaczy. Oczywiście, naruszone zostały warunki 2 i 3.

f) W związku z burzliwym rozwojem sztucznego rynku wykładów w HSE postanowiono właśnie, że wykładać ekonomię mogą tylko profesorowie, a nie – jak do tej pory – również prości doktorzy.

Rzecz dotyczy warunku nr 1. Konkurencja stanie się mniej intensywna.

5. Jak sądzisz:

a) Co przeszkadza w osiągnięciu celów rektora *Patałłaha*? Chaos? Interesy pracowników państwowej HSE? Niewiedza? Opisz związki przyczynowe.

Zapewne słuchacze sami odpowiedzą na to pytanie. Rolą prowadzącego jest pokazanie możliwych związków przyczynowych.

b) Co zrobić, aby ulepszyć działanie rynku wykładowców z ekonomii w HSE?

Oto możliwe propozycje:

- W HSE powinien powstać jednoznaczny w interpretacji i wykonalny wzorzec programu nauczania ekonomii. To może być np. treść *jednego* dobrego podręcznika lub czytelne minimum programowe.

- Pytania na centralny egzamin powinien układać uznany przez wszystkich *Niezależny Autorytet*. Zapewne nie jest nim szwagier prof. *Hipotecjana*...

- Należy zobiektywizować oceny egzaminacyjne studentów. Na przykład egzaminacyjne prace studentów powinna sprawdzać niezależna komisja.

- Należy zdecydować, jaka jest minimalna dopuszczalna liczba wykładowców ekonomii w HSE (dwudziestu siedmiu? pięciu? dwóch?), a następnie usunąć techniczne ograniczenia hamujące rozwój jednych i zapobiegające zniknięciu innych wykładowców, aż rynek doprowadzi do pożądanego stanu.

- Oczywiście, trzeba również zadbać o spełnienie warunków trwania konkurencji na tym rynku:

Po pierwsze, trzeba zachować swobodę wejścia nowych wykładowców na rynek.

Po drugie, trzeba zadbać o udostępnianie informacji o rynku wykładowców w HSE i oferowanych na nim „produktach”.

6. Od niedawna w *Hipotecji* - niczym ssaki w trzeciorzędzie - mnożą się nowe, prywatne uczelnie ekonomiczne (prof. *Hipotecjan* kieruje największą z nich...). Jak wpłynie to na sytuację w HSE?

Mimo wszystko należy spodziewać się coraz ostrzejszej konkurencji na rynku usług oświatowych. Być może wkrótce wymusi to zmiany sposobu działania sztucznego rynku wykładowców z ekonomii w HSE...

* * *

Druga część zajęć trwa około 30 minut. Przeznaczamy ją na dyskusję. Przedmiotem dyskusji są propozycje odpowiedzi na pytania do tekstu. Prowadzący organizuje tę wymianę poglądów, dbając o zachowanie logiki analizy. Oto jej myśl przewodnia: „Sztuczne rynki? Owszem, to piękna idea, ale... diabeł tkwi w szczegółach!”.

System handlu zezwoleniami na emisję dwutlenku węgla i gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej i w Polsce

„Efekty zewnętrzne” to istotne dla osób postronnych, niezwiązane z ceną, uboczne skutki czyjegoś gospodarowania.

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

W 2008 r. w Unii Europejskiej zaczął działać w pełni system kontroli emisji dwutlenku węgla, czyli Europejski System Handlu Emisjami (ang. *European Emissions Trading Scheme*, ETS). Wynikające z tego systemu ograniczenia, dotyczące państw członkowskich Unii, są o wiele większe od ograniczeń, które zostały uzgodnione w porozumieniach globalnych (protokół z Kioto). Najważniejsza zmiana polega na częściowym odejściu od bezpłatnego przydziału uprawnień do emisji na rzecz obowiązku ich zakupu. Emitenci, którzy otrzymali od państwa za mało darmowych uprawnień do emisji i nie dokupili ich odpowiedniej ilości, płacą karę w wysokości 100 euro za każdą wyemitowaną „nielegalnie” tonę, a ponadto są zmuszeni dokupić brakujące zezwolenia. (Po 2013 r. państwo w zasadzie przestanie rozdawać przedsiębiorcom uprawnienia za darmo i będzie je można nabyć już tylko na rynku uprawnień).

Ogólnie przedsiębiorstwo może wyemitować tyle gazów cieplarnianych, na ile ma pokrycie w uprawnieniach. Cenę uprawnień wyznaczają popyt i podaż na rynku uprawnień. Dostarcza ona przedsiębiorstwom ważnej informacji o tym, co jest bardziej opłacalne: instalowanie filtrów czy kupowanie uprawnień. W efekcie to z tą ceną przedsiębiorstwa wyrównują swój krańcowy koszt ograniczenia emisji, co sprawia, że koszt ów jest taki sam we wszystkich przedsiębiorstwach. To ważne! Przecież gdyby

jedne przedsiębiorstwa mogły ograniczyć emisję, ponosząc niższe koszty niż inne, dochodziłoby do marnotrawstwa...

Rynek uprawnień rozwinął się już przed 2008 r. w fazie wdrażania systemu. W 2005 r. obroty na nim wynosiły ponad 270 mln zezwoleń (w 2007 r. było to już około 2 mld zezwoleń). Jedno zezwolenie na emisję (ang. *European Emission Allowances*, EUA) uprawnia do wyemitowania tony dwutlenku węgla. Szacuje się, że handel europejski stanowi około 80% światowego handlu uprawnieniami do emisji CO₂, którego wartość w 2007 r. wynosiła 64 mld dolarów¹.

W Polsce systemem ETS zarządza Krajowy Administrator Systemu Handlu Uprawnieniami do Emisji. Urząd ten przygotowuje Krajowy Plan Rozdziału Uprawnień do Emisji, a za pomocą Krajowego Rejestru Uprawnień do Emisji rejestruje obroty zezwoleniami i kontroluje przestrzeganie reguł gry. W Krajowym Rejestrze Uprawnień do Emisji zainteresowane emisją przedsiębiorstwo może otworzyć rachunek, a następnie kupować i sprzedawać zezwolenia przez internet. Każdy, np. organizacje ekologiczne klasy szkolne, może wykupić zezwolenie, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska!

Polskie przedsiębiorstwa mogą także uczestniczyć w globalnych systemach handlu gazami cieplarnianymi (które mogą być powiązane z ETS). (Systemy te, podobnie jak ETS, powstały w efekcie wejścia w życie w 2005 r. protokołu z Kioto, uzupełniającego Ramową konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu). Na przykład w 2008 r. Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mocicach SA zainstalowały w reaktorze wytwórni kwasu azotowego układ katalityczny, który likwiduje od 85% do 95% emisji podtlenku azotu. Zgodnie z Mechanizmem Wspólnych Wdrożeń spółka, która dobrowolnie ograniczy emisję podtlenku azotu, może sprzedać równoważną ilość emisji dwutlenku węgla krajom wysoko rozwiniętym. Tarnowskie Azoty liczą, że w drugim półroczu 2009 r. przychody z tego tytułu będą zbliżone do przychodów z pierwszej połowy roku, kiedy to wyniosły one 16 mln zł.

¹ Opisany system przed 2008 r., czyli w fazie pilotażowej, dotyczył tylko CO₂ emitowanego przez obiekty przemysłu energetycznego i ciepłowniczego. Następnie rozszerzono go na podtlenek azotu, powstający przy produkcji kwasu azotowego. Proponuje się, aby od 2013 r. europejski system handlu zezwoleniami na emisję objął dodatkowo: emisję CO₂ przez przemysł petrochemiczny; emisję CO₂, do której dochodzi przy produkcji amoniaku i aluminium; emisję podtlenku azotu, do której dochodzi przy produkcji kwasów: adypinowego i formylokarboksylowego; emisję tetrafluorku węgla, do której dochodzi przy produkcji aluminium, a także przedsiębiorstwa zajmujące się wychwytywaniem, transportem i geologicznym składowaniem gazów cieplarnianych.

Opracowano na podstawie:

1. Komisja Europejska, *Działania UE przeciwko zmianom klimatu. Europejski System Handlu Emisjami (ETS)*, Wspólnoty Europejskie, Luksemburg 2008.
2. Komisja Europejska, *Działania UE przeciwko zmianom klimatu. Unia Europejska na czele działań międzynarodowych do roku 2020 i później*, Wspólnoty Europejskie, Luksemburg 2008.
3. Komisja Europejska, *Działania UE przeciwko zmianom klimatu. Współpraca z krajami rozwijającymi się na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu*, Wspólnoty Europejskie, Luksemburg 2008.
4. Komisja Europejska, *Streszczenie dla obywateli: Pakiet klimatyczno-energetyczny UE* (źródło: http://ec.europa.eu/climateaction/docs/climateenergy_summary_pl.pdf, dostęp: 28.09.2009).
5. Krajowy Administrator Systemu Handlu Uprawnieniami do Emisji, *Zadania wynikające z nowych regulacji dotyczących redukcji emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej. Dyrektywa EU ETS & decyzja NON ETS*, KASHUE 2009.
6. Ustawa z dnia 22 grudnia 2004 r. o handlu uprawnieniami do emisji do powietrza gazów cieplarnianych i innych substancji, Dz.U. z 2004 r., nr 281, poz. 2784 z późniejszymi zmianami.

* * *

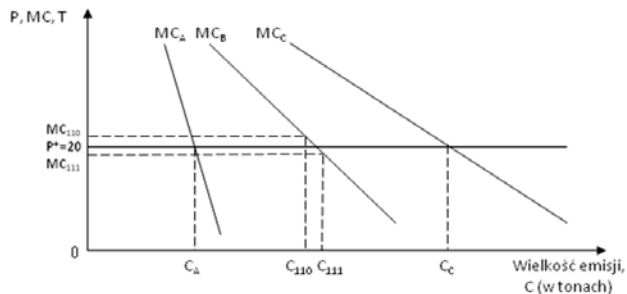
A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

Zmieniono przepisy o ochronie środowiska. Limity emisji zastąpiono wyemitowanymi przez państwo „zbywalnymi zezwoleniami na emisję zanieczyszczeń”. Zgodnie z prawem posiadanie tych „kartek na trucie” jest koniecznym warunkiem wypuszczenia do atmosfery określonej ilości dwutlenku węgla rocznie. Papiery te, rozkupione przez przedsiębiorstwa, stały się przedmiotem obrotu. Na rynku wolnorynkowa cena za zezwolenie na emisję jednej tony CO₂ wynosi 20 euro (P* na rysunku). Przedsiębiorstwo B kupiło zezwolenia na emisję 110 ton dwutlenku węgla, po czym wyemitowało 110 ton dwutlenku węgla w ciągu roku.

1. Na rysunku poniżej poszczególnym tonom eliminowanej emisji C odpowiadają punkty na osi poziomej. Na przykład punkt C₁₁₀ to 110. tona emisji. Z kolei punkty na osi pionowej rysunku wskazują poziom krańcowego kosztu zmniejszenia emisji dwutlenku węgla o kolejne tony w przedsiębiorstwach A, B i C (odpowiednio wykresy MC_A, MC_B i MC_C). Ten koszt obejmuje m.in. zysk utracony przez przedsiębiorstwo na sku-

tek zmniejszenia produkcji. Jakim kosztem przedsiębiorstwo B mogło nie dopuścić do emisji 111. tony dwutlenku węgla?



2. Dlaczego firma B kupiła zezwolenia na emisję 110, a nie 111 ton CO₂?
3. Dlaczego firma B kupiła zezwolenia na emisję 110, a nie 109 ton CO₂?
4. Ile w przybliżeniu wynosi poziom emisji w firmach A i C? Dlaczego?
5. Ile wyniesie krańcowy koszt zmniejszenia emitowanej ilości CO₂ w poszczególnych przedsiębiorstwach? Odpowiedz po kolei, odwołując się do wykresów MC_A, MC_B i MC_C na rysunku.
6. Czy można tańszym sposobem zmniejszyć emisję CO₂ do poziomu C_A + 110 + C_C równego łącznemu nominalowi wprowadzonej przez państwo do obiegu liczby zezwoleń? Dlaczego? (Wykorzystaj odpowiedź na poprzednie pytanie).
7. Przypuśćmy, że zamiast zbywalnych zezwoleń na emisję wprowadzono podatek od wyemitowania tony CO₂ T*, równy P* (T*=P*). Jak zmieni się wielkość emisji w poszczególnych przedsiębiorstwach na rysunku? Dlaczego?
8. Pomyśl o limitach, czyli polityce typu *command and control*, z której stosowania zrezygnowano. Powiedzmy, że suma limitów także równała się C_A + 110 + C_C. Czy limity umożliwiłyby sprowadzenie emisji do poziomu C_A + 110 + C_C mniejszym kosztem? Uzasadnij odpowiedź.
9. Przyjmijmy, że szok popytowy spowodował silny wzrost ceny motorynek wytwarzanych przez przedsiębiorstwo B. Czy całkowita ilość emitowanego CO₂ się zmieni: a) W sytuacji gdy można „truć na kartki”? b) W sytuacji gdy funkcję „kartek na trucie” przejmuje podatek?

10. Wskaż inne jeszcze różnice „kartek na trucie” i podatku.
[Wskazówka: Pamiętaj! „Každy, np. organizacje ekologiczne, klasy szkolne, może wykupić zezwolenie (...)].

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 20-25 minut zajęć przeznaczamy na analizę studium. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium i przygotować się w ten sposób do dyskusji. Oto przykłady odpowiedzi na pytania kończące studium przypadku.

1. Jakim kosztem przedsiębiorstwo B mogło nie dopuścić do emisji 111. tony dwutlenku węgla?

Chodzi o koszt MC_{111} .

2. Dlaczego firma B kupiła zezwolenia na emisję 110, a nie 111 ton CO₂?

Przedsiębiorstwo B kupiło zezwolenia na 110, a nie na 111 ton, ponieważ 110. tona jest ostatnią toną emisji, w przypadku której koszt krańcowy ograniczenia emisji gazów jest wyższy od ceny zezwolenia na emisję. W przypadku 111. tony emisji koszt krańcowy ograniczenia emisji jest niższy od ceny rynkowej prawa do emisji. W efekcie przedsiębiorstwo B nie opłaca się kupić zezwolenia na emisję 111. tony CO₂.

3. Dlaczego firma B kupiła zezwolenia na emisję 110, a nie 109 ton CO₂?

Przedsiębiorstwo B kupiło zezwolenia na 110, a nie na 109 ton, ponieważ to 110. tona, a nie 109. tona, jest ostatnią toną emisji, w przypadku której koszt krańcowy ograniczenia emisji gazów jest wyższy od ceny zezwolenia na emisję.

4. Ile w przybliżeniu wynosi poziom emisji w firmach A i C? Dlaczego?

W przybliżeniu ten poziom emisji wynosi odpowiednio H_A i H_C . Dla tych wielkości emisji krańcowy koszt zmniejszenia emisji o jedną tonę CO₂ zrównuje się z ceną zezwolenia na emisję jednej tony CO₂.

5. Ile wyniesie krańcowy koszt zmniejszenia emitowanej ilości CO₂ w poszczególnych przedsiębiorstwach? Odpowiedz po kolei, odwołując się do wykresów MC_A , MC_B i MC_C na rysunku.

We wszystkich przedsiębiorstwach koszt ten jest w przybliżeniu taki sam i równa się cenie P^* .

6. Czy można tańszym sposobem zmniejszyć emisję CO₂ do poziomu $C_A + 110 + C_C$ równego łącznemu nominalowi wprowadzonej przez

państwo do obiegu liczby zezwoleń? Dlaczego? (Wykorzystaj odpowiedź na poprzednie pytanie).

Nie można. Przecież w wyniku działania opisanego mechanizmu następuje wyrównanie krańcowego kosztu zmniejszenia emisji we wszystkich przedsiębiorstwach.

7. Przypuśćmy, że zamiast zbywalnych zezwoleń na emisję wprowadzono podatek od wyemitowania tony CO₂ T*, równy P* (T*=P*). Jak zmieni się wielkość emisji w poszczególnych przedsiębiorstwach na rysunku? Dlaczego?

Wielkość emisji w poszczególnych przedsiębiorstwach nie zmieni się. Maksymalizując zysk, przedsiębiorstwa ograniczą skalę emisji do poziomu, przy którym jej dalsze zmniejszenie okaże się równie kosztowne jak płacenie podatku. Podobnie jak w przypadku zbywalnych zezwoleń na emisję, wyeliminuje to marnotrawstwo, ponieważ krańcowy koszt zmniejszenia emisji we wszystkich przedsiębiorstwach się wyrówna.

8. Pomyśl o limitach, czyli polityce typu *command and control*, z której stosowania zrezygnowano. Powiedzmy, że suma limitów także równała się $C_A + 110 + C_C$. Czy limity umożliwiłyby sprowadzenie emisji do poziomu $C_A + 110 + C_C$ mniejszym kosztem? Uzasadnij odpowiedź.

Nie umożliwiłyby, ponieważ w przypadku limitów koszty krańcowe zmniejszenia emitowanej ilości zanieczyszczeń we wszystkich przedsiębiorstwach nie wyrównałyby się.

9. Przyjmijmy, że szok popytowy spowodował silny wzrost ceny motorynek wytwarzanych przez przedsiębiorstwo B. Czy całkowita ilość emitowanego CO₂ się zmieni:

a) W sytuacji gdy można „truć na kartki”?

Nie zmieni się. Będący skutkiem szoku popytowego wzrost ceny motorynek spowoduje zwiększenie ich produkcji, a to będzie z kolei przyczyną wzrostu zapotrzebowania na emisję. W rezultacie producent motorynek będzie zmuszony kupić więcej zezwoleń na emisję CO₂. Jednak te przedsiębiorstwa, które odsprzedadzą producentowi motorynek część swoich zezwoleń, zmniejszą emisję dokładnie o tyle, o ile wzrośnie ona u producenta motorynek.

b) W sytuacji gdy funkcję „kartek na trucie” przejmuje podatek?

Wzrost ceny motorynek, będący konsekwencją szoku popytowego, spowoduje zwiększenie ich produkowanej liczby. Emisja CO₂ się zwiększy.

W efekcie tych zdarzeń zwiększy się przychód ze sprzedaży producenta motorynek, który zapłaci państwu wyższy podatek. Jednak tym razem całkowita ilość emitowanego CO₂ się zwiększy.

10. Wskaż inne jeszcze różnice „kartek na trucie” i podatku. [Wskazówka: Pamiętaj! „Każdy, np. organizacje ekologiczne, klasy szkolne, może wykupić zezwolenie (...)”].

Podatek nie stwarza osobom zainteresowanym ochroną środowiska tak dużych możliwości działania jak system handlu zezwoleniami na emisję.

„Równość” a „wolność” i „odpowiedzialność”

Ekonomia pozytywna to część wiedzy ekonomicznej niezawierająca sądów wartościujących. Pojawiają się one natomiast w ekonomii normatywnej.

Próby spełnienia postulatu sprawiedliwości wywołują zażarte spory.

B. Czarny, Podstawy ekonomii, Warszawa 2010.

Taka dyskusja mogłaby toczyć się w internecie np. jesienią 2004 r., po opublikowaniu na portalu Onet.pl danych o poziomie bezrobocia w Polsce. **NAJPIERW** uważnie zapoznaj się z tym sporem **CZŁOWIEKA PRACY, LIBERAŁA i SOCJALISTY**. Potem odpowiedz na zaznaczone *po-grubioną kursywą* pytania.

CZŁOWIEK PRACY:

Te pięćdziesiąt tysięcy złotych odprawy, co mi je dali z łaski, rozeszły się nie wiadomo na co i teraz nie mam pracy. Piwo piję co drugi dzień, palę tylko najtańsze papierosy. Nie starcza mi nawet na chleb. Za komuny było inaczej... I zarobki były inne. Mam taki sam żołądek jak inni. To nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością!

(Człowiek Pracy, 4 września 2004, 14:53:38)

LIBERAŁ:

Nie masz nic na sprzedaż, CZŁOWIEKU „PRACY”. Nikt nie chce kupić twojego węgla. Naucz się robić coś pożytecznego, coś potrzebnego innym ludziom... Dlaczego żądasz od innych, aby cię utrzymywali?

(Liberał, 4 września 2004, 15:17:12)

1. Co przez „sprawiedliwość” rozumie CZŁOWIEK PRACY, a co LIBERAŁ? Opisz ich poglądy własnymi słowami.

SOCJALISTA:

Przestań, LIBERALE! Znam CZŁOWIEKA PRACY! Jeszcze przed zamknięciem kopalni miał wypadek i teraz jest inwalidą...

(Socjalista, 4 września 2004, 15:22:23)

2. *Uzupełnij koncepcję sprawiedliwości LIBERAŁA tak, by również SOCJALISTA mógł ją zaakceptować.*

CZŁOWIEK PRACY:

Przecież mam szesnaścioro dzieci! Należy mi się!

(Człowiek Pracy, 4 września 2001, 15:51:05)

LIBERAŁ:

To po co ich tyle narobiłeś? Dlaczego JA mam ponosić skutki TWOJEJ nieodpowiedzialności? Wziąłbyś się za jakąś pożyteczną pracę! Na piwo, papierosy i włączenie się po internecie jakoś starcza ci czasu i pieniędzy...

(Liberał, 4 września 2001, 17:11:55)

SOCJALISTA:

A „wyrównywanie szans”? Cóż winne są te dzieci? Trzeba im pomóc!

(Socjalista, 4 września 2004, 17:21:17)

LIBERAŁ:

Poczytaj Friedmana, bolszewicki durniu! Żadne „wyrównanie szans” w ogóle nie jest możliwe. Czyżbyś chciał np. hamować rozwój utalentowanych pianistów tak, aby mniej zdolni mogli im dorównać?!

(Liberał, 4 września 2004, 17:34:55)

3. *Jeszcze raz rozszerz definicję sprawiedliwości, starając się uwzględnić postulat „wyrównywania szans” tak, aby stał się on odporny na krytykę LIBERAŁA.*

CZŁOWIEK PRACY:

Od lat nie byłem w kinie, na wczasach; nie stać mnie na studia dla córki. Żona wstydzi się pójść do apteki, bo nie starcza jej na lekarstwa. Wybory za wyborami, a u koryta ciągle ci sami. Nic ode mnie nie zależy! To nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością!!

(Człowiek Pracy, 4 września 2004, 17:46:14)

4. *John Rawls (pamiętasz maksimin?) domaga się nie tyle dbałości o dochody najuboższych, ile zapewnienia im dostępu do „dóbr pierwotnych”, których posiadanie warunkuje rozwój człowieka. O jakich „dobrach pierwotnych” wspomina CZŁOWIEK PRACY?*

CZŁOWIEK PRACY:

Najgorsze, że od tych najtańszych papierosów dostałem już pewnie raka. Nie mam na łąpówkę dla doktora i badanie w klinice. To nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością!!!

(Człowiek Pracy, 4 września 2004, 17:59:48)

LIBERAŁ:

To już naprawdę przesada, CZŁOWIEKU PRACY! Było nie palić! Powtarzam! Dlaczego JA mam wydać choćby złotówkę na ratowanie CIEBIE przed skutkami TWOICH nałogów?

(Liberał, 4 września 2004, 20:51:25)

5. Przyjrzyj się odpowiedzi LIBERAŁA. Co wspólnego ma, jego zdaniem, sprawiedliwość z odpowiedzialnością za własne czyny?

SOCJALISTA:

Wiesz, LIBERALE, jest jeszcze solidarność z - to prawda - niezdolnymi do ponoszenia odpowiedzialności za swoje działania, a jednak - cierpiącymi... Buahaha! Podobno w Sejmie zawarliście sojusz z Akcją Chrześcijańską!

(Socjalista, 4 września 2004, 20:53:44)

6. O co chodzi SOCJALIŚCIE? Co do tego wszystkiego ma Akcja Chrześcijańska? Wypowiedz te myśli swoimi słowami. Czy zgadzasz się z poglądem SOCJALISTY?

* * *

7. Jak sądzisz:

a) Czy jest możliwe ostateczne ustalenie, kto ma rację w sporze CZŁOWIEKA PRACY, LIBERAŁA i SOCJALISTY? Uzasadnij swoją opinię. Odwołaj się do rozróżnienia ekonomii pozytywnej i normatywnej.

b) Czy w ogóle warto dyskutować o takich sprawach?

DLA NAUCZYCIELA

Najpierw uważnie zapoznaj się z tym sporem CZŁOWIEKA PRACY, LIBERAŁA i SOCJALISTY. Potem odpowiedz na zaznaczone **pogrubioną czcionką** pytania.

* * *

CZŁOWIEK PRACY:

Te pięćdziesiąt tysięcy złotych odprawy, co mi je dali z łaski, rozeszły się nie wiadomo na co i teraz nie mam pracy. Piwo piję co drugi dzień, palę tylko najtańsze papierosy. Nie starcza mi nawet na chleb. Za komuny było inaczej... I zarobki też były inne! Mam taki sam żołądek jak inni. To nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością!

(Człowiek Pracy, 4 września 2004, 14:53:38)

LIBERAŁ:

Nie masz nic na sprzedaż, CZŁOWIEKU „PRACY”. Nikt nie chce kupić twojego węgla. Naucz się robić coś pożytecznego, coś potrzebnego innym ludziom... Dlaczego żadasz od innych, aby cię utrzymywali?

(Liberał, 4 września 2004, 15:17:12)

1. Co przez „sprawiedliwość” rozumie CZŁOWIEK PRACY, a co LIBERAŁ? Opisz ich poglądy własnymi słowami.

Zdaniem CZŁOWIEKA PRACY każdy obywatel - niezależnie od okoliczności - powinien mieć pracę i godziwy dochód. Przecież ludzie są równi („mają takie same żołądki”). Natomiast LIBERAŁ odwołuje się do idei DOBROWOLNEJ („libertas” znaczy po łacinie „wolność”) wymiany ekwiwalentnych świadczeń. Sądzi, że pracę i dochód powinni mieć tylko ci, którzy są w stanie wytworzyć coś przydatnego dla innych, dobrowolnie chcących za to zapłacić.

SOCJALISTA:

Przeستاń, LIBERALE! Znam CZŁOWIEKA PRACY! Jeszcze przed zamknięciem kopalni miał wypadek i teraz jest inwalidą.

(Socjalista, 4 września 2004, 15:22:23)

2. Uzupełnij koncepcję sprawiedliwości LIBERAŁA tak, aby również SOCJALISTA mógł ją zaakceptować.

Proponuję takie oto rozszerzenie poglądu LIBERAŁA na sprawiedliwość: wbrew zasadzie dobrowolnej wymiany ekwiwalentnych świadczeń pewną ilość dóbr wytworzonych przez społeczeństwo należy BEZWARUNKOWO

przekazywać tym, którzy - bez swojej winy - nie są w stanie wytwarzać dóbr dla innych (np. osoby chore, inwalidzi).

CZŁOWIEK PRACY:

Przecież mam szesnaścioro dzieci! Należy mi się!

(Człowiek Pracy, 4 września 2004, 15:51:05)

LIBERAŁ:

To po co ich tyle narobiłeś? Dlaczego JA mam ponosić skutki TWOJEJ nieodpowiedzialności? Wziąłbyś się za jakąś pożyteczną pracę! Na piwo, papierosy i włączenie się po internecie jakoś starcza Ci czasu i pieniędzy.

(Liberał, 4 września 2004, 17:11:55)

SOCJALISTA:

A „wyrównywanie szans”? Cóż winne są te dzieci? Trzeba im pomóc!

(Socjalista, 4 września 2004, 17:21:17)

LIBERAŁ:

Poczytaj Friedmana, bolszewicki durniu! Żadne „wyrównanie szans” nie jest możliwe. Czyżbyś chciał np. hamować rozwój utalentowanych pianistów tak, aby mniej zdolni mogli im dorównać?!

(Liberał, 4 września 2004, 17:34:55)

3. Jeszcze raz rozszerz definicję sprawiedliwości, starając się uwzględnić postulat „wyrównywania szans” tak, aby stał się on odporny na krytykę LIBERAŁA.

Sprawiedliwość oznacza dochody proporcjonalne do wkładu obywateli w efekty wspólnej pracy plus dbałość o los tych, którzy - bez swojej winy - nie są w stanie wytwarzać żadnych dóbr dla innych (np. inwalidzi). Należy również stworzyć wszystkim równe warunki do pełnego wykorzystania talentów, z jakimi przyszli na świat.

CZŁOWIEK PRACY:

Od lat nie byłem w kinie, w czasach; nie stać mnie na studia dla córki. Żona wstydzi się pójść do apteki, bo nie starcza jej na lekarstwa. Wybory za wyborami, a u koryta ciągle ci sami. Nic ode mnie nie zależy! To nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością!!

(Człowiek Pracy, 4 września 2004, 17:46:14)

4. John Rawls (pamiętasz maksimin?) domaga się nie tyle dbałości o dochody najuboższych, ile zapewnienia im dostępu do „dóbr pier-

wotnych”, których posiadanie warunkuje rozwój człowieka. O jakich „dobrach pierwotnych” wspomina CZŁOWIEK PRACY?

Chodzi o dostęp do dóbr kultury, o możliwość wypoczynku i regeneracji sił, o oświatę, ochronę zdrowia, o wpływ na decyzje dotyczące całego społeczeństwa.

CZŁOWIEK PRACY:

Najgorsze, że od tych najtańszych papierosów dostałem już pewnie raka. Nie mam na łąpówkę dla doktora i badanie w klinice. To nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością!!!

(Człowiek Pracy, 4 września 2004, 17:59:48)

LIBERAŁ:

To już naprawdę przesada, CZŁOWIEKU PRACY! Było nie palić! Powtarzam! Dlaczego JA mam wydać choć złotówkę na ratowanie CIEBIE przed skutkami TWOICH nałogów?

(Liberał, 4 września 2004, 20:51:25)

5. Przyjrzyj się odpowiedzi LIBERAŁA. Co wspólnego ma, jego zdaniem, sprawiedliwość z odpowiedzialnością za własne czyny?

Zdaniem LIBERAŁA ludzie muszą odpowiadać za swoje czyny. Nie jest sprawiedliwym zapewnianie na koszt społeczeństwa „dóbr pierwotnych” tym, którzy swoim świadomym działaniem pozbawili się tych dóbr. Na przykład palacz powinien ponieść odpowiedzialność za skutki swego nałogu, pokrywając koszty leczenia.

SOCJALISTA:

Wiesz LIBERALE, jest jeszcze solidarność z - to prawda - niezdolnymi do ponoszenia odpowiedzialności za swoje działania, a jednak - cierpiącymi... Buahaha! Podobno w Sejmie zawarliście sojusz z *Akcją Chrześcijańską!*

(Socjalista, 4 września 2004, 20:53:44)

6. O co chodzi SOCJALIŚCIE? Co do tego wszystkiego ma Akcja Chrześcijańska? Wypowiedz te myśli swoimi słowami. Czy zgadzasz się z poglądem SOCJALISTY?

SOCJALISTA uważa, że w imię tego, aby ludzie ponosili odpowiedzialność za własne czyny, nie można beczynnienie przyglądać się cierpieniu. Wymaga tego poczucie solidarności z innymi ludźmi i - generalnie - (np. chrześcijańskie) miłosierdzie. Osobną sprawą jest oczywiście skala pomocy cierpiącym „na własne życzenie”.

7. Jak sądzisz:

a) Czy jest możliwe ostateczne ustalenie, kto ma rację w sporze CZŁOWIEKA PRACY, LIBERAŁA i SOCJALISTY? Uzasadnij swą opinię. Odwołaj się do rozróżnienia ekonomii pozytywnej i normatywnej.

Nie jest możliwe. Mamy do czynienia z ekonomią normatywną. Spierający się za „dobre” („właściwe”, „pożądane” itd.) mają odmienne ideały etyczne i opowiadają się za różnymi sposobami organizacji społeczeństwa. Spory o prawdziwość takich sądów wartościujących nie dadzą się rozstrzygnąć w oparciu o obserwację i (lub) logikę...

b) Czy w ogóle warto dyskutować o takich sprawach?

Przecież można racjonalnie analizować (np. logiczne) związki różnych celów (np. sprawiedliwości, odpowiedzialności za czyny, solidarności)? Może być tak, że taka analiza ułatwi komuś ostateczną decyzję, co jest dobre, a co złe, i co należy robić?

Zauważmy także, że od sposobu rozstrzygnięcia problemów, pojawiających się w tym studium, zależy m.in. wysokość podatków, które płacimy, i zasiłków, które dostajemy. (Żeby wypłacać zasiłki, potrzeba pieniędzy. Ich źródłem zwykle są podatki). Jeśli sami świadomie nie odpowiemy na takie pytania, inni zrobią to za nas - być może wbrew naszym interesom.

No przecież każdy chciałby być zdrowy, mądry i bogaty!

U schyłku XX w. i XXI w. (...) popularną alternatywą dla PKB jako miernika poziomu życia stał się wskaźnik rozwoju społecznego (ang. human development index) (...).

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

Oto opis tzw. wskaźnika rozwoju społecznego (ang. *human development index*), czyli alternatywnego w stosunku do produktu krajowego brutto miernika poziomu życia [innymi słowy, miernika *dobrobytu* (ang. *welfare*)] w różnych krajach. Przeanalizuj go szczegółowo, a potem odpowiedz na pytania, którymi kończy się to studium.

Wskaźnik rozwoju społecznego

Przyjrzyjmy się wykorzystywanemu szeroko m.in. przez Organizację Narodów Zjednoczonych wskaźnikowi rozwoju społecznego (ang. *human development index*, HDI). HDI ma mierzyć poziom życia, rozumiany jako szanse ludzi na realizację swoich wrodzonych możliwości. Te szanse zależą nie tylko od poziomu dochodów, lecz także od wielu innych okoliczności, spośród których - arbitralnie - uwzględniono zdrowie i wykształcenie¹.

Otóż HDI jest średnią ważoną trzech mierników cząstkowych, które dotyczą zdrowia, edukacji i dochodów *per capita*. Miarą poziomu zdrowia jest wskaźnik przeciętnej długości życia (ang. *life expectancy index*, LEI), obliczany zgodnie ze wzorem:

$$LEI = (LE-25)/(85-25).$$

¹ HDI powstał w 1990 r., a jego twórcami są hinduski ekonomista, noblista Amartya Sen i pakistański ekonomista Mahbub ul Haq.

Miarą poziomu edukacji jest wskaźnik edukacji (ang. *education index*, EI), obliczany zgodnie ze wzorem:

$$EI = 2/3 \cdot \text{wskaźnik alfabetyzacji} + 1/3 \cdot \text{wskaźnik skolaryzacji}.$$

Miarą poziomu dochodów jest wskaźnik dochodów (ang. *income index*, II), obliczany zgodnie ze wzorem:

$$II = [\log(\text{PKB per capita PPP \$}) - \log(100)] / [\log(40\ 000) - \log(100)].$$

Konstrukcja tych trzech mierników cząstkowych sprawia, że ich wartości zawierają się między 0 a 1. Przypisywane im wagi wynoszą po 1/3, co powoduje, że również syntetyczny HDI należy do przedziału $<0; 1>$. Na przykład w 2002 r. w Polsce przeciętne dalsze trwanie życia osoby w wieku 0 lat wynosiło 73,8 lat, odsetek osób dorosłych potrafiących czytać i pisać (wskaźnik alfabetyzacji) był równy 99,7%, a odsetek dzieci w wieku szkolnym objętych formalną edukacją (wskaźnik skolaryzacji) – 90,0%. Obliczony przy wykorzystaniu kursu walutowego odpowiadającego paritetowi siły nabywczej PKB *per capita* wynosił 10 560 USD. W efekcie syntetyczny wskaźnik HDI był równy 0,85, co dawało Polsce 37. miejsce na 177 krajów świata objętych badaniem (o 13 pozycji lepiej niż w rankingu wg PKB PPP *per capita*). (Pierwsze trzy miejsca zajmowały: Norwegia, Szwecja i Australia)³.

Ranking społeczeństw sporządzony według kryterium poziomu HDI bardzo przypomina ranking społeczeństw sporządzony według kryterium poziomu PKB *per capita*. Jednak np. były kraje realnego socjalizmu mają zaskakująco wysoki poziom HDI, czego przyczyną jest względnie rozwinięta oświata i służba zdrowia (np. w 2001 r. Kuba i Ukraina zajmowały odpowiednio 52. i 75. miejsce na świecie w hierarchii HDI oraz 90. i 98. miejsce w hierarchii PKB *per capita*). Odwrotnie jest m.in. w przypadku niektórych eksporterów ropy naftowej (np. Kuwejt, Arabia Saudyjska).

² Zauważ, że jedną z cech HDI jest podporządkowanie konstrukcji cząstkowego wskaźnika dochodów II (i tylko jego) idei malejących przychodów. Jest ono skutkiem użycia w odpowiednim wzorze logarytmów poziomów dochodu *per capita* (kiedy PKB rośnie, log PKB też rośnie, ale coraz wolniej) ($II = [\log(\text{PKB per capita PPP \$}) - \log(100)] / [\log(40\ 000) - \log(100)]$).

³ W 2005 r. pozycja Polski nie uległa zmianie; na czoło rankingu wyszła Islandia, która wyprzedziła Norwegię i Australię (zob. Human Development Report 2007/2008, UNDP).

* * *

A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. *Hipotecję* i *Fantazję* różni tylko to, że *Hipotecjanie* uważają, iż kobiety nie powinny się kształcić. Jak sądzisz, produkt krajowy brutto *per capita* (PKB *per capita*) czy wskaźnik rozwoju społecznego (HDI) wskaże wyższy poziom dobrobytu w *Hipotecji* w porównaniu z *Fantazją*? Odpowiedź uzasadnij.
2. Czy sądzisz, że wykorzystanie wskaźnika rozwoju społecznego HDI jako miary dobrobytu jest w przypadku *Hipotecji* i *Fantazji* właściwe (podaj argument za i argument przeciw)?
3. Co wspólnego z opisywaną sytuacją ma *paternalizm*?
4. Podaj przykład powszechnie akceptowanego *paternalizmu* w gospodarce. Pokaż, że dobrze odpowiada on definicji *paternalizmu*.
5. Oceń pomysł zastąpienia wskaźnika rozwoju społecznego HDI średnią trzech wskaźników cząstkowych wskazywanych w głosowaniu przez członków wchodzącego w grę społeczeństwa (podaj argument za i argument przeciw).

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu przez uczestników zajęć. Studenci pracują samodzielnie albo w niewielkich grupach, próbując odpowiedzieć na pytania, które kończą studium przypadku. Oto propozycje odpowiedzi.

1. **Hipotecję i Fantazję różni tylko to, że Hipotecjanie uważają, iż kobiety nie powinny się kształcić. Jak sądzisz, produkt krajowy brutto *per capita* (PKB *per capita*) czy wskaźnik rozwoju społecznego (HDI) wskaże wyższy poziom dobrobytu w Hipotecji w porównaniu z Fantazją? Odpowiedź uzasadnij.**

PKB *per capita*. HDI w Hipotecji okaże się niższy niż w Fantazji z powodu względnie niskiego poziomu cząstkowego wskaźnika, mierzącego poziom wykształcenia Hipotecjan. Wskaźnik ten będzie niski, ponieważ stosunkowo wiele kobiet w Hipotecji zapewne nie umie czytać i pisać i (lub) nie chodzi do szkoły.

2. **Czy sądzisz, że wykorzystanie wskaźnika rozwoju społecznego HDI jako miary dobrobytu jest w przypadku Hipotecji i Fantazji właściwe (podaż argument za i argument przeciw)?**

ARGUMENT ZA:

W trakcie pomiaru uwzględniono najważniejsze warunki (zdrowie, wykształcenie, dochody), od których spełnienia zależy poziom życia obywateli (szanse na wykorzystanie przez nich swoich wrodzonych możliwości).

ARGUMENT PRZECIW:

Dokonujący pomiaru uznał arbitralnie, że dostęp wszystkich obywateli do wykształcenia zwiększa poziom życia obywateli. Tymczasem dla samych Hipotecjan (w tym kobiet) kształcenie się kobiet jest źródłem przykrości, a nie zadowolenia.

3. **Co wspólnego z opisywaną sytuacją ma paternalizm?**

Paternalizmem nazywamy narzucanie komuś - rzekomo dla dobra tego kogoś - obcego tej osobie systemu wartości. Mierząc poziom życia w Hipotecji za pomocą HDI, praktykujemy zatem właśnie paternalizm. Zakładamy bowiem, że dla Hipotecjan jest dobre to, co - wbrew opinii Hipotecjan, czyli arbitralnie - sami uznajemy za dobre.

4. Podaj przykład powszechnie akceptowanego paternalizmu w gospodarce. Pokaż, że dobrze odpowiada on definicji paternalizmu.

Oto przykłady powszechnie akceptowanego paternalizmu państwa w gospodarce: przymus szkolny, przymus ubezpieczania się na starość, przymus zapinania pasów bezpieczeństwa.

Państwo zmusza rodziców do posyłania dzieci do szkoły, ponieważ uważa, że jest to dobre zarówno dla tych rodziców, jak i dla tych dzieci. Po pierwsze, w dobrze wykształconych społeczeństwach wyborcy obdarzają władzę lepszych polityków, z czego korzystają wszyscy. Po drugie, dorośli są często zadowoleni z tego, że kiedy byli dziećmi, zmuszono ich do nauczenia się czytania, pisania oraz - powiedzmy - obsługi komputera i języka angielskiego.

Co się tyczy przymusu ubezpieczania się na starość, to dzięki niemu, zestarzewszy się, osoby nieubezpieczone mają się z czego utrzymać i nie żerują na społeczeństwie, które - z miłosierdzia - zapewne zapewniłoby tym osobom godziwe utrzymanie.

Wreszcie, badania pokazują, że posiadanie i zapinanie pasów bezpieczeństwa w samochodzie pozwala zminimalizować szkodliwe dla użytkowników samochodów skutki wypadków drogowych.

5. Oceń pomysł zastąpienia wskaźnika rozwoju społecznego HDI średnią trzech wskaźników cząstkowych wskazywanych w głosowaniu przez członków wchodzącego w grę społeczeństwa (podaj argument za i argument przeciw).

ARGUMENT ZA:

Ludzie najlepiej wiedzą, od czego zależy ich dobrobyt (są najlepszymi sędziami we własnych sprawach).

ARGUMENT PRZECIW:

Ludzie, o których chodzi, mogą czerpać użyteczność z zachowań, które nie są możliwe do zaakceptowania przez tego, kto dokonuje pomiaru dobrobytu. (Nadużywanie „twardych” narkotyków? Kazirodztwo?).

Pieniądze szczęścia nie dają?

[E]konomiści zainteresowani problemami praktycznymi koncentrują swoją uwagę na miernikach tradycyjnych. Panuje zgoda co do tego, że PKB informuje jedynie o wybranych aspektach jakości życia w konkretnych społeczeństwach, inne zaś (jak np. długość życia, sprawiedliwość społeczna, radość na widok tęczy) pomija. Pamiętajmy jednak, że informacje te ciągle stanowią standardową podstawę porównań dobrobytu różnych narodów.

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

Od prawie pół wieku na świecie rozwija się szybko tzw. *economics of happiness*, czyli *ekonomia szczęścia*. Praktykujący ją ekonomiści wykorzystują m.in. metody stosowane przez psychologów. Chodzi o porównawcze badania poziomu szczęścia w różnych czasach i w różnych krajach. Badania te polegają na ankietowaniu setek tysięcy obywateli, którzy oceniają poziom własnego dobrobytu. Na przykład ludzie odpowiadają na następujące pytania: „Ogólnie rzecz biorąc, na ile jesteś zadowolony/zadowolona ze swojego życia?” (ang. „*Generally speaking, how happy are you with your life*”), wskazując odpowiedź w formie liczby punktów na pewnej skali (np. na skali czteropunktowej lub siedmiopunktowej). Te oceny są następnie sumowane i uśredniane¹.

¹ Pomiarowi szczęścia towarzyszą trudności, dotyczące m.in. wiarygodności (ekonomiści ufają raczej wynikom obserwacji rzeczywistych zachowań niż deklaracjom). Sceptycy wątpią: czy można wierzyć ocenom dokonywanym przez ludzi, np. pod wpływem emocji (ang. *emotion's effect*) lub zmiennych okoliczności (ang. *framing effect*)? Obrońcy odpowiadają: ewentualne zniekształcenia opinii wielu osób kompensują się, więc nie wpływają na przeciętny wynik pomiaru. W dodatku wskazania różnych mierników szczęścia są silnie skorelowane i pokrywają się z informacjami uzyskanymi od przyjaciół i członków rodziny osób ankietowanych, a także z danymi dotyczącymi tętna, ciśnienia krwi, aktywności przedniej części płata czołowego mózgu, depresji, braku apetytu, bezsenności, „prawdziwych” uśmiechów w sensie Duchenne'a (od nazwiska neurologa Guillaume'a Duchenne). Jest jeszcze (zdaniem wielu nierozwiązywalny) problem porównywalności wyników pomiaru

Ekonomiści, którzy zajmują się *economics of happiness*, badają również przyczyny, które sprawiają, że ludziom jest dobrze (lub że ludziom jest źle). Wspomniane ankiety dostarczają szczegółowych informacji o ważności wielu różnych czynników, od których zależy zadowolenie ludzi z życia (m.in. poziom dochodu, różnice dochodów, zdrowie, zatrudnienie, małżeństwo, płeć, rasa, zanieczyszczenie środowiska, inflacja, bezrobocie, klimat)².

* * *

Oto najważniejsze tezy *economics of happiness*³:

1. Poziom szczęścia pojedynczych ludzi, owszem, zależy od poziomu dochodu, lecz istnieją także inne ważne czynniki, od których zależy szczęście⁴.
2. Obok dochodu (i wielkości konsumpcji) bardzo ważnym czynnikiem, od którego zależy szczęście, jest np. udane małżeństwo. Ogólnie bardzo istotne są relacje z ludźmi (np. z rodziną, sąsiadami, współpracownikami), zdrowie, jakość środowiska, w którym żyjemy.
3. Bardzo ważne są względne różnice dochodów. Ich zwiększanie się skutkuje spadkiem poziomu szczęścia w społeczeństwie.
4. Bezrobocie bardzo silnie (o wiele silniej niż np. inflacja i ubytek dochodów) negatywnie wpływa na poziom szczęścia ludzi.
5. Ludzie popełniają błędy, oceniając swój poziom szczęścia w przeszłości. Zwykle nie doceniają własnej zdolności do przy-

(np. dotyczących różnych osób lub różnych okresów). Czy równa 1 różnica poziomu szczęścia zarejestrowana w przypadku jednej osoby na skali punktowej od 0 do 10 oznacza to samo co taka sama różnica dotycząca innej osoby? Czy w przypadku konkretnej osoby różnica poziomu szczęścia między 8 a 9 jest tak samo ważna jak różnica między 4 a 5?

² Szczegółowo obecny stan ekonomii szczęścia opisują np. Bruno Frey i in. w pracy *Happiness: A Revolution in Economics*, MIT Press, Cambridge Massachusetts, 2008.

³ Wnioski ekonomistów zajmujących się *economics of happiness* są niekiedy zaskakujące. Na przykład Ng przepowiada powstanie niezależniących narkotyków, a także technik elektrycznej stymulacji mózgu, zapewniających - inaczej niż np. jedzenie i seks - doznania, które nie podlegają prawu malejących przychodów (zob. Yew-Kwang Ng, *Happiness Studies: Ways to Improve Comparability and Some Public Policy Implications*, „The Economic Record”, vol. 84, nr 265, czerwiec 2008, s. 262-3). W tym studium pomijam te kwestie.

⁴ W efekcie np. poziom szczęścia mieszkańców krajów skandynawskich jest o wiele wyższy, a poziom szczęścia mieszkańców postsocjalistycznych krajów Europy Wschodniej o wiele niższy, niż wynika to z poziomu PKB *per capita* w tych krajach (zob. D. Akst, *A talk with Betsey Stevenson and Justin Wolfers*, w: *The Boston Globe*, 23 listopada 2008 r., wydanie internetowe: www.boston.com/bostonglobe/ideas/articles/2008/11/23/a_talk_with_betsey_stevenson_and_justin_wolfers/?page=full) [22.08.2009 r.].

stosowania się do nowej sytuacji. W rezultacie przeceniają wpływ zwiększenia się obecnej konsumpcji na przyszły długo-okresowy poziom swojego szczęścia.

6. Przeciętnie mieszkańcy krajów bogatych są szczęśliwsi niż mieszkańcy krajów biednych, lecz powyżej pewnej granicy dochodu poziom szczęścia niemal przestaje reagować na wzrost dochodu. Nazywa się to „paradoks Easterlina” (od nazwiska Richarda Easterlina, ekonomisty, który jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. jako pierwszy zajął się *economics of happiness*)⁵. Jednak krytycy podważają ustalenia Easterlina, np. argumentując w oparciu o nowsze i dotyczące większej liczby krajów dane, że owszem, od pewnego poziomu dochodu przyrosty dochodu skutkują coraz wolniejszymi przyrostami szczęścia, lecz że nie istnieje poziom dochodu, po którego przekroczeniu związek dochodu i szczęścia zanika⁶.

A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. Na czym polega rzekomy „paradoks Easterlina”? Wyjaśnij tę koncepcję, odwołując się do:
 - a) Teorii rosnących wraz z dochodami aspiracji (ang. *hedonic treadmill theory*).

⁵ Zgodnie z popularnym wytłumaczeniem „paradoksu Easterlina” aspiracje rosną wraz z dochodami („Co z tego, że wreszcie kupiłem sobie punto, skoro teraz pragnę toyoty!”) (ang. *hedonic treadmill theory*). Kiedy podstawowe potrzeby zostaną już zaspokojone, szczęście zaczyna zależeć raczej od względnego niż od bezwzględnego poziomu dochodów („Cieszy mnie moja nowa toyota, bo Nowaka nie stać na taką!”). Inne wyjaśnienie „paradoksu Easterlina” oferują zwolennicy teorii stabilnego poziomu szczęścia (ang. *happiness set point theory*), którzy uważają, że każdy ma swój typowy poziom szczęścia, do jakiego z czasem powraca, nawet po ważnych zdarzeniach, takich jak wygrana na loterii lub rozwód. (Wniosek jest taki, że politycy gospodarczy nie są w stanie znacznie wpłynąć na poziom szczęścia w gospodarce). Jeszcze inne objaśnienie „paradoksu Easterlina” odwołuje się do prawa malejących przychodów (ang. *law of diminishing returns*): krańcowy pożytek z danego przyrostu dochodu maleje wraz ze wzrostem dochodu; np. kolejne dodatkowe tysiące dolarów miesięcznego dochodu z przyczyn „technicznych” coraz słabiej zwiększają długość życia i zdolność do korzystania z kultury (zob. C. Graham, *Economics of Happiness*, w: *The New Palgrave Dictionary of Economics*, red. S.N. Durlauf i L.E. Blume, Palgrave Macmillan, 2008).

⁶ Zob. np. B. Stevenson, J. Wolfers, *Economic Growth and Subjective Well-Being: Reassessing the Easterlin Paradox*, w: *Brookings Papers on Economic Activity*, Spring 2008; por. D. Leonhardt, *Maybe Money Does Buy Happiness After All*, „The New York Times”, 16.04.2008 r., wydanie internetowe: www.nytimes.com/2008/04/16/business/16leonhardt.html?_r=1 (artykuł zawiera m.in. komentarze R. Easterlina, B. Stevensona, J. Wolfersa, a także dane o poziomie szczęścia w różnych krajach, w tym w Polsce) [22.08.2009 r.].

- b) Teorii stabilnego poziomu szczęścia (ang. *set point theory of happiness*).
 - c) Prawa malejących przychodów (ang. *law of diminishing returns*).
2. Dlaczego z ustaleń ekonomii szczęścia zdaniem wielu wynika, że należy mniej niż do tej pory przywiązywać wagę do wzrostu produktu krajowego brutto (PKB)?
 3. Dlaczego z wielu ustaleń ekonomii szczęścia wynika, że można śmiało, niż sądzono do tej pory, zmniejszać podatkami różnice dochodów?
 4. Dlaczego z ustaleń ekonomii szczęścia zdaniem wielu wynika, że miejsc pracy warto bronić z większym poświęceniem, niż sądzono wcześniej, zwłaszcza wtedy, kiedy ich utrata grozi długotrwałym bezrobociem?
 5. Dlaczego z ustaleń ekonomii szczęścia zdaniem wielu wynika, że należy przeznaczać więcej pieniędzy na takie cele, jak np.:
 - a) Ochrona zdrowia?
 - b) Wspieranie lokalnych wspólnot?
 - c) Pomoc ubogim?
 - d) Ochrona środowiska?
 7. W tekście studium jest mowa o tym, że *poziom szczęścia mieszkańców krajów skandynawskich jest o wiele wyższy, a poziom szczęścia mieszkańców postsocjalistycznych krajów Europy Wschodniej o wiele niższy, niż wynika to z poziomu PKB per capita w tych krajach.*
 - a) Wypowiedz tę samą myśl innymi słowami.
 - b) Wskaż możliwe przyczyny tego stanu.

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium i przygotować się w ten sposób do publicznej dyskusji. Oto przykłady odpowiedzi na pytania kończące studium.

1. Na czym polega rzekomy „paradoks Easterlina”? Wyjaśnij tę koncepcję, odwołując się do:

a) Teorii rosnących wraz z dochodami aspiracji (ang. *hedonic treadmill theory*).

Od pewnego poziomu dochodów dalszy przyrost dochodu nie powoduje znacznego wzrostu poziomu szczęścia. Powyżej tego „punktu nasycenia” poziom szczęścia zaczyna zależeć raczej od względnego poziomu dochodów; liczy się to, czy ktoś ma wyższe, czy też niższe dochody niż np. sąsiad, kolega z pracy itp.

b) Teorii stabilnego poziomu szczęścia (ang. *set point theory of happiness*).

Człowiek osiąga stabilny (określony np. genetycznie, przez wychowanie) poziom szczęścia. Różne zdarzenia (np. wygrana na loterii, rozwód, utrata pracy, amputacja ręki) mogą go zmienić. Jednak ludzie przyzwyczajają się do zmiany i poziom ich szczęścia powraca do poprzedniej wysokości. W efekcie wzrost dochodów nie powoduje trwałego wzrostu szczęścia.

c) Prawa malejących przychodów (ang. *law of diminishing returns*).

Stałe przyrosty dochodów powodują coraz mniejsze przyrosty zadowolenia. Na przykład im ktoś starszy, tym więcej kosztuje przedłużenie mu życia o kolejny rok.

2. Dlaczego z ustaleń ekonomii szczęścia zdaniem wielu wynika, że należy mniej niż do tej pory przywiązywać wagę do wzrostu produktu krajowego brutto (PKB)?

Wierzący w „paradoks Easterlina” uważają, że od pewnego poziomu PKB *per capita* jego wzrost nie powoduje istotnego wzrostu szczęścia ludzi. (Także krytycy Easterlina sądzą, że przyrosty szczęścia powodowane stałymi przyrostami dochodu maleją).

Nie warto zatem za wszelką cenę starać się osiągnąć wzrost dochodów. Inne działania (np. walka z bezrobociem) mogą okazać się skuteczniejszą metodą „uszcześliwiania” społeczeństwa.

3. Dlaczego z wielu ustaleń ekonomii szczęścia wynika, że można śmieiej, niż sądzono do tej pory, zmniejszać podatkami różnice dochodów?

Jeśli „paradoks Easterlina” występuje, strata dochodu boli bardziej, niż cieszy taki sam przyrost dochodu. (Także krytycy Easterlina sądzą, że przyrosty szczęścia powodowane stałymi przyrostami dochodu maleją). Podatkowa redystrybucja dochodu od bogatych do biednych powoduje zatem wzrost szczęścia ludzi. Granice takiej działalności wyznacza dbałość o bodźce, skłaniające do efektywnego gospodarowania.

4. Dlaczego z ustaleń ekonomii szczęścia zdaniem wielu wynika, że miejsc pracy warto bronić z większym poświęceniem, niż sądzono wcześniej, zwłaszcza wtedy, kiedy ich utrata grozi długotrwałym bezrobociem?

Długotrwałe bezrobocie niszczy szczęście. Zapobiegają temu pieniądze na ochronę miejsc pracy. Zgodnie z „paradoksem Easterlina” spadek dochodu po opodatkowaniu w zamożnych krajach nie powoduje dużego ubytku szczęścia. W dodatku pieniądze, o których mowa, pochodzą z podatków, które zmniejszają różnice dochodów, co zwiększa poziom szczęścia.

W tych krajach zwiększanie nakładów na ochronę miejsc pracy zwykle powoduje zatem wzrost poziomu szczęścia, nawet jeśli te wydatki są finansowane przez podwyżkę podatków.

5. Dlaczego z ustaleń ekonomii szczęścia zdaniem wielu wynika, że należy przeznaczać więcej pieniędzy na takie cele, jak np.:

a) Ochrona zdrowia.

Także wydatki na opiekę zdrowotną silnie zwiększają szczęście obywateli. Zgodnie z „paradoksem Easterlina” spadek dochodu po opodatkowaniu w zamożnych krajach nie powoduje dużego ubytku szczęścia. W dodatku pieniądze, o których mowa, pochodzą z podatków, które zmniejszają różnice dochodów, co zwiększa szczęście.

W zamożnych krajach zwiększanie nakładów na ochronę miejsc pracy zwykle powoduje zatem wzrost szczęścia, nawet jeśli te wydatki są finansowane podwyżką podatków.

b) Wspieranie lokalnych wspólnot.

W zamożnych krajach wydatki na wspieranie lokalnych wspólnot (np. wspólnot sąsiedzkich, organizacji ludzi o podobnych zainteresowaniach) silnie przyczyniają się do zwiększenia szczęścia obywateli. Zgodnie z „paradoksem Easterlina” spadek dochodu po opodatkowaniu nie powoduje tu dużego ubytku szczęścia. W dodatku pieniądze, o które chodzi, pochodzą

z podatków, które zmniejszają różnice dochodów, co zwiększa poziom szczęścia.

W tych krajach zwiększanie nakładów na ochronę miejsc pracy zwykle powoduje zatem wzrost szczęścia, nawet jeśli te wydatki są finansowane przez podwyżkę podatków.

c) Pomoc ubogim.

W bogatych społeczeństwach wydatki na pomoc ubogim silnie zwiększają szczęście ludzi. Przecież duże zróżnicowanie dochodów silnie zmniejsza szczęście. „Paradoks Easterlina” sprawia, że spadek dochodu po opodatkowaniu nie powoduje tu dużego ubytku szczęścia. W dodatku pieniądze, o które chodzi, pochodzą z podatków, które zmniejszają różnice dochodów, co zwiększa szczęście.

W efekcie w tych krajach zwiększanie nakładów na ochronę miejsc pracy zwykle powoduje wzrost szczęścia, nawet jeśli te wydatki są finansowane przez podwyżkę podatków.

d) Ochrona środowiska.

W zamożnych społeczeństwach wydatki na ochronę środowiska silnie zwiększają szczęście obywateli. Zgodnie z „paradoksem Easterlina” spadek dochodu po opodatkowaniu nie powoduje tu dużego ubytku szczęścia. W dodatku pieniądze, o których mowa, pochodzą z podatków, więc zmniejszają różnice dochodów, co zwiększa poziom szczęścia.

W tych krajach zwiększanie nakładów na ochronę miejsc pracy zwykle powoduje zatem wzrost szczęścia, nawet jeśli te wydatki są finansowane przez podwyżkę podatków.

6. W tekście studium jest mowa o tym, że *poziom szczęścia mieszkańców krajów skandynawskich jest o wiele wyższy, a poziom szczęścia mieszkańców postsocjalistycznych krajów Europy Wschodniej o wiele niższy, niż wynika to z poziomu PKB per capita w tych krajach.*

a) Wypowiedz tę samą myśl innymi słowami.

Badania szczęścia w krajach skandynawskich (np. Finlandia, Szwecja, Norwegia) pokazują, że poziom szczęścia jest tutaj wyższy niż w krajach o zbliżonym poziomie PKB *per capita*.

Natomiast w byłych krajach realnego socjalizmu (np. Czechy, Polska, Ukraina) poziom szczęścia jest niższy niż w krajach o podobnym poziomie PKB *per capita*.

b) Wskaż możliwe przyczyny tego stanu.

W Skandynawii przyczyną może być niskie bezrobocie, względnie małe (np. w porównaniu z USA) zróżnicowanie dochodów i dobra opieka zdrowotna w tych krajach.

W przypadku krajów postsocjalistycznych przyczyną może być względnie wysokie bezrobocie, rozpiętość dochodów i intensywna rywalizacja między ludźmi (np. w pracy) po 1990 roku.

WIBID, WIBOR, reverse REPO, outright sale..., czyli jak to się robi na Świętokrzyskiej

Sterując podażą pieniądza w gospodarce, bank centralny posługuje się zazwyczaj minimalną stopą rezerw obowiązkowych, stopą redyskontową, a także operacjami otwartego rynku.

B. Czarny, Podstawy ekonomii, Warszawa 2010.

Rynek pieniądza - co to takiego?

W 1997 r. rynek pieniądza w Polsce tworzyły rynki: **lokat międzybankowych** i **papierów wartościowych**. Środkiem płatniczym był tu **pieniądz rezerwowy** (płynne rezerwy banków komercyjnych w NBP¹, ich rezerwy kasowe i gotówka).

Na rynku lokat międzybankowych banki „zarządzały gotówką”, zapatrując się w płynne rezerwy (np. w okresach płatności podatków) i lokując wolne zasoby. Zgłaszały popyt, bo musiały trzymać wyznaczoną przez NBP ilość pieniądza rezerwowego. W dodatku, aby móc uczestniczyć w wielostronnych kompensatach zobowiązań, trzymały także **rezerwy ponadobowiązkowe**. Wreszcie, banki i inne podmioty (np. inwestorzy zagraniczni) spekulowali złotymi i bonami.

W praktyce bank i dilerzy² ogłaszali **kwotowania**, tzn. ceny (stopy procentowe) oferowanych (ang. *offered rate*) i przyjmowanych (ang. *bid rate*) pożyczek. Chodziło np. o transakcje O/N (ang. *over-night*), kiedy to

¹ Siedziba Narodowego Banku Polskiego (NBP) znajduje się przy ulicy Świętokrzyskiej w Warszawie. Po drugiej stronie ulicy stoi gmach Ministerstwa Finansów (MF).

² Na przykład w połowie 1997 r. dilerami rynku pieniądza było 17 banków, pełniących funkcję jego „organizatorów” (ang. *market makers*). Za wyłączny dostęp do operacji otwartego rynku NBP zobowiązały się one m.in. do kwotowania pożyczek, aktywności i informowania NBP.

środki udostępniano w dniu umowy, a zwracano (z odsetkami) w następnym dniu roboczym. (W przypadku transakcji typu T/N (ang. *tomorrow/next*) i S/N (ang. *spot/next*) środki udostępniano - odpowiednio - pierwszego lub drugiego dnia po zawarciu umowy; jeszcze inne możliwości stwarzały np. transakcje 7-dniowe czy 1-miesięczne). Średnie ważone tych ofert, tzn. stawki WIBID (ang. *Warsaw Interbank Bid*) i WIBOR (ang. *Warsaw Interbank Offered Rate*), ogłaszano np. w prasie. W ten sposób powstawało oprocentowanie różnych typów pożyczek, czyli krótkookresowe stopy procentowe.

Drugim segmentem polskiego rynku pieniądza był (pierwotny i wtórny) rynek bonów. Na rynku pierwotnym emitowano krótkoterminowe bony skarbowe MF i bony pieniężne NBP. Kupowali je bank i dilerzy. Na rynku wtórnym dilerzy sprzedawali bony zainteresowanym, a ci handlowali nimi.

NBP a stopy procentowe

Operacje otwartego rynku NBP polegały na handlu bonami skarbowymi i pieniężnymi z bankami komercyjnymi. Najważniejszymi rodzajami tych transakcji były:

- a) bezwarunkowe kupno (ang. *outright purchase*),
- b) bezwarunkowa sprzedaż (ang. *outright sale*),
- c) warunkowe kupno (ang. *repurchase agreement - REPO*),
- d) warunkowa sprzedaż (ang. *reverse repurchase agreement - reverse REPO*).

Warunkowy charakter operacji (c) i (d) oznaczał, że kupujący zobowiązywał się do odsprzedania bonów ich sprzedawcy po znanym czasie i za znaną cenę. Chodziło tu zatem o kredyt udzielany sprzedawcy bonów (różnica cen sprzedaży i odkupu papierów wyznaczała jego oprocentowanie).

Zauważmy, że zmieniając ceny sprzedaży papierów o danej cenie wykupu, NBP wpływał na ich dochodowość, czyli także na wysokość krótkookresowych stóp procentowych (są to tzw. stopy REPO). Na przykład obniżka ceny sprzedaży 30-dniowych bonów skarbowych w transakcji *reverse REPO* z 98,32 do 98,30% nominalnej wartości zwiększała dochodowość ich kupna z 20,50 do 20,75%, czyli o 25 tzw. *punktów bazowych* (setnych procenta)³.

³ Posłużyłem się przybliżonym wzorem: $k = [(P_0 - P)/P] \cdot (360/T)$, gdzie: k - stopa dochodowości, P₀ - cena odsprzedazy, P - cena zakupu, T - liczba dni dzieląca moment zakupu i odsprzedazy, 360 - liczba dni, na które udzielano pożyczki.

Powiedzmy, że stopa procentowa dla pożyczek 30-dniowych rzeczywiście wynosi 20,50%. Jeśli NBP zaoferuje na przetargu na nowych warunkach odpowiednio dużo bonów, *musi się ona podnieść do 20,75%*. (Inaczej nikt nie ulokuje nadwyżek płynnych rezerw w bankach komercyjnych).

Chcąc obniżyć rynkową stopę procentową, bank centralny skupuje bony. Są one następnie odkupywane przez sprzedawców. Różnica ceny kupna i ceny odsprzedaży wyznacza niskie oprocentowanie tego kredytu. Jeśli NBP skupi odpowiednio dużo bonów, tym samym udzielając sprzedawcom krótkoterminowego kredytu, cena krótkoterminowego kredytu musi spaść, np. do 20,25%. Inaczej nikt nie zaciągnie kredytu w bankach komercyjnych.

Kontrolując krótkookresową stopę procentową, NBP rozstrzyga także o poziomie stóp długookresowych. Przecież pożyczka długookresowa jest sumą pożyczek krótkookresowych; np. zawarte, jedna za drugą, 24 pożyczki miesięczne są w praktyce pożyczką dwuletnią. Ogólnie długookresowa stopa procentowa równa się stopie krótkookresowej plus premia za ryzyko, która jest tym większa, o im dłuższy okres chodzi. Na premię tę NBP wpływa, kształtując oczekiwania inflacyjne, np. za pomocą stopy kredytu refinansowego, który pełni funkcję ratunkową dla banków komercyjnych.

Co się tyczy stopy rezerw obowiązkowych, to NBP zmienia ją stosunkowo rzadko, bo zbyt silnie wpływa ona na rentowność banków.

* * *

Na pewno czytujesz „Rzeczpospolita”...

A. „Jeśli w ubiegłym tygodniu rynek miał jeszcze jakieś problemy z odczytaniem sygnałów NBP, to od wczoraj sytuację ma klarowną. Realne stopy procentowe poszły w górę, a nowe poziomy zostały ustalone na zdublowanej operacji otwartego rynku. Oprocentowanie 14-dniowej lokaty w banku centralnym pod zastaw papierów skarbowych wzrosło (...) z 22,15 do 22,59%. Dochodowość bonów pieniężnych 91-dniowych z 22,30% skoczyła do 22,50% (...)”⁴.

B. „Wyraźnie szybciej niż przewidywano zwiększała się w Polsce wartość kredytów dla przedsiębiorstw i ludności w pierwszej połowie roku - wynika z porównania danych NBP na koniec czerwca br. z założeniami polityki pieniężnej na 1997 rok (...). Po pół roku tempo ich wzrostu wynosiło 16,5%, a plan na cały 1997 rok został już wykonany w ponad

⁴ Z. Krajewska, *Stopy w górę*, „Rzeczpospolita” z 9 lipca 1997 r.

70%. Ta wysoka dynamika cały czas się utrzymuje, mimo coraz wyższych realnych stóp procentowych oraz zwiększenia przez NBP współczynników rezerwy obowiązkowej (...)"⁵.

* * *

A teraz...

ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. Pamiętasz „podręcznikowy” sposób kontroli podaży środka płatniczego M_1 ?
 - a) Co jest odpowiednikiem M_0 na rynku pieniądza w Polsce?
 - b) Co jest kontrolowane?
 - c) Czy chodzi tu o ostateczny, czy o pośredni cel polityki pieniężnej NBP?
2. Na czym polega „zdublowana operacja otwartego rynku”, o której pisała „Rzeczpospolita”?
3. Czy wiesz, jak zmieniła się cena 14-dniowej lokaty w NBP, dokonywanej pod zastaw papierów skarbowych? (Jej oprocentowanie wzrosło z 22,15 do 22,59%...).
4. Po co NBP przeprowadza te dziwne operacje?
5. W podręczniku bank centralny za pomocą stopy rezerw minimalnych, stopy dyskontowej i operacji otwartego rynku zmienia wielkość M_1 , co - przy danym popycie na pieniądź - prowadzi do zmian oprocentowania. Czym się różni mechanizm opisany w tym studium od mechanizmu „podręcznikowego”?

⁵ A. Słojewska, *Niedoceniony kredyt*, „Rzeczpospolita” z 11 lipca 1997 r.

DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 20-25 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium. Oto przykłady odpowiedzi.

1. Pamiętasz „podręcznikowy” sposób kontroli podaży środka płatniczego, M_1 ? a) Co jest odpowiednikiem M_0 na rynku pieniężnym w Polsce? b) Co jest kontrolowane? c) Czy chodzi tu o ostateczny, czy o pośredni cel polityki pieniężnej NBP?

a) Odpowiednikiem M_0 jest pieniądz rezerwowy.

b) Kontrolowana jest stopa procentowa, a w efekcie podaż pieniądza, zwłaszcza zaś liczba kredytów dla przedsiębiorstw i ludności, udzielanych przez banki.

c) Pożądany poziom stopy procentowej stanowi pośredni cel działania banku centralnego. Natomiast pożądany poziom inflacji stanowi jego cel ostateczny.

2. Na czym polega „zdublowana operacja otwartego rynku”, o której pisała „Rzeczpospolita”?

Kupujący zobowiązuje się do odsprzedania NBP nabytych bonów po określonym czasie i za określoną cenę, a NBP do ich odkupienia po tej cenie. A zatem mamy tu do czynienia z kredytem udzielanym sprzedawcy bonów (czyli NBP) przez nabywcę bonów pod zastaw papierów wartościowych.

3. Czy wiesz, jak zmieniła się cena 14-dniowej lokaty w NBP, dokonywanej pod zastaw papierów skarbowych? (Jej oprocentowanie wzrosło z 22,15 do 22,59%...).

Trzeba wykorzystać podany w studium wzór: $k = [(P_0 - P)/P] \cdot 360/T$. Przed „zdublowaną operacją otwartego rynku”: $k_1 = 22,15\%$; po niej: $k_2 = 22,59\%$. Oczywiście: $P_0 = 100$, a $T = 14$. A zatem $P_1 = 99,15\%$, a $P_2 = 99,13\%$ nominalnej wartości bonów. Kto nie wierzy, niech sprawdzi.

4. Po co NBP przeprowadza te dziwne operacje?

Celem banku centralnego jest ustalenie określonego poziomu stopy procentowej w gospodarce.

5. W podręczniku bank centralny za pomocą stopy rezerw, stopy dyskontowej i operacji otwartego rynku zmienia wielkość M_1 , co - przy

danym popycie na pieniądz – prowadzi do zmian oprocentowania. Czym różni się mechanizm opisany w tym studium od mechanizmu „podręcznikowego”?

W podręczniku bank centralny ustalał poziom podaży pieniądza w gospodarce; poziom stopy procentowej był ubocznym skutkiem takiej operacji. Natomiast w opisywanej w tym studium sytuacji bank centralny ustala poziom rynkowej stopy procentowej; pośrednim skutkiem jest zmiana podaży pieniądza w gospodarce spowodowana obniżeniem się zapotrzebowania gospodarstw domowych i przedsiębiorstw na kredyty.

Horror oeconomicus, czyli prywatny koszt bezrobocia w Polsce

Najbardziej dotkliwe jest bezrobocie przymusowe. Przedłużający się spadek dochodów prowadzi do obniżenia się poziomu życia. Następuje wyobcowanie (...), dochodzi do powolnego zaniku kwalifikacji, pojawia się stres (...), choroby, uzależnienia, niedożywienie, rozwody. (...) To jeszcze nie wszystko...

B. Czarny, Podstawy ekonomii, Warszawa 2010.

Oto krótka wymiana zdań między brytyjskimi parlamentarzystami z czasów, gdy premierem Wielkiej Brytanii była Margaret Thatcher¹.

~~~~~  
**Frank Allaun** (Partia Pracy, opozycja): *Czy Pan Minister nie czytał ostatniego sprawozdania dotyczącego młodego robotnika, mającego żonę i małe dziecko, który się p o w i e s i ł dlatego, że pozostawał bez pracy przez dziewięć miesięcy? Czy nie zdaje sobie Pan Minister sprawy z rosnącej liczby tragedii, które wynikają z rozprzestrzeniającego się bezrobocia?*

**David Mellor** (Partia Konserwatywna, rządząca): *Nie ma powodu, by wiązać bezrobocie z samobójstwami. Myślę, że to nie jest odpowiedni temat na debatę parlamentarną.*  
[Debata parlamentarna w Izbie Gmin, 3 marca 1983 r.]

~~~~~  
Kilkanaście lat później, w Polsce, pojawiły się równie spolaryzowane sądy.

¹ Czy wiesz, kim była Margaret Thatcher? Co mają wspólnego wprowadzone przez nią reformy z bezrobociem?


~~~~~

**Stanisław Cieśla** (KW AWS): Szanowny Panie Premierze! Najbardziej bolesnym problemem dzisiejszej Polski jest bezrobocie. Obecnie jego wielkość osiągnęła już 14% ludności zawodowo czynnej i nadal wykazuje tendencję wzrostową. Powiększający się z roku na rok brak miejsc pracy staje się coraz bardziej niebezpiecznym zjawiskiem, tak w aspekcie gospodarczym, jak i społecznym. Konsekwencje bezrobocia to między innymi: (...) s a m o b ó j s t w a.

[67. posiedzenie Senatu, 26 października 2000 roku].

**Waldemar Borczyk** (Samobrona): Panie Prezesie<sup>2</sup>! Powiedział pan, że pańskie reformy wyprowadziły Polskę na dobrą drogę. Czy 3,5 mln bezrobotnych zarejestrowanych i ponad 2,5 mln ukrytych to ta pańska dobra droga? (...) Czy prawdą jest, że po wdrożeniu pańskich reform liczba samobójstw w Polsce wzrosła o 100%? (...) To pan przeprowadza holocaust na narodzie polskim.

[15. posiedzenie Sejmu, 1 marca 2002 roku].

**Roman Graczyk**: Marcowa debata sejmowa z udziałem Balcerowicza była pouczająca. Pokazywała (...) demony, które czają się u boku krytyków antyinflacyjnej polityki Balcerowicza, która to polityka jest zresztą jego pierwszym obowiązkiem. (...) Posłowie Borczyk i Lepper mówią to, co mówią, bo taki mają sposób na polityczne istnienie (...).

[Balcerowicz i oporna rzeczywistość, „Gazeta Wyborcza”, 11/06/2002].

~~~~~

Opinie osób bezpośrednio stykających się z problemem „bezrobocie a samobójstwa” są dość jednoznaczne.

~~~~~

„W Pomorskiem rośnie liczba samobójstw popełnianych z przyczyn ekonomicznych. (...) Statystyka jest nieubłagana - na terenie naszego województwa niemal codziennie ktoś odbiera sobie życie. W 2000 roku w ten sposób zginęło 300 osób, w 2001 - już 325.

- Codziennie rano odbieram telefonicznie meldunek o sytuacji na naszym terenie, mówi wojewoda pomorski Jan Ryszard Kurylczyk. - Meldunki o samobójstwach są już stałą pozycją tych raportów. Poniedziałki zaczynam zazwyczaj od informacji o 34 osobach, które odebrały sobie życie w czasie weekendu. Wśród nich jest wielu bezrobotnych.

---

<sup>2</sup> Chodzi o prezesa Narodowego Banku Polskiego Leszka Balcerowicza.

- Nie mam wątpliwości, że ogromne znaczenie ma tutaj pogarszająca się sytuacja ekonomiczna - mówi Danuta Kledzik, dyr. Wydziału Obywatelskiego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. - (...) W Pomorskiem z powodu braku środków do życia lub nagłej utraty źródła utrzymania życie odebrało sobie 27 osób w 2000 r. oraz 36 w roku następnym (...)

[Roman Daszczyński, Na krawędzi, „Gazeta Morska” z dnia 17/03/2003.]

~~~~~

„W Warmińsko-Mazurskiem rośnie liczba osób popełniających samobójstwo, które straciły pracę i nie mogły utrzymać rodziny. Tymczasem prognozy nie przewidują spadku bezrobocia. Policyjne statystyki nie pozostawiają wątpliwości: w 2002 r. wzrosła liczba udanych prób samobójczych. Było ich 228, czyli o 22 więcej niż rok wcześniej. Znacznie zwiększyła się też liczba przypadków, kiedy powodem targnięcia się na życie były złe warunki ekonomiczne. (...) W ub.r. samobójstw z przyczyn ekonomicznych było 30, czyli o jedną trzecią więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. - W naszych statystykach rozróżniamy trudne warunki ekonomiczne oraz nagłą utratę środków utrzymania. To drugie oznacza z reguły utratę pracy - mówi Anna Apanasewicz z wydziału prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. - Najwięcej, bo aż 118 samobójców, miało od 31 do 50 lat”.

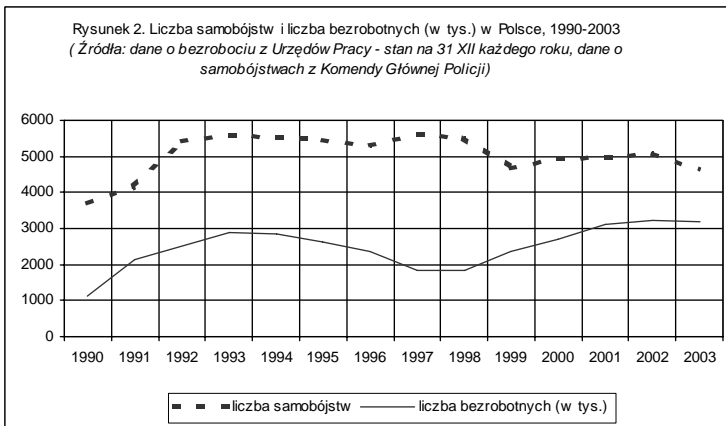
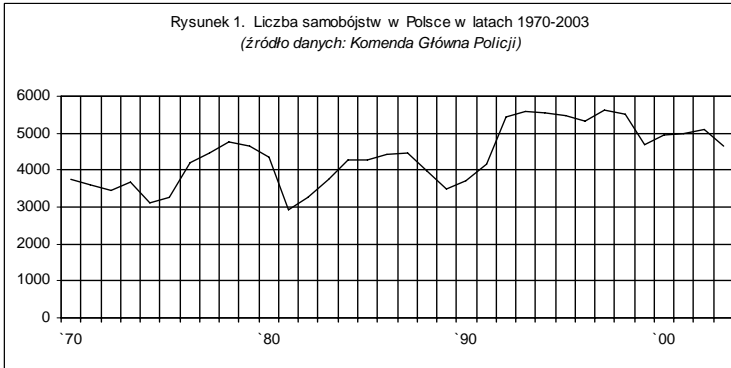
[Przemysław Prais, Tadeusz Matuszewski, Samobójstwa z przyczyn ekonomicznych, „Gazeta Wyborcza” (Olsztyn), 19/03/2003].

„Co trzeci łodzianin, który podjął próbę samobójczą, przyznaje, iż bezpośrednią przyczyną desperackiego kroku była utrata pracy. Psychologowie ostrzegają, że w mieście przybywa bezrobotnych, którzy nie widzą dla siebie przyszłości. Potwierdza to przerażająca statystyka: każdego dnia co najmniej kilka osób pozostających bez pracy usiłuje się zabić. (...) - Każdego roku mamy coraz więcej wizyt u potencjalnych samobójców - mówią w centrum powiadamiania ratunkowego Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi. Na swe życie najczęściej usiłują targnąć się kobiety w wieku 35-50 lat. - (...) Brak pracy i środków na utrzymanie rodziny powoduje bezsilność, która może doprowadzić ludzi o słabszym systemie obronnym do głębokiej depresji - twierdzą eksperci od ludzkiej duszy. - Wtedy są tylko o krok od targnięcia się na własne życie. Urzędnicy z łódzkich „pośredniaków” potwierdza-

ją, że większość bezrobotnych jest w złym stanie psychicznym. Osoby bez pracy tracą wiarę, gdy systematycznie zgłaszają się po oferty w wyznaczonych terminach, ale wciąż nie ma dla nich etatu”.

[es, *Bezrobotni nie chcą żyć*, „Expres Ilustrowany”, 27 lutego 2004 r.].

~~~~~  
Na zakończenie przyjrzyj się wykresom:



Z drugiego wykresu zdaje się wynikać, że liczba samobójstw pozostaje w wyraźnym związku z liczbą bezrobotnych.

A teraz...

**ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:**

1. Nazwij i krótko opisz główne rodzaje szkód powodowanych przez bezrobocie. Sklasyfikuj samobójstwa spowodowane bezrobociem.
2. W studium użyto wieloznacznego sformułowania „wyraźny związek” w odniesieniu do liczby bezrobotnych i liczby samobójstw. Pamiętasz rozdział pt. *Narzędzia ekonomisty?* Czym różni się korelacja od związku przyczynowego?
3. Jakie warunki muszą zostać spełnione, abyś uznał(a), że teoria o istnieniu przyczynowej zależności między bezrobociem i samobójstwami jest wiarygodna? (*Wskazówka:* Przypomnij sobie opis metody naukowej z rozdziału pt. *Co to jest ekonomia?* podręcznika).
4. Co powiesz o sile wiadomej zależności i jej długotrwałości w Polsce?
5. A teraz zaproponuj inną teorię w kategoriach przyczynowych wyjaśniającą interesującą nas zależność. (*Wskazówka:* Z niektórych badań wynika, iż znaczna część samobójców (do 90%) cierpi na zaburzenia psychiczne, najczęściej depresję, i alkoholizm<sup>3</sup>).
6. Spróbuj pogodzić obie - na pozór - sprzeczne teorie.
7. Jak - Twoim zdaniem - ewentualny przyczynowy związek bezrobocia i samobójstw wpływa na ocenę skutków reform w Polsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. (*Wskazówka:* Być może warto wykorzystać wykres 1 dla oszacowania różnicy liczby samobójstw, które popełniono w Polsce w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.?).

---

<sup>3</sup> Por. S. Platt, *Suicidal behaviour and unemployment: a literature review*, w: *Health policy implications of unemployment*, World Health Organization 1985, s. 115; J.J. Mann, V. Arango, *Neurobiology of suicide and attempted suicide*, w: D. Wasserman (eds.), *Suicide. An Unnecessary Death*, Martin Dunitz, United Kingdom 2001, s. 29.

## DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium. Oto przykłady odpowiedzi.

**1. Nazwij i krótko opisz główne rodzaje szkód powodowanych przez bezrobocie. Sklasyfikuj samobójstwa spowodowane bezrobociem.**

Chodzi o tzw. *społeczne i prywatne* skutki bezrobocia, czyli o - odpowiednio - wartość utraconej przez społeczeństwo na skutek bezrobocia produkcji oraz straty osób bezpośrednio dotkniętych bezrobociem. Oczywiście, samobójstwa spowodowane bezrobociem są drastyczną formą prywatnych kosztów bezrobocia.

**2. W studium użyto wieloznacznego sformułowania „ściśły związek” w odniesieniu do liczby bezrobotnych i liczby samobójstw. Pamiętaj rozdział pt. *Narzędzia ekonomisty?* Czym różni się korelacja od związku przyczynowego?**

Korelacja oznacza zależność zachowania obserwowanych zmiennych. Natomiast związek przyczynowy to taka zależność, której występowanie jest wyjaśnione *wiarygodną* teorią.

**3. Jakie warunki muszą zostać spełnione, abyś uznał(a), że teoria o istnieniu przyczynowej zależności między bezrobociem i samobójstwami jest wiarygodna? (*Wskazówka: Przypomnij sobie opis metody naukowej z rozdziału pt. *Co to jest ekonomia?**).**

Teoria, o której mowa powyżej, powinna być wiarygodna, co zależy m.in. od:

- a) Liczby jej zaobserwowanych potwierdzeń, a także od liczby nieudanych prób jej zaprzeczenia (decydują one o sile i długotrwałości obserwowanej zależności).
- b) Istotne jest również, czy istnieje inna wiarygodna teoria w kategoriach przyczynowych wyjaśniająca obserwowane zależności.

**4. Co powiesz o sile wiadomej zależności i jej długotrwałości (czyli o wiarygodności wchodzącej w grę teorii) w Polsce?**

Zdania na ten temat są podzielone... (Jedni, np. niektórzy posłowie Samoobrony, wydają się pewni istnienia tego związku. Inni jakby powątpiewali)<sup>4</sup>. Pamiętajmy, że w Polsce bezrobocie jest rejestrowane od niedawna, co

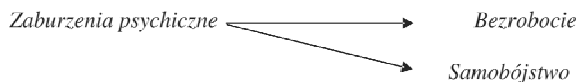
---

<sup>4</sup> W aneksie do tego studium znajdziesz wyniki statystycznej analizy wiadomej zależności.

przesądza o „krótkotrwałości” tej zależności. W dodatku, ponieważ w naszym kraju nie prowadzi się szerzej zakrojonych badań nad omawianym w tym studium zjawiskiem, trudno jest mówić o liczbie jego obserwowanych potwierdzeń czy o liczbie prób zaprzeczenia wiadomej teorii, którym się ona oparła.

**4. A teraz zaproponuj inną teorię w kategoriach przyczynowych wyjaśniającą obserwowane zależności. (Wskazówka: Z niektórych badań wynika, iż znaczna część samobójców (do 90%) cierpi na zaburzenia psychiczne, najczęściej depresję, i alkoholizm).**

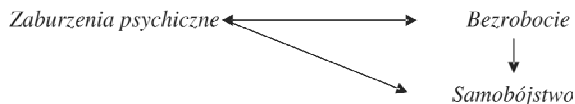
Wiedza o tym, że wielu samobójców cierpiało na zaburzenia psychiczne, może być podstawą tezy, że to nie bezrobocie, lecz choroba psychiczna jest przyczyną zamachu samobójczego. Jednocześnie choroba psychiczna może być przyczyną utraty pracy, co tłumaczyłoby istnienie korelacji między samobójstwami i bezrobociem. Oto model ilustrujący ten tok rozumowania:



Zauważmy jednak, że taka teoria tłumacząca zaobserwowany związek wielkości bezrobocia i liczby samobójstw wymaga osobnego wyjaśnienia ewentualnych wahań liczby zachorowań na choroby psychiczne po 1990 r.

**6. Spróbuj pogodzić obie – na pozór – sprzeczne teorie. Postaraj się odnaleźć jak najwięcej możliwych zależności.**

Na przykład może być tak, że to bezrobocie powoduje wystąpienie u danej osoby zaburzenia psychicznego (choroby), co z kolei zwiększa ryzyko zamachu samobójczego. Poza tym w niektórych sytuacjach nawet człowiek psychicznie zdrowy, będący pod wpływem szoku po utracie pracy lub pod wpływem przedłużającej się beznadziejnej sytuacji powodującej frustrację, może popełnić samobójstwo. Oto odpowiednia ilustracja:



**7. Jak – Twoim zdaniem – ewentualny przyczynowy związek bezrobocia i samobójstw wpływa na ocenę skutków reform w Polsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. (Wskazówka: wykorzystaj wykres 1**

**i oszacuj różnicę liczby samobójstw, które popełniono w Polsce w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.).**

Ocena, o którą chodzi, ma subiektywny charakter (pamiętasz rozróżnienie *ekonomia pozytywna/ekonomia normatywna*?). Szacunek wielkości różnicy liczby samobójstw, które popełniono w Polsce w latach osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych XX w., wskazuje, że w latach dziewięćdziesiątych zabiło się o wiele tysięcy więcej Polaków niż w latach osiemdziesiątych. Na pierwszy rzut oka w takiej sytuacji uznanie wiadomej teorii za prawdziwą jest trudne do pogodzenia z poglądem o „sukcesie” transformacji polskiej gospodarki w latach dziewięćdziesiątych XX w. Jednak z drugiej strony na wykresie 1 widzimy wyraźnie, że liczba zamachów samobójczych w Polsce np. w latach sześćdziesiątych XX wieku rosła w podobnym tempie jak w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Nie wiadomo, ile osób zabiłoby się, gdyby historia Polski potoczyła się inaczej...

## Aneks

Na świecie od kilkudziesięciu lat bada się związek bezrobocia z samobójstwami. Badania te są **jednostkowe** (dotyczą jednostek) lub **agregatywne** (dotyczą zależności agregatów, czyli np. stopy bezrobocia i wskaźnika samobójstw<sup>[A]</sup>).

Zawarte w tym studium analizy należą do wzdłużnych (dotyczących zmian zmiennych w czasie) badań *agregatywnych*. Kiedy taką analizę wykresów uzupełnimy instrumentami statystycznymi<sup>[B]</sup>, okazuje się, że np. dla średniej rocznej stopy bezrobocia i wskaźnika samobójstw<sup>[C]</sup> w latach 1990–2003 współczynnik korelacji Pearsona wynosi  $r=0,731$ . Oznacza to, że w Polsce występowała **silna zależność korelacyjna** stopy bezrobocia i wskaźnika samobójstw. Natomiast tzw. współczynnik determinacji<sup>[D]</sup> wynosi  $R^2=0,31$  (**31% zmienności wskaźnika samobójstw w Polsce w latach 1990–2003 może być wyjaśnione zmianami stopy bezrobocia**). Na wskaźnik samobójstw wpływały zatem także inne zmienne.

Oczywiście, korelacja może okazać się pozorna, czyli może jej nie odpowiadać związek przyczynowy. Weryfikacji takiej możliwości służą badania *jednostkowe*. Co prawda, takich studiów w Polsce nie przeprowadzono, jednak można dokonać analiz statystyk policyjnych (są one zbliżone do badań jednostkowych). Okazuje się wtedy, że np. w 2003 r. prawie połowę (47%) osób o znanym statusie zawodowym, które dokonały zamachów samobójczych, stanowili bezrobotni. Kiedy przyjrzymy się stwierdzonym przez policjantów przyczynom zamachów, istotną grupą okazują się w dodatku samobójstwa z przyczyn ekonomicznych lub spowodowane nagłą utratą źródeł utrzymania.

\* \* \*

Jak sądzisz, czy informacje zawarte w tym aneksie wzmacniają, czy osłabiają teorię o związku przyczynowym bezrobocia i samobójstw?

[<sup>A</sup>] Więcej na temat badań nad związkiem między bezrobociem i samobójstwami możesz przeczytać w: D. Lester, B. Yang, *The economy and suicide. Economic perspectives on suicide*, Nova Science Publishers, New York 1997, oraz S. Platt, *Suicidal behavior and unemployment: a literature review*, w: *Health policy implications of unemployment*, World Health Organization 1985.

[<sup>B</sup>] Zajrzyj do podręcznika: J. Józwiak, J. Podgórski, *Statystyka od podstaw*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1997, s. 370–376; 394–397.

[<sup>C</sup>] Użycie indeksów w miejsce wielkości bezwzględnych eliminuje wpływ zmian liczby ludności, które miały miejsce w badanym okresie, na kształtowanie się zmiennych.

[<sup>D</sup>] Współczynnik determinacji  $R^2$  jest stosowany przy weryfikacji liniowych modeli regresji. Inaczej niż współczynnik korelacji Pearsona uwzględnia on rozróżnienie na *zmienną zależną* (w naszym przypadku jest to wskaźnik samobójstw) i *zmienną niezależną* (stopa bezrobocia).



## **„Zwiększy się produkcja, zmaleje bezrobocie”.** **„Nieprawda! Wzrośnie inflacja”.**

*Wahaniem koniunktury nazywamy spowodowane makroekonomicznymi szokami popytowymi i podaźowymi odchylenia rzeczywistej wielkości produkcji od poziomu produkcji potencjalnej i towarzyszące im zmiany poziomu cen i bezrobocia. Wahania koniunkturalne można opisać za pomocą modelu AD/AS.*

*B. Czarny, Podstawy ekonomii, Warszawa 2010.*

W 2001 r. poglądy co do pożądanego kształtu polskiej polityki gospodarczej były skrajnie zróżnicowane. Niektórzy przeciwnicy ekspansywnej polityki gospodarczej twierdzili, że jej skutkiem będzie głównie wzrost cen, czyli inflacja. Natomiast niektórzy jej zwolennicy byli zdania, że popyt w Polsce jest zbyt mały i – w zasadzie – spowoduje ona jedynie przyspieszenie wzrostu gospodarczego i spadek bezrobocia...

\* \* \*

Nasze tempo wzrostu gospodarczego jest najniższe od ośmiu lat, tymczasem realne stopy procentowe rosną i trzeci rok są najwyższe na świecie. (...) Rada Polityki Pieniężnej (...) konsekwentnie ignoruje spustoszenie, jakie w całym organizmie gospodarczym czynią wysokie ponad miarę stopy procentowe. (...) RPP – niezależnie, czy uzna, że jest do tego czy nie – na politykę wzrostu gospodarczego wpływa. Teoretycznie można nie zwracać na to uwagi. (...) Wówczas recesja gospodarcza traktowana jest jako drugorzędny koszt osiągania ambitnych wskaźników obniżania inflacji. Odwrotnie, niż chce społeczeństwo. (...)

Ludzie stają się biedniejsi i coraz dramatyczniej szukają pracy. Jeśli więc RPP ma (nadal – B.Cz.) walczyć z inflacją (...), to wniosek nasuwa się jeden – trzeba walczyć z RPP<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Prof. Andrzej Sopoćko, szef Zespołu Budżetu i Finansów SLD, *Fatalne skutki podwyżki*

Znaczna obniżka stóp procentowych jest koniecznym warunkiem ponownego ożywienia w gospodarce (...). Zmiany struktury popytu można też dokonać przez zasadniczy wzrost wydatków publicznych na inwestycje (...) generujące produkcję krajową – przede wszystkim w infrastrukturze transportu i budownictwie mieszkaniowym. Jak to sfinansować? Od dawna twierdzę, że trzeba powrócić do niewielkiego (2–3 proc.) podatku importowego. Taki podatek przyniósłby nie tylko środki na sfinansowanie wspomnianych projektów, ale też osłabiłby presję na import. Zwrot polityki makroekonomicznej (...) powinien otworzyć nową politykę gospodarczą. Trzeba się na to zdecydować, mimo że obniżka stóp i podjęcie wspomnianych działań nie ułatwi zmniejszenia inflacji. Ale nie widać powodów, by miał nastąpić jej ponowny wzrost (...). Jest wysokie bezrobocie i dużo niewykorzystanego majątku. Na osłabienie importu krajowi producenci powinni zareagować wzrostem produkcji. (...)

Jarosław Bauc należy do tych, którzy wątpliwości nie mają. Mówi: »gdysłyszę, jakie recepty proponuje się na zwalczanie bezrobocia, chwytam się za głowę. To myślenie tkwiące korzeniami w teoriach Johna Maynarda Keynesa. To są bzdury«. Jednak różne nurty keynesizmu pozostają wpływowe, a żaden minister finansów nie powinien ich arogancko odrzucać<sup>2</sup>.

\* \* \*

Cały wywód szefa Zespołu Budżetu i Finansów SLD sprowadza się do jednego: »my, społeczeństwo«, chcemy szybszego wzrostu gospodarczego, niższego bezrobocia, nie przeszkadza nam wyższa inflacja (...). W (...) gospodarce zawsze znacznie łatwiej jest stymulować wzrost, manipulując przy globalnym popycie (...), niż skoncentrować się na zmianach propodażowych (reforma rynku pracy, reforma fiskalna, reforma finansów publicznych, demonopolizacja, prywatyzacja). (...) Nie ma się więc co dziwić, że ludzie, dla których większy deficyt i niższe stopy są remedium na bolączki polskiej gospodarki, chcą nas wpuścić w beznadziejnie zamulony kanał stymulacji fiskalnej i monetarnej, mającej rewitalizować wzrost (...)<sup>3</sup>.

Ciągle (...) są ludzie, którzy wierzą, że – drukując pieniądze i zadłużając skarż państwa – można z Polski uczynić Kanadę (...).

Może przestaniemy wierzyć w znachorskie recepty, wedle których, wydając rosnące kwoty z budżetu na coraz to nowe – rzekomo niezbędne – potrzeby, »kreujemy dodatkowy popyt«. Być może nie będzie można już – poza miejscami specjalnie wydzielonymi – ogłaszać, że deficyt »nakręca koniunkturę«.

---

stóp procentowych, „Rzeczpospolita” z 14 kwietnia 2001 r.

<sup>2</sup> Ryszard Bugaj, *Smutny finał pewnej ortodoksji*, „Rzeczpospolita” z 18 sierpnia 2001 r.

<sup>3</sup> Janusz Jankowiak, główny ekonomista grupy BRE Banku, *Recepta na murowane kłopoty*, „Rzeczpospolita” z 21 kwietnia 2001 r.

Niewykluczone także, że RPP przestanie być chłopcem do bicia, a postulat »uzgadniania polityki pieniężnej i fiskalnej« nie będzie eufemizmem oznaczającym, iż Rada ma obniżyć stopy na każde skinienie rządu.

Być może także zrobimy to, co dawno należało zrobić. Zaczniemy przestrzegać Konstytucji RP zezwalającej na uchwalanie nowych ustaw jedynie przy wskazaniu źródła ich finansowania. Przeprowadzimy reformę finansów publicznych przywracając społeczną kontrolę nad nimi. Naprawdę, a nie tylko na pokaz, szukać zaczniemy oszczędności zarówno w wydatkach sztywnych, jak i bieżących kosztach administracji i sfery budżetowej.

Czy tak się stanie? Tego nie wiem. Ale też zachowania tych osób, które - na wszelki wypadek - gromadzą sól, a oszczędności trzymają w dolarach ulokowanych w skarpecie, wcale nie uważam za nieracjonalne<sup>4</sup>.

A teraz...

#### ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA<sup>5</sup>:

1. Zinterpretuj opinię Sopoćki.
  - a) Na rysunku z modelem AD/AS wskaż punkt odpowiadający stanowi polskiej gospodarki - jego zdaniem - istniejącemu na przełomie XX i XXI wieku.
  - b) Co - według niego - było przyczyną takiego stanu gospodarki?
2. Jakich skutków poluznienia polityki pieniężnej i budżetowej spodziewa się Bugaj w tej sytuacji? Dlaczego? Pokaż te skutki na rysunku, który powstał przed chwilą.
3. A teraz za pomocą modelu AD/AS przedstaw poglądy Jankowiaka i Zielińskiego.
  - a) Na stosownym rysunku wskaż punkt odpowiadający stanowi polskiej gospodarki - ich zdaniem - istniejącemu na przełomie XX i XXI wieku.
  - b) Na rysunku z modelem AD/AS scenariusz zdarzeń usprawiedliwiający zaniepokojenie Jankowiaka i Zielińskiego możliwością wzrostu tempa inflacji.

---

<sup>4</sup> Michał Zieliński, *Szok i podaż Kaszpirowskich*, „Rzeczpospolita” z 3 października 2001 r.

<sup>5</sup> Uwaga! Analizujemy tylko wybrane fragmenty poglądów cytowanych autorów. Naszym celem jest nie rozstrzygnięcie ich sporu, lecz jego opisanie w celach dydaktycznych.

4.

- a) Co w zamian proponuje Jankowiak, który nie akceptuje polityki zachwalanej przez Sopoćkę i Bugaja oraz przestrzega przed niekontrolowanym wzrostem tempa inflacji?
- b) Na rysunku pokaż skutki „zmian propodażowych”, o których wspomina Jankowiak.
- c) Po kolei opisz wpływ tych „zmian propodażowych” na wielkość produkcji potencjalnej w gospodarce.

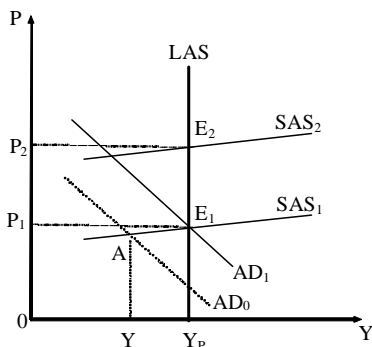
## DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 10-15 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu przez uczestników zajęć. Studenci pracują samodzielnie albo w niewielkich grupach, próbując odpowiedzieć na pytania, które kończą studium przypadku. Oto propozycje odpowiedzi.

### 1. Zinterpretuj opinię Sopoćki.

a) Na rysunku z modelem AD/AS wskaż punkt odpowiadający stanowi polskiej gospodarki – jego zdaniem – istniejącemu na przełomie XX i XXI wieku.

Sopoćko uważa, że zagregowany popyt w gospodarce jest za mały i rzeczywista produkcja  $Y$  jest o wiele mniejsza od produkcji potencjalnej  $Y_P$ . Jego zdaniem na rysunku gospodarka znajduje się początkowo w punkcie  $A$ , a nie w punkcie  $E_1$ .



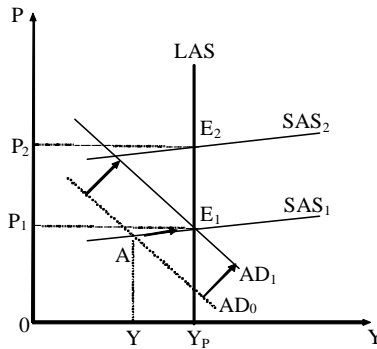
b) Co – według niego – było przyczyną takiego stanu gospodarki?

Zdaniem Sopoćki przyczyną była przede wszystkim bardzo restrykcyjna polityka pieniężna Narodowego Banku Polskiego (bardzo wysokie – „najwyższe na świecie” – stopy procentowe).

2. Jakich skutków połużnienia polityki pieniężnej i budżetowej spodziewa się Bugaj w tej sytuacji? Dlaczego? Pokaż te skutki na rysunku, który powstał przed chwilą.

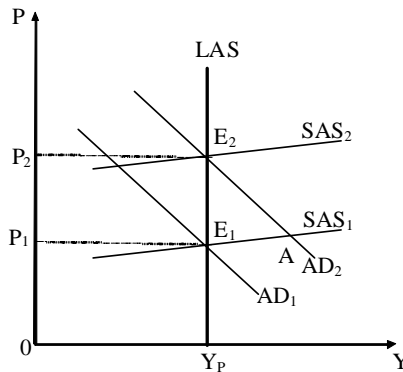
Bugaj sądzi, że ekspansywna polityka pieniężna i budżetowa doprowadzą do wzrostu zagregowanego popytu. Linia  $AD$  z położenia  $AD_0$  przesunie się wtedy do położenia  $AD_1$ . W efekcie rzeczywista produkcja  $Y$  stopniowo zwiększy się do poziomu odpowiadającego produkcji potencjalnej  $Y_P$ . Argumentując, Bugaj wskazuje na istnienie w Polsce niewykorzystanych moż-

liwości produkcyjnych. („Jest wysokie bezrobocie i dużo niewykorzystanego majątku”). Zdaniem Bugaja w takiej sytuacji zwiększenie zagregowanego popytu nie spowoduje znacznej presji na wzrost cen czynników produkcji (np. płac).



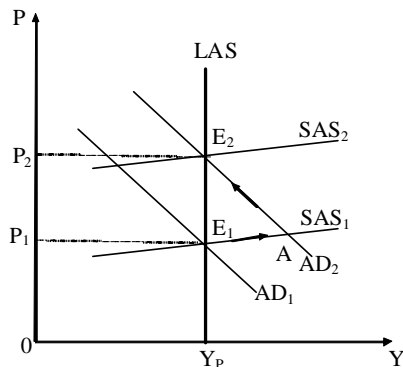
3. A teraz za pomocą modelu AD/AS przedstaw poglądy Jankowiaka i Zielińskiego.

a) Na stosownym rysunku wskaż punkt odpowiadający stanowi polskiej gospodarki - ich zdaniem - istniejącemu na przełomie XX i XXI wieku.



Szukany punkt leży w okolicy punktu  $E_1$ . Teza o niewykorzystanych zdolnościach produkcyjnych polskiej gospodarki nie jest oczywista. Na przykład wielu polskich ekonomistów sądzi, że - mimo wysokiego bezrobocia - przy istniejącym prawie pracy i kosztach pracy zatrudnienie dodatkowych pracowników wcale nie jest dla przedsiębiorstw łatwe.

b) Na rysunku z modelem AD/AS scenariusz zdarzeń usprawiedliwiający zaniepokojenie Janowiaka i Zielińskiego możliwością wzrostu tempa inflacji.



Przeciwnicy „zarządzania popytem” są zdania, że ekspansywna polityka budżetowa i pieniężna spowodują klasyczny pozytywny makroekonomiczny szok popytowy. Ich zdaniem po krótkotrwałym wzroście produkcji PKB powróci do początkowej wielkości i dojdzie do przyspieszenia inflacji. Przyczyną będzie odchylenie się rzeczywistej wielkości produkcji od wielkości produkcji potencjalnej i spowodowana nim presja na wzrost cen czynników produkcji (np. pracy). W efekcie w długim okresie jedynym skutkiem ekspansywnej polityki budżetowej okaże się znaczny wzrost cen. Na rysunku z punktu  $E_1$  gospodarka przesunie się początkowo do punktu  $A$ , następnie zaś do punktu  $E_2$ .

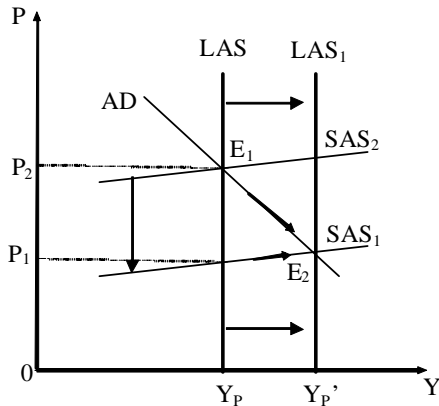
4. a) Co w zamian proponuje Jankowiak, który nie akceptuje polityki zachwalanej przez Sopoćkę i Bugaję oraz przestrzega przed niekontrolowanym wzrostem tempa inflacji?

Jankowiak proponuje, aby „skoncentrować się na zmianach propodażowych (reforma rynku pracy, reforma fiskalna, reforma finansów publicznych, demonopolizacja, prywatyzacja)”.

b) Na rysunku pokaż skutki „zmian propodażowych”, o których wspomina Jankowiak.

Ogólnie chodzi o działania, których skutkiem jest zwiększenie się produkcji potencjalnej  $Y_p$ . Na rysunku powodują one przesunięcie się długookresowej linii zagregowanej podaży  $LAS$  z położenia  $LAS_1$  do położenia  $LAS_2$ .

Jak pamiętamy, zgodnie z logiką modelu AD/AS nie tylko w krótkim, lecz także w długim okresie doszłoby wtedy do wzrostu produkcji i spadku bezrobocia. W dodatku zahamowaniu uległaby inflacja.



c) Po kolei opisz wpływ tych „zmian propozycyjnych” na wielkość produkcji potencjalnej w gospodarce.

Oto niektóre z oddziaływań:

Po pierwsze, reforma rynku pracy ułatwi firmom zatrudnianie pracowników. Wzrost liczby zatrudnionych podniesie produkcję potencjalną  $Y_P$ .

Po drugie, reformy fiskalna i finansów publicznych ułatwią ograniczenie deficytu budżetowego, a przez to zmniejszą skalę „wypierania” i umożliwią bardziej ekspansywną politykę pieniężną. Sprzyja to prywatnym inwestycjom (I), zwiększającym ilość kapitału rzeczowego w gospodarce. W dodatku dzięki reformom budżetu państwu łatwiej jest wygospodarować środki na rozbudowę infrastruktury (np. drogi) (G), co również pobudzi prywatne inwestycje.

Po trzecie, demonopolizacja wzmaga konkurencję w gospodarce, a – jak pamiętamy – gałąź zmonopolizowana „produkuje mniej i sprzedaje drożej” w porównaniu z gałęzią, w której panuje konkurencja.

Po czwarte, w długim okresie prywatyzacja zwiększa efektywność gospodarowania, co także przyczynia się do wzrostu produkcji potencjalnej.



## Kosztowa czy popytowa?

*W zależności od przyczyny wzrostu cen wyróżnia się inflację popytową i inflację kosztową lub inaczej podażową.*

B. Czarny, Podstawy ekonomii, Warszawa 2010.

Przeczytaj uważnie, co na temat przyczyn inflacji w Polsce w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. mieli do powiedzenia Stefan Kurowski i Marek Dąbrowski.

**„(PYTANIE) Prezes NBP przedstawia na poparcie swojej decyzji argument następujący. W styczniu i lutym 1995 r. niepokojąco wzrosła inflacja, trzeba zatem ją zahamować. A sposobem na to jest właśnie podwyższenie oprocentowania kredytów i – co równie ważne – depozytów. Ta podwyżka ograniczy dopływ pieniędzy na rynek (w postaci kredytu), a jednocześnie zachęci do oszczędzania, do lokowania depozytów w bankach, a więc do likwidacji „nawisu inflacyjnego”.**

(S.K.) Te argumenty są absolutnie nie do utrzymania. Inflacja w Polsce ma charakter kosztowy (...). Otóż w Polsce 90% czynników inflacji to czynniki kosztowe, niemające nic wspólnego z nadwyżką pieniądza na rynku. Toteż „zdejmnowanie” tej nadwyżki, kierowanie jej do skarbców przez uatrakcyjnianie depozytów bankowych – nic tu nie pomoże, nie zahamuje inflacji.

**(PYTANIE) Jakie, konkretnie, czynniki kosztowe miały największy wpływ na wzrost inflacji w styczniu 1995 r.? (Przypomnijmy, że osiągnęła ona poziom 3,9%; gdyby ten poziom miał się utrzymać, to inflacja w tym roku wyniesie ponad 45%, zamiast obiecowanych 17%).**

(S.K.) W dokumencie Centralnego Urzędu Planowania, który właśnie otrzymałem, jest to wyraźnie powiedziane: na styczniową inflację najbardziej wpłynęły podwyżki cen kontrolowanych, a zwłaszcza czynszów w mieszkaniach komunalnych oraz energii elektrycznej i gazu, jak również

opłat radiowo-telewizyjnych prawie o 30%. Spowodowało to przeniesienie wzrostu cen na towary detaliczne i usługi - bo przecież wzrosły koszty własne tych, którzy handlują towarami i świadczą usługi. Drugi istotny czynnik kosztowy wpływający na inflację to ubiegłoroczna susza, która spowodowała drastyczny spadek produkcji roślinnej (zboża, okopowe) i zmniejszyła podaż produktów rolnych. Okoliczność ta, dodatkowo wykorzystana przez monopolistów-pośredników, musiała spowodować automatycznie wzrost cen, ale to też nie ma nic wspólnego z nadmierną podażą pieniądza. Częściowo ponosi za to winę rząd, który nie tylko nie neutralizuje kosztowych czynników inflacji, ale wręcz je generuje, dyktując ceny w wielu podstawowych dziedzinach”<sup>1</sup>.

\* \* \*

*Rozpoznawanie źródeł ciągłej presji inflacyjnej w Polsce trzeba zacząć od standardowej analizy podaży pieniądza i popytu na niego. Niezależnie od powszechnych narzekań na zbyt restrykcyjną politykę pieniężną NBP, w rzeczywistości podaż pieniądza w latach dziewięćdziesiątych rosła dość szybko (...). Istnieje ogólna zależność przyczynowa między ilością pieniądza a stopą inflacji przy znacznej jednak krótkoterminowej zmienności. Popyt na pieniądz pozostawał na stabilnym, stosunkowo niskim poziomie w trakcie całego okresu postabilizacyjnego (po 1990 r.) (...) po początkowej umiarkowanej remonetyzacji w drugiej połowie 1990 r. i w 1991 r. (...) łączna szybkość obiegu szerokiego pieniądza (M2 wraz z depozytami dewizowymi) w następnych latach była mniej więcej stała (na poziomie około 2,8) (...)*<sup>2</sup>.

„(M.D.) Jeśli posłuchać przedstawicieli rządu i NBP, a także niektórych doradców i ekspertów, można się dowiedzieć, że przyczyną inflacji jest zła pogoda i nieurodzaj. Wspominają oni także o niewłaściwej polityce rolnej i handlowej, a nawet - zależnie od sympatii politycznych - o zbyt wolnej prywatyzacji. Mało kto dostrzega rzeczywistą przyczynę wysokiej inflacji - złą i niekonsekwentną politykę monetarną.

**(PYTANIE) Może zatem przyczyn jest więcej, bo protekcyjna polityka rolna ma dość bezpośrednie przełożenie na wzrost cen?**

(M.D.) Monopolizacja jakiegos rynku, cła zaporowe mogą prowadzić do jednorazowego skoku cenowego, ale przy twardej polityce pieniężnej powinien on zostać zneutralizowany wolniejszym wzrostem innych cen lub wręcz ich spadkiem. Obecna dyskusja o bezcłowym imporcie zbóż, który zresztą popieram, nijak się ma do polityki antyinflacyjnej. Podobnie

<sup>1</sup> Uwodzielski uśmiech prezes NBP (z profesorem Stefanem Kurowskim, niezależnym ekspertem ekonomicznym, rozmawia Witold Kalinowski), „Tygodnik Solidarność” z 30 marca 1995 r.

<sup>2</sup> Marek Dąbrowski, Tajemnica dwóch cyfr, „Gazeta Bankowa” z 9 lutego 1997 r.

jak odkładanie uwolnienia cen paliw (...). Mam wrażenie, że wróciła kosztowa filozofia inflacji.

**(PYTANIE) W ostatnich dniach grudnia minister finansów sprzedał jednak bankowi centralnemu bony skarbowe na kwotę ponad 2 miliardów złotych.**

(M.D.) Całkiem niepotrzebnie. NBP od 1994 roku nie finansował bezpośrednio deficytu budżetowego i nie było powodu, by wracać do tej praktyki.

**(PYTANIE) A jednak wrócono...**

(M.D.) W ustawie budżetowej rząd i Sejm zapisują wobec NBP zobowiązania monetyzacji deficytu, a NBP nie potrafi się im przeciwstawić. Przy czym bony, które NBP ostatnio kupił od ministra finansów, można sterylizować, sprzedając je na rynku międzybankowym. Ale w połowie 1996 roku NBP zrezygnował z aktywnych operacji na rynku pieniężnym.

**(PYTANIE) NBP zdecydował się na (...) powrót do wyższych stóp rezerw obowiązkowych.**

(M.D.) Szkoda, że tak późno. Ogromna ekspansja kredytowa banków trwa już od miesięcy<sup>3</sup>.

\* \* \*

A teraz...

#### **ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:**

1. Co to właściwie znaczy: a) „Nawis inflacyjny”? b) „Szeroki pieniądz”? c) „Szybkość obiegu szerokiego pieniądza (...) była (...) stała (na poziomie około 2,8)”? d) „Monetyzacja deficytu”? e) „Wysterylizować bony, sprzedając je na rynku międzybankowym”?
2. Wymień argumenty na poparcie tezy, że inflacja w Polsce ma charakter kosztowy.
3. Wymień argumenty na poparcie tezy, że inflacja w Polsce ma charakter popytowy.
4. „Monopolizacja jakiegoś rynku, cła zaporowe mogą prowadzić do jednorazowego skoku cenowego, ale przy twardej polityce pieniężnej powinien on zostać zneutralizowany wolniejszym wzrostem innych cen lub wręcz ich spadkiem”. a) O co chodzi

---

<sup>3</sup> Dryfowanie bez kotwicy (z Markiem Dąbrowskim z Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych rozmawia Małgorzata Pokojska), „Życie Gospodarcze” z 14 lutego 1997 r.

autorowi tej opinii? Opisz mechanizm, który - w gospodarce z podręcznika - tak właśnie działa. b) Czy zgadzasz się z tym poglądem?

5. Jak sądzisz, kto ma rację w opisanym tu sporze?

## DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium. Oto przykłady odpowiedzi.

**1. Co to właściwie znaczy: a) „Nawis inflacyjny”? b) „Szeroki pieniądz”? c) „Szybkość obiegu szerokiego pieniądza (...) była (...) stała (na poziomie około 2,8)”? d) „Monetyzacja deficytu”? e) „Wysterylizować bony, sprzedając je na rynku międzybankowym”?**

a) „Nawis inflacyjny” to inaczej zgromadzone przed 1990 r. przymusowe oszczędności, czyli zasoby pieniądza, których ich posiadacze nie mieli na co wydać.

b) „Szeroki pieniądz” to nazwa jednej z „szerszych” od M1 miar podaży pieniądza (np M2, M3).

c) Innymi słowy, rocznie jednostka pieniądza obsługiwała w tym okresie, przeciętnie, około 2,8 transakcji dobrami wliczanymi do PKB.

d) „Monetyzacja deficytu” oznacza zamianę deficytu na środek płatniczy, która następuje w efekcie emisji przez bank centralny pieniądza w celu pokrycia tego deficytu.

e) „Wysterylizować bony, sprzedając je na rynku międzybankowym”, może bank centralny, gdy sprzedaje je bankom w trakcie operacji otwartego rynku. Bank centralny zmniejsza w ten sposób podaż pieniądza w gospodarce i neutralizuje wpływ ich wcześniejszego kupna od Ministerstwa Finansów.

**2. Wymień argumenty na poparcie tezy, że inflacja w Polsce ma charakter kosztowy.**

Jak wiadomo, zwykle wzrost kosztów produkcji zmusza firmy do podwyższania cen. A zatem, przynajmniej w krótkim okresie, przyczyną inflacji może być wzrost kosztów produkcji. Zdaniem S. Kurowskiego w Polsce w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. chodziło np. o podwyżki cen kontrolowanych, a także o suszę.

**3. Wymień argumenty na poparcie tezy, że inflacja w Polsce ma charakter popytowy.**

Jak wiadomo, zwykle zwiększenie się popytu powoduje wzrost cen. A zatem przyczyną inflacji może być wzrost popytu. Zdaniem M. Dąbrowskiego tak właśnie było w Polsce w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. Przyczyną była ekspansywna polityka NBP. Cytuje: „(...) podaż pieniądza w latach dziewięćdziesiątych rosła dość szybko (...). Popyt na pieniądz pozos-

tawał na stabilnym, stosunkowo niskim poziomie w trakcie całego okresu postabilizacyjnego (po 1990 r.) (...) po początkowej umiarkowanej remonetyzacji w drugiej połowie 1990 r. i w 1991 r. (...) łączna szybkość obiegu szerokiego pieniądza (M2 wraz z depozytami dewizowymi) w następnych latach była mniej więcej stała (na poziomie około 2,8) (...)

**4. „Monopolizacja jakiegoś rynku, cła zaporowe mogą prowadzić do jednorazowego skoku cenowego, ale przy twardej polityce pieniężnej powinien on zostać zneutralizowany wolniejszym wzrostem innych cen lub wręcz ich spadkiem”. a) O co chodzi autorowi tej opinii? Opisz mechanizm, który - w gospodarce z podręcznika - tak właśnie działa. b) Czy zgadzasz się z tym poglądem?**

a) Tak przebiegają zdarzenia po negatywnym makroekonomicznym szoku podaźowym, przesuającym w górę linię SAS, pod warunkiem że państwo nie zwiększa ilości pieniądza w obiegu (zob. podręcznik).

b) Tak.

**5. Jak sądzisz, kto ma rację w opisanym tu sporze?**

To zależy od konkretnych okoliczności. Na przykład można sobie wyobrazić, że po negatywnym makroekonomicznym szoku podaźowym, przesuającym w górę linię SAS, wzrost tempa inflacji spowoduje trwałe przyspieszenie szybkości obiegu pieniądza w gospodarce V, co z kolei stanie się przyczyną utrwalenia się inflacji ( $M \cdot V = P \cdot Y$  i  $V \uparrow \rightarrow P \uparrow$ ). W takiej sytuacji wielu obserwatorów uzna zapewne, że inflacja ta - wbrew opinii, że powodem każdej inflacji jest wzrost ilości pieniądza w obiegu - miała charakter kosztowy, ponieważ jej praprzyczyną był wzrost kosztów produkcji.

## Groźny cień kryzysu walutowego nad Polską?

*Krótko mówiąc: dewaluacja (deprecjacja) waluty krajowej zwykle poprawia cenową konkurencyjność towarów krajowych, co prowadzi do spadku importu i wzrostu eksportu, czyli do przyrostu eksportu netto. Odwrotne skutki ma rewaluacja (aprecjacja).*

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

Oto fragmenty wpisu w blogu PIOTRA KUCZYŃSKIEGO (*Lato, złoty i zadziwiająca beztrioska*) z 28 lipca 2008 r. o silnej aprecjacji złotego i jej skutkach (zob. <http://kuczynski.blogbank.pl/2008/07/>).

„(...) Wiemy (...), że silny złoty ogranicza wzrost inflacji. Nie jest to jednak (...) wyłącznie błogosławieństwo. Gdyby tak było, to nie widzieliśmybyśmy dążenia wielu krajów do osłabienia swojej waluty. Nie bez powodu Francja od dawna atakuje ECB za dopuszczanie do wzrostu wartości euro, a USA, mówiąc głośno o potrzebie silnego dolara, po cichu robi wszystko, żeby go osłabić i zwiększyć konkurencyjność swojej gospodarki. (...)

Różnica (...) stóp procentowych (w strefie euro 4,25% i jeszcze długo tyle, a u nas 6% i niedługo więcej) zdecydowanie sprzyja naszej walucie. (...) Poza tym nasza gospodarka rozwija się szybciej niż gospodarka strefy euro. Nic więc dziwnego, że złoty się wzmacnia, ale problem nie leży w kierunku, a w skali szybkości spadku kursów walut. (...)

Popatrzymy (...) na pozytywne strony (...) silnej waluty. Silnym złotym cieszą się ci Polacy, którzy zaciągali kredyty walutowe, bo kupno mieszkań i innych dóbr konsumpcyjnych kosztuje ich mniej, niż gdyby były to kredyty złotowe. Zachwyceni są też turyści, których zwiedzanie świata (...) kosztuje coraz mniej. Poza tym tanieje import zagranicznych produktów, co powoduje, że coraz częściej kupujemy właśnie towary zagraniczne.

Wydawałoby się, że wszyscy wiemy, jakie szkody może poczynić silna waluta. [Co prawda - B.Cz.] dane o eksporcie uspokajają, (...) chociaż dynamika eksportu spada. Eksporterzy są często również importerami kupującymi za granicą (...) materiały i podzespoły do (...) produkcji, więc silny złoty zmniejsza ich koszty. (...) Tyle tylko, że (...) jest gdzieś granica, po której przekroczeniu (...) silna waluta zaczyna naprawdę szkodzić, ograniczając konkurencyjność lub zyski (...). Wydaje się, że obserwujemy właśnie taki proces. Firmy zaczynają informować albo o braku zbytu na produkty, albo o zmniejszeniu przychodów (...).

Ile firm nie powstało lub padło z powodu siły złotego? Ilu (...) eksporterów nie ma szans na rozwinięcie skrzydeł? Ekscytujemy się wzrostem inwestycji zagranicznych, ale jak wielkie by były, gdyby złoty był słabszy, a przez to koszty inwestorów mniejsze? (...)

W latach 2007-2013 Polska ma otrzymać z Unii 67 mld euro. Gdybyśmy wymienili te środki po 4 złote, to otrzymalibyśmy kilkadziesiąt mld złotych więcej niż po kursie bliskim 3 złotym. To (...) olbrzymia strata. Projekty, w których miały być wykorzystane dopłaty unijne, (...) mogą się załamać, bo dopłaty będą mniejsze, niż (...) zakładano.

Poza tym Polacy kupują wszystko, co zagraniczne, bo te towary są coraz tańsze. Zwiększamy w ten sposób deficyt handlowy i zmniejszamy popyt na krajowe produkty, szkodząc gospodarce.

Zadłużamy się w walutach, też przyczyniając się do zwiększenia zadłużenia zagranicznego Polski. (...) Wypłacamy odsetki i dywidendy zagranicznym inwestorom, którzy zyskują miliardy na umocnieniu złotego. (...)

Jak widać, mamy z jednej strony eksporterów, inwestycje bezpośrednie, deficyt handlowy i środki unijne, a z drugiej kredyty walutowe, turystykę i inflację. Jak się to uprości do takiej postaci, to wydaje się prawie oczywiste, że zbyt silny złoty musi w końcowym rachunku zaszkodzić gospodarce. (...)

Mogę (...) zarysować jeden z czarnych scenariuszy. (...) W końcu roku (najpóźniej) rynek walutowy zacznie grę pod podwyżki stóp w USA. Rezerwa Federalna będzie zmuszona do ich podnoszenia, chociaż do wyborów prezydenckich w USA (listopad) zapewne się jeszcze wstrzyma. [N]ie da się długo utrzymać sytuacji, w której inflacja jest na poziomie 5%, a stopy (...) 2%. [R]ok 2009 będzie rokiem podwyżek amerykańskich stóp procentowych. W strefie euro, nawet jeśli będą rosły, to dużo wolniej. Wynik jest łatwy do przewidzenia - dolar powinien zyskiwać (...) do euro [a zatem również w stosunku do złotego - B.Cz.]. Jeśli tak się stanie, (...) to



będziemy mieli duży problem, bo spekulanci potrafią być naprawdę bezwzględni. Nie da się przewidzieć, gdzie zaprowadzą naszą walutę (...)

A oto opinie komentatorów. Na przykład TOMASZ tak tłumaczył odporność eksportu z Polski na aprecjację złotego:

TOMASZ | 20080729 10:51 | IP: 212.160.156.\*

„[P]odam przykład fabryki koncernu niemieckiego MAN w Niepołomicach, w której prowadzony jest MONTAŻ ciągników siodłowych. A więc najbardziej pracochłonna faza produkcji. Udział kosztów robocizny w cenie ciągnika (...) z tej fabryki wynosi ok. 6%! (Robotnik na montażu wyciąga 1800 PLN, zaś w Niemczech musi dostać minimum 2500 euro!!). Przed przeniesieniem tej fazy produkcji do Polski wynosił on około 24%!!!! Widać wobec tego jasno, że nawet znaczne wahania kursu złotówki mają dla takich rekinów znaczenie takie, jakie miała dla hrabiego Potockiego zdechła kaczką w jego dobrach. Stąd na papierze eksport prezentuje się doskonale, a za nim PKB”<sup>1</sup>.

Inna (...) sytuacja jest w firmach POLSKICH, które żyją z eksportu, przede wszystkim dlatego, że oferują towar porównywalnej jakości, ale tańszy. Dotyczy to całej sfery rolnoprzetwórczej, transportu międzynarodowego oraz resztek zakładów produkcyjnych (...). Dotyczy to także olbrzymiego (...) obszaru, jakim był - niestety to już czas przeszły - handel przygraniczny na zachodniej granicy (...)<sup>2</sup>.

Natomiast DAREK przestrzegał przed paniką i wyprzedają złotego przez zagranicznych inwestorów:

DAREK | 20080729 8:26 | IP: 83.28.23.\*

„Panie Piotrze (...), czy deficyt na rachunku obrotów bieżących jeszcze kogoś interesuje? O ile musi wzrosnąć, aby wywołać panikę? [za maj 4,9% PKB, a 5% przyjmuje się za punkt krytyczny]. Do tego należy dodać nieewidencjonowany wypływ walut poza fakturami i SAD lub ich znaczące zaniżanie [zakupy aut w UE, elektronika w USA itp.] (...)

---

<sup>1</sup> W 2008 r. wskazywano, że ponad połowę polskiego eksportu wytwarzały firmy z udziałem kapitału zagranicznego. Importują one wiele materiałów i podzespołów, co zabezpiecza je przed skutkami zmian kursu waluty. W dodatku, kiedy koncern ma fabryki w wielu krajach, nawet jeśli w przypadku jednej z nich kurs się pogarsza, to zwykle w przypadku innej staje się on lepszy. Firmy działające w ramach międzynarodowej korporacji często stosują ceny transferowe inne od cen rynkowych. Wreszcie, są one innowacyjne i sprzedają bardziej przetworzone produkty niż inne firmy (zob. np. Krzysztof Orłowski, *Jak długo potrwa eksportowy boom?*, w: „Nowy Przemysł” nr 0708, 2008 r.).

<sup>2</sup> Zdaniem komentatorów aprecjacja złotego najbardziej dotyka małe rodzinne firmy. Nie korzystają one z zalet bycia częścią koncernu międzynarodowego. Rzadko mają środki na zabezpieczenie się przed wahaniami kursu za pomocą odpowiednich operacji finansowych. Jednocześnie narażone są na ostrą konkurencję globalną (zob. tamże).

\* \* \*

A teraz...

**ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:**

1. Jakie powody silnej aprecjacji złotego latem 2008 r. wymienia Kuczyński? Wyjaśnij związki przyczynowe.
2. Jakie zalety aprecjacji złotego wskazują KUCZYŃSKI i inni?
3. Jakie wady aprecjacji złotego wskazują KUCZYŃSKI i inni?
4.
  - a) Dlaczego eksport firm z udziałem kapitału zagranicznego jest odporny na aprecjację złotego?
  - b) Wyjaśnij argument komentatora TOMASZA.
  - c) A teraz wyjaśnij sytuację firm polskich.
  - d) Dlaczego DAREK obawia się paniki i wyprzedży złotego przez zagranicznych inwestorów?
5. Dlaczego wzrost stóp procentowych w USA może osłabić złotego?
6.
  - a) Jaką rolę w osłabieniu złotego może odegrać międzynarodowy kapitał spekulacyjny? (*Wskazówka*: Jesteś cudzoziemcem i - zwabiony wysokim oprocentowaniem - kupiłeś polskie akcje i obligacje, a teraz spodziewasz się dużej deprecjacji złotego. Co zrobisz?).
  - b) Jak deprecjacja złotego wpłynęłaby na produkcję i bezrobocie w Polsce?
  - c) A jaki wpływ deprecjacja złotego wywarłaby na polski dług publiczny, którego znaczną część zaciągnięto za granicą?

## DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium. Oto przykłady odpowiedzi.

### **1. Jakie powody silnej aprecjacji złotego latem 2008 r. wymienia KUCZYŃSKI? Wyjaśnij związki przyczynowe.**

KUCZYŃSKI wskazuje na względnie wysokie polskie stopy procentowe. Zachęcają one do inwestowania w naszym kraju, co z kolei zwiększa popyt na złotego na rynku walutowym.

Także względnie szybkie tempo wzrostu gospodarczego w Polsce powoduje, że - np. oczekując wysokich zysków polskich firm, sutoch dywidend i wzrostu kursów akcji na giełdzie - zagraniczni inwestorzy chcą kupować akcje polskich przedsiębiorstw.

### **2. Jakie zalety aprecjacji złotego wskazuje KUCZYŃSKI i inni?**

Autor bloga pisze, że silny złoty czyni tańszymi kredyty walutowe, import dóbr i usług, a także turystykę zagraniczną. Tańszy import przyczynia się również do spowolnienia tempa inflacji (maleją koszty produkcji).

### **3. Jakie wady aprecjacji złotego wskazuje KUCZYŃSKI i inni?**

Z drugiej strony silny złoty utrudnia eksport (rosną wyrażone w walutach obcych ceny polskich dóbr i usług), inwestycje bezpośrednie (rosną wyrażone w walutach obcych ceny polskich aktywów), co skutkuje m.in. deficytem handlowym. Ponadto maleje wyrażona w złotych wartość przekazywanych do Polski środków unijnych.

### **4. a) Dlaczego eksport firm z udziałem kapitału zagranicznego jest stosunkowo odporny na aprecjację złotego?**

W przypadku przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego aprecjacja złotego słabo wpływa na wielkość ich eksportu.

PO PIERWSZE, przedsiębiorstwa te wiele importują, a aprecjacja kursu waluty krajowej sprawia, że import ten staje się tańszy.

PO DRUGIE, mogą one sobie pozwolić na pewne straty, ponieważ należące do tej samej korporacji międzynarodowej firmy, działające w innych krajach, korzystają na tych samych zmianach kursów.

PO TRZECIE, stosowanie cen transferowych w handlu wewnątrz międzynarodowej korporacji może sprawić, że aprecjacja waluty krajowej nie zahamuje eksportu z kraju, którego waluta się umacnia.

PO CZWARTE, firmy z udziałem kapitału zagranicznego zwykle wytwarzają złożone produkty. Zapotrzebowanie na nie słabo reaguje na ewentualne podwyżki ceny spowodowane aprecjacją waluty w kraju producenta.

Ponieważ ponad połowa polskiego eksportu to właśnie eksport firm z udziałem kapitału zagranicznego, polski eksport jest stosunkowo odporny na wzrost międzynarodowej wartości złotego.

**b) Wyjaśnij argument komentatora TOMASZA.**

TOMASZ wskazuje, że koszt robocizny polskich pracowników stanowi małą część kosztów produktów, MONTOWANYCH Z IMPORTOWANYCH CZĘŚCI przez zagraniczne firmy na terenie Polski. Powoduje to, że aprecjacja złotego słabo wpływa na ceny tych produktów.

**c) A teraz wyjaśnij sytuację firm polskich.**

Natomiast w przypadku firm polskich opisane powyżej mechanizmy nie działają.

W dodatku firm tych często nie stać na wykorzystanie rynku walutowych transakcji terminowych w celu usunięcia ryzyka kursowego.

Te małe przedsiębiorstwa zwykle mają także wielu konkurentów.

**d) Dlaczego DAREK obawia się paniki i wyprzedaży złotego przez zagranicznych inwestorów?**

Powodem jest duży deficyt polskiego bilansu handlowego (prawie 5% PKB), a także duży odpływ walut z Polski, do którego dochodzi niezależnie od oficjalnego importu (np. fałszowanie informacji o cenach nabywanych w Europie Zachodniej używanych samochodów, masowo sprowadzanych do Polski).

**5. Dlaczego zdaniem KUCZYŃSKIEGO wzrost stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych może spowodować osłabienie złotego?**

Szybszy wzrost stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych niż w Europie (i w Polsce) powoduje, że rośnie opłacalność inwestowania w Ameryce. Część inwestowanych do tej pory w naszym kraju środków popłynie za ocean, co właśnie spowoduje osłabienie złotego na rynku walutowym.

**6. a) Jaką rolę w osłabieniu złotego może odegrać międzynarodowy kapitał spekulacyjny? (Wskazówka: Jesteś cudzoziemcem i - zważony wysokim oprocentowaniem - kupiłeś polskie akcje i obligacje, a teraz spodziewasz się dużej deprecjacji złotego. Co zrobisz?).**

Spodziewając się opisanego w odpowiedzi na pytanie 5. znacznego osłabienia kursu złotego, część międzynarodowych inwestorów zdecyduje się zapewne wycofać swoje pieniądze z Polski. Będą oni masowo wymieniali złote na euro, dolary, jeny itp. Taki ATAK SPEKULACYJNY zapewne przyspieszy i pogłębi spadek wartości złotego.

Jak się okazuje, sama prognoza deprecjacji waluty powoduje jej deprecjację. Innymi słowy, działa tu mechanizm samosprawdzającej się przepowiedni.

**b) Jak deprecjacja złotego wpłynęłaby na produkcję i bezrobocie w Polsce?**

SKOKOWY spadek wartości złotego spowoduje wzrost wyrażonych w walucie krajowej cen importowanych dóbr. W efekcie wzrosną koszty produkcji, co spowoduje jej zmniejszenie się (lub spowolnienie tempa jej wzrostu). Także „importowana” inflacja przyczyni się zapewne do zahamowania wzrostu gospodarczego.

Ponieważ popyt na czynniki produkcji (np. na pracę) ma charakter pochodny w stosunku do popytu na gotowe dobra, efektem okaże się wzrost bezrobocia.

Ewentualny pozytywny wpływ osłabienia złotego na saldo bilansu handlowego ujawniłby się dopiero w dłuższym okresie.

**c) A jaki wpływ silna deprecjacja złotego wywarłaby na polski dług publiczny, którego znaczną część zaciągnięto za granicą (w walutach obcych)?**

Spadek wartości złotego powoduje wzrost wyrażonego w walucie krajowej długu publicznego. Skutkiem może się okazać przekroczenie przez ten dług progu 55%, a może nawet 60% PKB. Oznaczałoby to m.in. konieczność drastycznego ograniczenia wydatków budżetowych przez państwo.

## Drugi plan Balcerowicza

*Im mniej społeczeństwo przeznaczy na konsumpcję indywidualną,  $C$ , i potrzeby państwa,  $G$ , tym większe mogą być oszczędności narodowe,  $S_N$  ( $S_N = Y - C - G$ ),  $i$  – w długim okresie – tym większe są inwestycje,  $I$ , oraz tym szybszy jest wzrost gospodarczy.*

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

„Korelacja pomiędzy tempem wzrostu a stopą inwestycji jest wyraźna, choć nie doskonała. Tempo wzrostu gospodarczego w tych krajach, które na inwestycje przeznaczają znaczną część PKB, jak np. Singapur i Japonia, zwykle jest wysokie. Natomiast kraje, w których stopa inwestycji jest niska, jak np. Rwanda i Bangladesz, zwykle cechują się niską stopą wzrostu”. (Zob. G. Mankiw, *Principles of Economics*, The Dryden Press 1998, s. 525–526). Mankiw powołuje się na dane dotyczące 15 krajów i okresu 31 lat (1960–1991). Jednak, jak dodaje: „Studia obejmujące więcej krajów potwierdzają występowanie tej silnej zależności” (s. 525–526). A oto jeszcze jeden cytat: „Uzasadnienie dla podnoszenia udziału inwestycji w PKB jest proste: kiedy pracownicy są wyposażeni w większą ilość lepszego kapitału, ich produktywność zwiększa się, wyższej produktywności odpowiadają wyższe płace realne, a to właśnie one stanowią główne źródło wyższego poziomu życia. Niewiele jest ważniejszych i lepiej uzasadnionych twierdzeń ekonomicznych”. (*Council of Economic Advisers* prezydenta Stanów Zjednoczonych – zob. *Economic Report of the President*, 1994, s. 36). Wygląda na to, że ekonomiści są zgodni: większe inwestycje powodują szybszy wzrost gospodarczy. Czy rzeczywiście?

\* \* \*

Po 1997 r. władzę w Polsce sprawowała centroprawicowa koalicja Akcji Wyborczej „Solidarność” i Unii Wolności. Za gospodarke – znowu<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Pierwszy plan Balcerowicza opisałem w studium przypadku *Od planu do rynku, czyli*

- odpowiadał (będący jednocześnie ministrem finansów) wicepremier Leszek Balcerowicz, który w 1999 r. ogłosił nowy projekt polityki gospodarczej przez prasę natychmiast nazwany „drugim planem Balcerowicza”. Chodziło o zmniejszenie wydatków publicznych oraz jednoczesne obniżenie opodatkowania zysków przedsiębiorstw i osób względnie zamożnych. W efekcie udział oszczędności krajowych (nieskonsumowana część PKB) miał wzrosnąć z dotychczasowych 18-19% do 28-30% PKB, a udział spożycia w PKB spaść w przybliżeniu z 82% do 72%. Wynikiem miał być także bardzo szybki wzrost inwestycji z dotychczasowych 20-22% PKB do 30%. Zwiększenie oszczędności i inwestycji miało z kolei zagwarantować wysokie tempo wzrostu PKB (67% rocznie) w latach 2001-2007. Jednak nie wszyscy obserwatorzy akceptowali plany wicepremiera Balcerowicza.

W „Rzeczpospolitej” Leon Podkaminer ogłosił krytykę „drugiego planu Balcerowicza”<sup>2</sup>.

Po pierwsze, pisał, polityka proponowana przez Balcerowicza nie wywoła wzrostu oszczędności. „Sprawa jest dość prosta: jeśli będzie się ograniczać spożycie, to firmy zaczną ograniczać nie tylko bieżącą produkcję, ale i inwestycje. Rozsądni producenci nie będą przecież wytwarzać «na skład» ani powiększać mocy produkcyjnych, gdy wzrasta niewykorzystanie mocy już istniejących. (...) Gdybyśmy wszyscy nagle zaczęli więcej oszczędzać, tj. mniej wydawać na konsumpcję, to produkcja też się nagle obniży. Spadną zyski przedsiębiorstw, wzrośnie bezrobocie. (...) (Przy zmniejszonych dochodach ludzie zaoszczędzą mniej, a nie więcej - B.Cz.). Rzeczywiste zwiększenie oszczędności wymaga zwiększenia popytu, w pierwszym rzędzie krajowego, zwłaszcza konsumpcyjnego”.

Po drugie, pisał Podkaminer, gdyby nawet oszczędności początkowo zwiększyły się, co spowodowałoby wzrost inwestycji, to byłby on zjawiskiem krótkotrwałym. Ewentualny „boom inwestycyjny niepoparty rzeczywistym wzmacnianiem sił popytu prędzej lub później kończy się żałobą. (...) Ograniczenie spożycia hamuje wzrost produkcji i inwestycji”.

Po trzecie, wreszcie, nie ma - wedle Podkaminera - związku między stopą inwestycji a tempem wzrostu gospodarczego. (Cytuję: „Stopy inwestycji nijak się mają do wzrostu PKB”). Odwołując się do danych z ostatnich 10 lat, autor argumentował, że jedne kraje inwestowały dużo i rozwijały się wolno (np. Japonia), a w innych (np. Stany Zjednoczone) wzrost gospodarczy był szybki, mimo że inwestowały one niewiele.

---

*plan Balcerowicza i jego skutki - pierwsza odsłona.*

<sup>2</sup> Zob. L. Podkaminer, *Terapia szokowa nr 2*, „Rzeczpospolita” z 11 maja 1999 roku.

\* \* \*

A teraz...

**ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:**

1. Co powiesz o mechanizmach przyczynowo-skutkowych, do których odwoływał się drugi plan Balcerowicza?
  - a) Dlaczego obniżenie podatków NT ma spowodować zwiększenie się oszczędności  $S$  i prywatnych inwestycji  $I$  oraz przyspieszenie tempa wzrostu PKB w Polsce?
  - b) Dlaczego zmniejszenie wydatków państwa na zakup dóbr,  $G$  i na zasiłki  $B$  powinno towarzyszyć obniżce podatków, jeśli ostatecznie efektem ma się okazać wzrost prywatnych inwestycji  $I$  i szybszy wzrost gospodarczy? (*Wskazówka: pamiętasz „wypieranie” z rozdziału pt. Wahania wielkości produkcji w gospodarce zamkniętej!*).
2. A teraz przyjrzyj się Podkaminerą krytyce drugiego planu Balcerowicza. Co może być przyczyną opisywanego przezeń zmniejszenia się popytu konsumpcyjnego  $C$ ?
3. Dlaczego w takiej sytuacji Polakom może nie udać się zwiększyć oszczędności? Przypomnij sobie rozdział pt. *Wydatki a wielkość produkcji w gospodarce*. Jak nazywa się takie zjawisko?
4. Czy w sytuacji opisanej w tym studium zmniejszenie konsumpcji (i wydatków państwa) musi spowodować spadek zagregowanych wydatków  $AE_{pl}$  (a więc także spadek produkcji, dochodów i oszczędności)? (*Wskazówka: pomyśl o innych składnikach PKB*).
  - a) Załóż, że tempo wzrostu gospodarczego równa się zeru.
  - b) A teraz przyjmij, że trwa wzrost gospodarczy. Czy zwiększa to, czy też zmniejsza zagrożenie spadkiem konsumpcji? Dlaczego?
5. Co sądzisz o poglądzie Podkaminerą, że „stopy inwestycji nijak się mają do wzrostu PKB”? Spróbuj pogodzić go z opiniami cytowanymi we wstępie do tego studium.
6. Wskaż główne zagrożenia towarzyszące drugiemu planowi Balcerowicza.
  - a) Jakie mogą być przyczyny zmniejszenia się popytu w gospodarce w pierwszej fazie realizacji tego planu?



- b) Jak sądzisz, jakie skutki społeczne miałyby ziszczenie się scenariusza opisanego w pytaniu 6a?
- c) Od czego zależy długość okresu, po którym wzrost gospodarczy zostanie przyspieszony?

## DLA NAUCZYCIELA

Przez około 15 minut zajęć - pojedynczo lub w grupach - studenci analizują studium, próbując odpowiedzieć na kończące je pytania. Oto przykłady odpowiedzi.

\* \* \*

Zacznijmy np. od zapisania na tablicy schematu:

$$\begin{array}{c} T_d \downarrow \rightarrow S \uparrow \rightarrow I \uparrow \rightarrow Y \uparrow. \\ (G+B) \downarrow \xrightarrow{\quad \uparrow \quad} \end{array}$$

1. Co powiesz o mechanizmach przyczynowo-skutkowych, do których odwoływał się drugi plan Balcerowicza?

a) Dlaczego obniżenie podatków ma spowodować zwiększenie się oszczędności  $S$  i inwestycji  $I$  oraz przyspieszenie tempa wzrostu PKB w Polsce?

Obniżenie podatków zmniejsza redystrybucję dochodów. Zwykle osoby zamożne są bardziej skłonne oszczędzać niż osoby ubogie. Rośnie przeciętna skłonność społeczeństwa do oszczędzania i - przy stałym dochodzie do dyspozycji - następuje wzrost oszczędności. Zdaniem części ekonomistów do zwiększenia oszczędności szczególnie silnie skłaniają niższe podatki od dochodów z tytułu odsetek od wkładów bankowych i lokat kapitałowych (np. zakup obligacji i akcji). Ich skutkiem jest zwiększenie się krańcowej skłonności do oszczędzania KSO.

b) Dlaczego zmniejszenie wydatków państwa  $G$  i  $B$  powinno towarzyszyć obniżce podatków, jeśli ostatecznie efektem ma się okazać wzrost prywatnych inwestycji i szybszy wzrost gospodarczy? (*Wskazówka: pamiętasz „wypieranie” z rozdziału Wahania wielkości produkcji w gospodarce zamkniętej!*).

Po pierwsze, zmniejszenie płatności transferowych państwa jest warunkiem ograniczenia redystrybucji dochodów w społeczeństwie, o której była mowa w odpowiedzi na pytanie (a).

Po drugie, jeśli obniżce podatków nie będzie towarzyszyć zmniejszenie wydatków państwa, może powstać deficyt budżetowy. Jego finansowanie długiem publicznym nieuchronnie doprowadzi wtedy do wzrostu stopy procentowej. Żeby zachęcić do kupna państwowych obligacji, rząd będzie

zmuszony zaproponować nabywcom odpowiednio wysokie odsetki. Z kolei wyższe oprocentowanie zahamuje inwestycje (przyczyną będzie np. wzrost ceny kredytów inwestycyjnych).

**2. A teraz przyjrzyj się Podkaminerą krytyce drugiego planu Balcero-wicza. Co może być przyczyną opisywanego przezeń zmniejszenia się popytu konsumpcyjnego C?**

Po pierwsze, konsumpcja C zmniejszy się, jeśli obniżka podatków i zasiłków doprowadzi do (odpowiednio dużego) zwiększenia się krańcowej skłonności do oszczędzania KSO i zmniejszenia się krańcowej skłonności do konsumpcji KSK w gospodarce. Sytuacja taka może być np. skutkiem znacznej zmiany struktury podziału dochodów na rzecz stosunkowo za-możnych grup społecznych.

Po drugie, wszystkie pieniądze wydawane przez państwo na dobra G tworzą popyt zagregowany, natomiast część pieniędzy nieprzekazanych bu-dżetowi na skutek obniżki podatków zostałaby zaoszczędzona. W tej sytu-acji przyczyną zmniejszenia się konsumpcji może być spadek PKB, spowo-dowany działaniem „odwróconego” „mnożnika zrównoważonego budże-tu”. Nawet przy stałym współczynniku KSK spowoduje on zmniejszenie się dochodu do dyspozycji  $Y_d$  i wydatków na konsumpcję.

**3. Dlaczego w takiej sytuacji Polakom może nie udać się zwiększyć oszczędności? Przypomnij sobie rozdział pt. Wydatki a wielkość pro-dukcji w gospodarce. Jak nazywa się takie zjawisko?**

Oszczędności  $S$  są równe iloczynowi krańcowej skłonności do oszczędza-nia KSO i wielkości dochodu do dyspozycji  $Y_d$ . Jest do pomyślenia, że mimo zwiększenia się KSO spowodowane spadkiem wydatków konsump-cyjnych i wydatków państwa zmniejszenie się  $Y_d$  doprowadzi właśnie do spadku, a nie do wzrostu oszczędności. Mamy tu do czynienia ze znanym ze studiów podstaw ekonomii paradoksem zapobiegliwości!

**4. Czy w sytuacji opisaney w tym studium zmniejszenie konsumpcji (i wydatków państwa) musi spowodować spadek zagregowanych wy-datków  $AE_{pl}$  (a więc także spadek produkcji, dochodów i oszczęd-ności)? (Wskazówka: pomyśl o innych składnikach PKB).**

**a) Załóż, że tempo wzrostu gospodarczego równa się zeru.**

Wielkość produkcji, a więc także dochodów i oszczędności, zależy od po-pytu, a ten może się zmniejszyć, kiedy zmniejszą się konsumpcja i wydatki pań-stwa. Jednak ważne jest także zachowanie innych składników zagregowa-nego popytu. Wzrost oszczędności gospodarstw domowych (i spadek wy-datków państwa) doprowadzi zapewne do zmniejszenia się stopy procen-

towej, co zachęci firmy do inwestowania. Rosnący popyt inwestycyjny może zastąpić malejący popyt konsumpcyjny i popyt państwa. W efekcie, jeśli wzrost inwestycji nastąpi szybko i okaże się odpowiednio duży, roczna produkcja się nie zmniejszy, a zatem nie obniżą się także dochody i oszczędności. Jednak sceptycy zwracają uwagę na opóźnienie ewentualnej reakcji inwestycji na wzrost oszczędności i spadek stopy procentowej.

**b) A teraz przyjmij, że trwa wzrost gospodarczy. Czy zwiększa to, czy też zmniejsza zagrożenie spadkiem konsumpcji? Dlaczego?**

Zmniejsza! Przecież kiedy produkcja  $Y$  rośnie, krańcowa skłonność do konsumpcji  $KSK$  musi się zmniejszyć stosunkowo bardziej, aby wydatki na konsumpcję, czyli iloczyn  $C=KSK \cdot Y$ , także się zmniejszyły.

**5. Co sądzisz o poglądzie Podkaminerera, że „stopy inwestycji nijak się mają do wzrostu PKB”? Spróbuj pogodzić go z cytowanymi we wstępie do tego studium opiniami Mankiwa i *Council of Economic Advisers* prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

To, że Podkaminer zaprzecza istnieniu wiadomej zależności, wynika – jak sądzę – z tego, że okres, o którym pisze, jest stosunkowo krótki. Natomiast cytowane na początku tego studium przypadku dane statystyczne i opinie odnoszą się do długookresowej zależności wielkości inwestycji i tempa wzrostu.

**6. Wskaż główne zagrożenia towarzyszące drugiemu planowi Balcerowicza.**

**a) Jakie mogą być przyczyny zmniejszenia się popytu w gospodarce w pierwszej fazie realizacji tego planu?**

To, czy rosnący popyt inwestycyjny całkowicie zastąpi malejący popyt konsumpcyjny i popyt państwa i czy na początku opisywanej operacji nie wystąpi niebezpieczny początkowy spadek zagregowanego popytu (a więc także produkcji) w gospodarce, zależy np. od skali ograniczenia konsumpcji i wzrostu oszczędności, od sprawności działania krajowego systemu finansowego (banki, giełda itd.), który zamienia rosące oszczędności w inwestycje, i od istnienia w gospodarce odpowiednio zyskowych „okazji” do inwestowania.

**b) Jak sądzisz, jakie skutki społeczne miałyby ziszczenie się scenariusza opisanego w pytaniu 6a?**

Zmniejszenie się zagregowanego popytu w gospodarce i pochodny spadek produkcji musiałyby doprowadzić do bezrobocia i spadku realnych dochodów. W sytuacji, w której obniżeniu uległy podatki, temu zubożeniu

społeczeństwa towarzyszyłoby zwiększenie się różnic dochodów poszczególnych grup społecznych.

**c) Od czego zależy długość okresu, po którym wzrost gospodarczy zostanie przyspieszony?**

Między innymi od skali wzrostu oszczędności i inwestycji; od czynników wymienionych w odpowiedzi do pytania 6a; od niewystąpienia nieoczekiwanych zakłóceń zewnętrznych, takich jak np. klęska żywiołowa, międzynarodowy kryzys gospodarczy itp. Jedno wydaje się w miarę jasne: dane, na które powołuje się Podkaminer, świadczą o tym, że pojawienia się owoców ewentualnych konsumpcyjnych wyrzeczeń nie można spodziewać się szybko...

\* \* \*

Druga część zajęć trwa około 40 minut. Przeznaczamy ją na dyskusję. Jej przedmiotem są odpowiedzi na pytania do tekstu. Prowadzący organizuje tę wymianę poglądów, dbając o zachowanie logiki całości analizy.

## Od planu do rynku, czyli plan Balcerowicza i jego skutki – druga odsłona

*Niestety (...) często postulaty sprawiedliwości i efektywności okazują się sprzeczne. Państwo staje wtedy przed trudnym zadaniem pogodzenia tych dwóch wartości.*

B. Czarny, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2010.

Pamiętasz studium przypadku pt. *Od planu do rynku, czyli plan Balcerowicza i jego skutki – odsłona pierwsza*? Teraz, z pewnego dystansu, jeszcze raz przyjrzymy się zmianie ustroju gospodarczego w Polsce.

Oto informacje o sytuacji gospodarczej w Polsce po 1990 r. Wykorzystasz je, aby odpowiedzieć na pytania kończące to studium przypadku.

| LATA                          | 1989                  | 1990               | 1991               | 1992               | 1993               | 1994               | 1995    | 1996    | 1997    | 1998    | 1999    | 2000    |
|-------------------------------|-----------------------|--------------------|--------------------|--------------------|--------------------|--------------------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|
| PKB (1989=100) <sup>a/</sup>  | 100                   | 93                 | 86                 | 88                 | 92                 | 97                 | 103     | 110     | 117     | 123     | 129     | 134     |
| Bezrobocie <sup>b/</sup>      | 0,0                   | 1,1                | 2,2                | 2,5                | 2,9                | 2,8                | 2,6     | 2,4     | 1,8     | 1,8     | 2,4     | 2,7     |
| Pracujący <sup>c/</sup>       | 17,1                  | 16,3               | 15,3               | 14,7               | 14,3               | 14,5               | 14,7    | 15      | 15,4    | 15,8    | 15,4    | 15,0    |
| Inflacja <sup>d/</sup>        | 251,1                 | 585,8              | 70,3               | 43,0               | 35,3               | 32,2               | 27,8    | 19,9    | 14,9    | 11,8    | 7,3     | 10,1    |
| Współczynnik ubóstwa          | 14,8 <sup>e/</sup>    | 31,2 <sup>e/</sup> | 32,6 <sup>e/</sup> | 32,4 <sup>e/</sup> | 35,8 <sup>e/</sup> | 43,2 <sup>e/</sup> | 58,0    | 46,7    | 50,4    | 49,8    | 52,2    | 53,8    |
| Mieszkania <sup>e/</sup>      | 134                   | 134                | 137                | 133                | 94                 | 76                 | 67      | 62      | 74      | 81      | 82      | 88      |
| Life expectancy <sup>f/</sup> | 71,2                  | 71,0               | 70,7               | 71,2               | 71,7               | 71,8               | 72,0    | 72,4    | 72,8    | 73,1    | 73,2    | 73,9    |
| Zgony A/B <sup>g/</sup>       | 3,3/1,3 <sup>h/</sup> | 3,8/1,9            | 5,7/3,7            | 5,8/4,0            | 4,3/2,7            | 4,8/3,1            | 5,9/4,3 | 5,2/3,7 | 3,9/2,9 | 3,7/2,8 | 4,8/3,9 | 4,0/3,3 |
| Samobójstwa <sup>i/</sup>     | 3657                  | 3841               | 4327               | 5746               | 5928               | 6004               | 5988    | 5830    | 6129    | 6028    | 5182    | 5621    |

<sup>a/</sup>Globalny; ceny stałe. <sup>b/</sup>W mln osób (koniec roku). <sup>c/</sup>W mln osób (przeciętnie w roku). <sup>d/</sup>W % na rok. <sup>e/</sup>W tys. mieszkań oddanych do użytku. <sup>f/</sup>Średnia oczekiwana długość życia w wieku 0 lat; w latach; średnia arytmetyczna dla kobiet i mężczyzn. <sup>g/</sup>A = Spowodowane zaburzeniami psychicznymi /B = W tym spowodowane alkoholem; na 100 tys. ludności. <sup>h/</sup>1985 r. <sup>i/</sup>Dokonane; w tys. osób rocznie.

Źródło: <sup>1/</sup>S. Golinowska, *Ubóstwo w Polsce. Synteza wyników badań*, w: *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, IPISS, Warszawa 1997, s. 314. <sup>2/</sup> L. Deniszczuk, *Rozmiary i struktura ubóstwa w Polsce*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 12, 1995, s. 16. Dane GUS. Dane IMF.

A teraz przestuduj zapis dyskusji, która mogłaby się toczyć w internecie np. jesienią 2001 roku...

#### HOMO SOVIETICUS

Z przemysłu to u nas został zakład pogrzebowy; z handlu te cztery sklepiki, co „na zeszyt” sprzedają wino „Mocarz”. Co się tyczy transportu, to kolej odłączyli tu 6 lat temu, bo się im „nie opłacało”. Szkołę podstawową i ośrodek zdrowia też „zreformowali”. Odkąd za pierwszego Balcerowicza padł pegeer, nie ma pracy w okolicy.

*(Homo Sovieticus, 4 lipca 2001, 15:44:23)*

#### LIBERAŁ\_AFERAŁ

Spoko, świat nie kończy się na tej twojej wiosze. Polacy produkują dziś prawie o połowę więcej niż za komuny! Może zajmij się agroturystyką? Jakieś przetwórstwo? Grzyby?

*(Liberał\_Aferał, 4 lipca 2001, 16:31:57)*

#### HOMO SOVIETICUS

Przetwórstwo? Pewnie za te 15 zł zasiłku, co mi je właśnie dali z gminy! Szwagier wziął pięćdziesiąt tysięcy, bo się zgodził odejść z kopalni. Kupił nowe punto. I antenę. Satelitarną! Trzeba mieć głowę, nie? Mnie nic nie dali, jak odchodziłem z pegeeru... Mówią, że Balcerowicz ma 50 tysięcy miesięcznie. Prawda, że po angielsku to i pięknie mówi w telewizorze! Ale jak się bratanek nauczył po angielsku, to mu dali 19 zł do tych 800 pensji, co ma na uniwersytecie w Krakowie.

*(Homo Sovieticus, 4 lipca 2001, 16:54:13)*

#### LIBERAŁ\_AFERAŁ

Zazdrościsz? Za mniej nikt nie podjąłby się takiej pracy! Nie wszystko naraz, poczekaj trochę, to i na uniwersytecie się poprawi...

*(Liberał\_Aferał, 4 lipca 2001, 16:59:27)*

#### HOMO SOVIETICUS

Takim jak ty to się już poprawiło! Gdzie się to wszystko rozeszło? Przecież moi rodzice całe życie pracowali na te fabryki... Co ja z tego mam?! Dali jakieś „świadczenia udziałowe”, potem i tak wszystko wyprzedali za grosze, a pieniądze albo przepuścili, albo rozkradli!

*(Homo Sovieticus, 4 lipca 2001, 17:04:55)*

LIBERAŁ\_AFERAŁ

Grunt, że się skończyło marnotrawstwo, że nareszcie jest właściciel. Nieważne kto! To dlatego rośnie produkcja.

*(Liberał\_Aferał, 4 lipca 2001, 17:31:02)*

HOMO SOVIETICUS

Dla kogo „nieważne”? Dla Kulczyka? Gudzowatego? Bochniarzowej? Czy dla mnie?

*(Homo Sovieticus, 4 lipca 2001, 17:39:41)*

LIBERAŁ\_AFERAŁ

A kto ci bronił wziąć los w swoje ręce? Ktoś pozakładał te nowe firmy. Czekasz na mannę z nieba? Moi znajomi jakoś sobie radzą, a ty tylko narzekasz. Niby takie bezrobocie, a żeby mi dom posprzątać, nie ma chętnych.

*(Liberał\_Aferał, 4 lipca 2001, 17:50:12)*

HOMO SOVIETICUS

Los w swoje ręce to brali złodzieje, jak ty. Niedoczekanie! Dopóki gmina ma na zasiłek, nie będę sprzątał obcych brudów. I tak wiele więcej nie zarobię... Po co jest państwo? Należy mi się! A jak nie, to znajdą się jakieś taczki i będzie jak w Argentynie!

*(Homo Sovieticus, 4 lipca 2001, 17:39:41)*

LIBERAŁ\_AFERAŁ

Wiem, masz taki sam żołądek jak ja. Inni cię mają utrzymywać... No więc na takich jak ty to ja trzymam Dimę. Pewno do tego zrobiłeś z dziesięcioro dzieci?

*(Liberał\_Aferał, 4 lipca 2001, 17:50:12)*

HOMO SOVIETICUS

Córka ma same piątki, ale ja nie mam na zeszyty. Studia w mieście podrożały, a zresztą i tak nie zarobi na mieszkanie... Jej dzieci to już nie spotkają się w jednej szkole z twoimi! Zostaną tu. I ich dzieci też...

*(Homo Sovieticus, 4 lipca 2001, 18:34:38)*

LIBERAŁ\_AFERAŁ

Jak ładna, to może przyjść do mnie za hostesę. Buahahahaha! Albo niech idzie do Big Brothera!

*(Liberał\_Aferał, 4 lipca 2001, 18:36:14)*



### HOMO SOVIETICUS

Jaruzelskiemu co grudzień znoszą znicze przed dom... Ale sąsiad powiesił się nie przez stan wojenny, a z biedy. Przez tego Balcerowicza zabiły się w Polsce tysiące ludzi. Jak na wojnie! To tak, jakby jakiś świr krzyknął, że teraz w zoo będzie wolność, podniósł kraty i klaskał, kiedy wilki zagryzały owce. Ludzie opowiadają, że to wszystko przez rzydów, że za Gierka był raj i że Lepper może i cham, ale ma rację. Pamiętam, wiersze, k..., mówili!! „Który skrzywdziłeś człowieka prostego”...

(*Homo Sovieticus*, 4 lipca 2001, 19:13:45)

### LIBERAŁ\_AFERAŁ

Naucz się pisać, bóraku, a nie politykuj. A jak ci się nowa Polska nie podoba, to na Białoruś!

(*Liberał\_Aferał*, 4 lipca 2001, 19:15:59)

\* \* \*

A teraz...

### ODPOWIEDZ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA<sup>1</sup>:

1.

a) Jak w latach dziewięćdziesiątych zmieniła się wielkość produkcji w Polsce? A co powiesz o wydajności pracy? (Wykorzystaj tabelę w tekście studium!).

b) Oceń zmiany skali ubóstwa w Polsce po 1990 r.

2. „Niestety (...) często postulaty sprawiedliwości i efektywności okazują się sprzeczne”. Co wspólnego ma ta opinia z pytaniem nr 1?

3. Jeszcze raz odwołaj się do efektywności i sprawiedliwości:

a) Za co *Liberał\_Aferał* chwali prywatyzację w Polsce, mówiąc: „Grunt, że się skończyło marnotrawstwo, że nareszcie jest właściciel! Nieważne kto...”?

b) Za co *Homo Sovieticus* krytykuje prywatyzację, mówiąc: (i) „Co ja z tego mam?!”. I dalej: „Dla kogo «nieważne»? Dla Kulczyka? Gudzowatego? Bochniarzowej? Czy dla mnie?”. (ii) „(...) potem i tak wszystko wyprzedali za grosze, a pie-

---

<sup>1</sup> Uwaga! Oczywiście naszym celem nie jest rozstrzygnięcie sporu *Homo Sovieticus*a z *Liberałem\_Aferałem*, lecz jego analiza w celach dydaktycznych.

niądze albo przepuścili, albo rozkradli!”? (Wskazówka: niektórzy mówią w tym kontekście o „wyprzedaży rodzinnych sreber”).

4. W pewnym momencie *Homo Sovieticus* wspomina o zjawisku przez socjologów i ekonomistów nazywanym „reprodukcją biedy”. Zacytuj odpowiednie słowa *Homo Sovieticusa*. Na czym polega „reprodukcja biedy”?
5. *Liberał\_Aferał* zarzuca *Homo Sovieticusowi* „postawę roszczeniową”. Wskaż te słowa *Liberała\_Aferała*. Na czym polega ta „postawa roszczeniowa” *Homo Sovieticusa*?
6. A teraz słowami *Homo Sovieticusa* zilustruj następujące myśli:
  - a) „Licząc na zasilek, ludzie stają się bierni”.
  - b) „Biednemu lepiej dać wędkę, a nie rybę”.

## DLA NAUCZYCIELA

Pierwsze 15-20 minut zajęć przeznaczamy na analizę tekstu. Studenci pracują indywidualnie lub w grupach, próbując odpowiedzieć na pytania ze studium. Oto przykłady odpowiedzi.

**1. a) Jak w latach dziewięćdziesiątych zmieniła się wielkość produkcji w Polsce? A co powiesz o wydajności pracy? (Wykorzystaj tabelę w tekście studium!).**

Z danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF) w tabeli w studium wynika, że – mimo początkowej recesji – do końca lat dziewięćdziesiątych XX w. PKB wzrósł w Polsce o ponad 1/3. Ponieważ jednocześnie zmniejszała się liczba osób pracujących i rosło bezrobocie, podniosła się także znacznie wydajność pracy polskich pracowników.

**b) Oceń zmiany skali ubóstwa w Polsce po 1990 r.**

Zróżnicowanie dochodów w Polsce po 1991 r. znacznie wzrosło. Świadczą o tym zmiany skali ubóstwa. W latach dziewięćdziesiątych XX w. szybko rósł współczynnik ubóstwa, czyli odsetek ludności o dochodach mniejszych od minimum socjalnego.

**2. „Niestety (...) często postulaty sprawiedliwości i efektywności okazują się sprzeczne”. Co wspólne ma ta opinia z pytaniem nr 1?**

Przytoczone przed chwilą dane o poziomie produkcji w Polsce pokazują jej wzrost w latach dziewięćdziesiątych XX w., który świadczy o zwiększaniu się efektywności gospodarowania Polaków. Na początku XXI w. za pomocą – z grubsza – tych samych zasobów wytwarzali oni więcej dóbr niż przed 10 laty.

Jednak – jak wiemy – ceną za ten wzrost efektywności gospodarowania okazały się większe nierówności dochodowe, o których informuje np. współczynnik ubóstwa, czyli – w powszechnym rozumieniu – niesprawiedliwość.

**3. Jeszcze raz odwołaj się do efektywności i sprawiedliwości:**

**a) Za co *Liberal\_Aferat* chwali prywatyzację w Polsce, mówiąc: „Grunt, że się skończyło marnotrawstwo, że nareszcie jest właściciel! Nieważne kto...”?**

Zmiana formy własności polskich przedsiębiorstw z pewnością przyczyniła się do wzrostu produkcji, czyli także efektywności gospodarowania w Polsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. Ekonomiści są dość zgodni,

że własność prywatna zapewnia – zwykle – większą efektywność gospodarowania niż własność wspólna (np. państwowa).

**b) Za co *Homo Sovieticus* krytykuje prywatyzację, mówiąc: (i) „Co ja z tego mam?!”. I dalej: „Dla kogo «nieważne»? Dla Kulczyka? Gudzo-watego? Bochniarzowej? Czy dla mnie?”.**

*Homo Sovieticus* jest zdania, że prywatyzacja spowodowała zwiększenie się niesprawiedliwych (bo niczym nieuzasadnionych) rozpiętości majątkowych i dochodowych w Polsce. Nieliczni przejęli prywatyzowany majątek narodowy, reszta nie dostała nic...

**(ii) „(...) potem i tak wszystko wyprzedali za grosze, a pieniądze albo przepuścili, albo rozkradli!”? (Wskazówka: niektórzy mówią w tym kontekście o „wyprzedazy rodzinnych sreber”).**

*Homo Sovieticus* twierdzi, że ceny nieudolnie prywatyzowanego majątku, wypracowanego przez pokolenia Polaków, były zaniżone, czemu towarzyszyła masowa korupcja.

W dodatku, zdaniem *Homo Sovieticusa*, dochody ze sprzedaży aktywów przynoszących długookresowe dochody (czyli najlepszych polskich przedsiębiorstw) zużyto na „łatanie dziur w budżecie państwa”, czyli na zaspokojenie – mniej lub bardziej uzasadnionych – bieżących potrzeb różnych grup społecznych.

Alternatywą było „zainwestowanie” tych dochodów tak, aby związane z tym korzyści również miały długookresowy charakter. Na przykład część ogromnych dochodów państwa z prywatyzacji można było przeznaczyć na zwiększenie zasobów kapitału ludzkiego w Polsce (np. rozwój oświaty) lub na rozwój infrastruktury gospodarczej (np. autostrady, internet).

#### **4. W pewnym momencie *Homo Sovieticus* wspomina o zjawisku przez socjologów i ekonomistów nazywanym „reprodukcją biedy”. Zacytuj odpowiednie słowa *Homo Sovieticusa*. Na czym polega „reprodukcja biedy”?**

„Córka ma same piątki, ale ja nie mam na zeszyty. Studia w mieście podrożały, a zresztą i tak nie zarobi na mieszkanie... Jej dzieci to już nie spotkają się w jednej szkole z twoimi! Zostaną tu. I ich dzieci też...”.

Reprodukcja biedy polega na tym, że sytuacja życiowa potomków ludzi ubogich jest podobna do sytuacji życiowej ich rodziców. Przyczyną jest „nierówność szans”. Na przykład dzieci z bogatych rodzin nie tylko dziedziczą majątek po rodzicach, lecz także w dodatku mają zdecydowanie lepszy dostęp do wysokiej jakości usług oświatowych niż dzieci z biednych rodzin.

5. ***Liberał\_Aferat* zarzuca *Homo Sovieticusowi* „postawę roszczeniową”. Wskaż te słowa *Liberała\_Aferata*. Na czym polega ta „postawa roszczeniowa” *Homo Sovieticusa*?**

***Liberał\_Aferat*:** „Wiem, masz taki sam żołądek jak ja. Inni cię mają utrzymać... No więc na takich jak ty to ja trzymam Dimę. Pewno do tego zrobiłeś z dziesięcioro dzieci?”.

Postawa roszczeniowa polega na wymuszaniu od państwa świadczeń socjalnych i unikaniu samodzielnego rozwiązania swoich problemów ekonomicznych.

6. **A teraz słowami *Homo Sovieticusa* zilustruj następujące myśli:**

a) „Licząc na zasiłek, ludzie stają się bierni”.

***Homo Sovieticus*:** „Dopóki gmina ma na zasiłek, nie będę sprzątał obcych brudów. I tak wiele więcej nie zarobię...”.

b) „Biednemu lepiej dać wędkę, a nie rybę”.

***Homo Sovieticus*:** „Szwagier wziął 50 000, bo się zgodził odejść z kopalni. Kupił nowe punto. I antenę. Satelitarną! Trzeba mieć głowę, nie?”.